THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (12,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa.
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie $1.50
Półrocznie ..... .75
Za granicami St. Zjedn. 2.00
Pojedynczy numer ..... .05

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No 13 Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 30-go Marca, 1905, (March 30) Rok VII

Z Wojny Japonsko-Rosyjskiej.

Z wojny japońsko moskiewskiej nie nadeszły w ostatnich kilku dniach żadne ważniejsze wiadomości, — co oznacza że z moskalami bardzo jest źle, i że japońcy gotują się do zadania ruskom nowego ciosu. — Wiadomem jest tylko to, że moskale robią „*wielkie kroki*“ (giganckije szagi) chcąc się do stać jaknajprędzej do Harbina, — na „lepsze stanowiska“, — a japońcy popędzają ich z tyłu, a równocześnie z prawej i lewej strony umykających, pędzą japońcy forsownymi marszami, aby stanąć wprzód przed moskalami w Harbinie i odciąć moskali od komunikacyi kolejowej z główną koleją syberyjską od zachodu i aby odciąć ich od komunikacyi z Władywostokiem od wschodu.

Zdaje się, że japońcy ubiegli już moskali, bo telegramy od Liniewicza do cara są coraz rzadsze. Liniewicz również donosi, że nie ma wiadomości o wojskach japońskich.

— Ludność Rossyi i nawet ministrowie skłonni są do zawarcia pokoju, ale car pono nie chce słuchać o tem.

— Jeżeli Japończycy dostaną się przed moskalami do linii kolei syberyjskiej, to Liniewiczowi nic nie pomoże to że on dostanie się do Harbina bo wtedy japońcy nie dopuszczą tą koleją żadnych posiłków ani z Europy ani z Władywostoku, ani z żadnej innej strony.

—Jest ogólnem mniemaniem strategików, czyli ludzi znających się na prowadzeniu wojny że Liniewicz będzie się musiał poddać z całą armią, lub też będzie musiał uciekać dalej na północ w pustynie syberyjskie gdzie wojsko musiało by wyginąć z głodu.

— Londyn dnia 23go Marca — Tutejsze banki udzieliły Japonii nową pożyczkę w sumie 150 milionow dolarów.

— Petersburg 33go. Rosyjskie banki zgodziły się na udzielenie rządowi pożyczki w sumie 75 milionów dolarów.

— Petersburg dnia 22go. — Książe Uchtomski pisze w dzienniku „Wiedomosti“, że trzeba zawrzeć pokój, bo już zaczyna brakować żywności dla Mandżurskiej armii. — Liniewicz donosi, że cofanie się na lepsze stanowiska, odbywa się „w najlepszym porządku“. — Armia niszczy za sobą kolejowe tory i mosty, a armaty topi w rzekach i w błotach lub je zakopuje po drodze. (Jakże nisko upadła „niezwyciężona armia rosyjska!.... Dawniej tylko powstańcy musieli uciekać, psuć mosty i broń zakopywać, — a dziś sami „niezwyciężeni“ moskale czynić to muszą!....)

— Petersburg dnia 24go. — chodzą tu pogłoski, że dwa moskiewskie pancerniki „Nawarin“ i „Sissoj Wielkij“ zostały zatopione przez japońskie torpedowce.

— Gunshu Pass. Mandżurya 24go. — Wojska rosyjskie zacofały się już do Sipinghai, miejscowości leżącej 74 mil na północ od Taj Ling-— Ludność chińska a nawet i rosyjska ucieka już z Harbina.

— Petersburg dnia 25go. — Opowiadają tu sobie wszyscy, że pokój nastąpi w sześciu tygodniach. — Liniewicz rejteruje ciągle dalej ku północy.

— Port Said, Egipt dnia 25. Kilka pancerników moskiewskich pod wodzą adm. Niebogatowa wpłynęło dziś na kanał Suezki. Płyną na pomoc Rożestwieńskiemu.

— Londyn, 25go. — Angielski admirał Berisford oświadczył reporterom, że według jego zdania to Rossya już jest pobita i o zwycięztwie jej w tej wojnie marzyć nawet nie można.

— Tokio dn. 25go. Nie ma żadnych wiadomości z Mandżuryi.

— Wonson, Korea, 25go. — Kuryer, który tu przybył z Władywostoku, opowiada, że cywilna ludność ucieka z Władywostoku przed oblężeniem.

— Petersburg dnia 26go. — Większość ministrów głosi, że pokój powinien być zawarty jaknajrychlej. — Japonia wysyła podobno wyprawę dla odebrania Rossyi wyspy Sachalinu (Na Sachalinie moskale trzymają i męczą tysiące polaków, niesprawiedliwie uwięzionych. — Teraz Japonia ich wybawi z katorgi!)

— Rzym dnia 27go. Mówią tu o tem, że amerykański minister spraw zagranicznych: Hay, przybywający tu jakoby na leczenie się, — przybywa w rzeczywistości tylko po to aby przyspieszyć swym wpływem rokowania pokojowe między Rossyą a Japonią.

— Petersburg dnia 28go. — Pogłoski pokojowe są coraz częstsze i wyraźniejsze. — Podobno car prosił prezydenta Francyi, aby tenże wraz z rządem Stanów Zjednoczonych zechciał pośredniczyć w zawarciu pokoju między Rossyą a Japonią.

AMERYKA.

Znalazł 2000 funtów srebra.

Acron, O., 22 marca. — George Lodge, przechadzając się wczoraj po południowym brzegu Silver Lake, potknął się o wielką płytę metalową, która, jak się później okazało z czystego była srebra. Z braćmi swoimi potem zarządził dalsze poszukiwania i dokopano się 26 takich płyt, ważących mniej więcej po sto funtów jedna, czyli razem przeszło tonnę. Przed wielu laty opowiadał stary Henry Wetmore, który umarł licząc 110 lat, że pewien szczep Indyan, liczący około 500 ludzi, krótko przed bitwą pod Tippecanoe nagle opuścił pewnej nocy ową okolicę. Otóż przypuszczają, że szczep ten w celu przechowania bezpiecznego, skarb ten zatopił w jeziorze ale nie miał sposobności po niego powrócić.

Pięciu górników zabitych.

Princeton, Ind., 23 marca. W kopalni Princeton Coal & Mining Co, miała miejsce eksplozya, w której sześciu górników znalazło śmierć, zaś czterech odniosło rany.

Z pośród rannych dwóch jest umierających. Wybuch nastąpił, gdy już mało robotników pracowało w kopalni i tylko i temu należy zawdzięczać, że katastrofa nie dosięgła większych rozmiarów. Powodu eksplozyi dotychczas nie zbadano. Zabitych wyciągnięto z pod gruzów dopiero w dwie godziny po katastrofie, a to z tego powodu, że akcya ratunkowa była bardzo utrudnioną.

Donora, Pa.

Nowe lejarnie stali (furnace) w fabrykach Carnegiego, jakie niedawno zostały w ruch puszczone,— wyrabiają bardzo wiele materyału.

Furnace No. 1 dostarczył na jednę „turę“ 620 tonn stali. Wydział stalowni zwany „Blooming Mill“ wydaje na jednę „turę“ do 500 tonn „billetts“ czyli kawałów stali długich na kilka stóp, a grubych na 6 przez 8 cali. — Roboty idą tu doskonale!

Buffalo Bil.

Słynny „Buffalo Bill“ (pułkownik Cody) głośny z wojen z indyanami a później ze swojego cyrku, — toczy od roku czy dawniej jeszcze, wojnę ze swą żoną i chce rozwodu.

Starania jednak jego i oczerniania poczciwej żony spełzły na niczem, bo sąd w Sheridan, Wyoming, — przesłuchawszy świadków, orzekł, że nic złego nie dowiedziono pani Cody, że pan Cody rozwodu nie otrzyma i że musi obejść się smakiem!

Dziewiąta ofiara kolejowego zderzenia.

Cleveland, Ohio. 23go marca. — W szpitalu Charity zmarł dziś kwatermistrz Binney z ran odniesionych w zderzeniu kolejowem, jakie miało miejsce przy stacyi Clifton, niedaleko Pittsburga, gdy oddział wojskowy jechał koleją do Waszyngtonu na inauguracyę prezydenta.

Jest to ósma ofiara owego przypadku. — Doktor Brady, z tego samego oddziału poranionych w tej samej kolizyi jest umierającym. Będzie to dziewiąta ofiara tego nieszczęścia.

Mąka dla Japońców.

Agent wielkich młynów mącznych z Minneapolis, pan Ashworth, bawił chwilowo w tych dniach w Pittsburgu i oświadczył, że te młyny wysyłają do Japonii co tydzień po 500 beczek mąki przenicznej, i że bajkami są pogłoski, jakoby armia japońska żywiła się samym ryżem i suszoną rybą.

Wheeling, W. Va.

W części miasta tutejszego, zwanej Chaplin Hill, znaleziono dnia 23go w krzakach poranione ciało 19 letniej panny Schubert, którą widać zamordował jakiś rozpustnik. Śledztwo w toku.

San Antonio, Texas.

W sobotę dnia 25go marca zmarł tutaj irlandzki ksiądz T. McCormick, z Baltimore Md., znany z misyonarstwa między murzynami. Ostatnie jego słowa przed śmiercią były:

„Pochowajcie mnie w Baltimore, w ubogiej trumnie, na murzyńskim cmentarzu między moimi ukochanymi murzynami“.

Ks. McCormic urodził się w Saint Louis, później był palaczem na lokomotywach kolejowych w Pittsburgu, gdzie też skończył później studya, a w roku 1901ym wyświęcony został na kapłana w Baltimore, Md.

Monessen, Pa.

Gdy dnia 23go podczas gęstej mgły przeprawiali się na promie (ferry) na drugą stronę wezbranej rzeki Monongahela jacyś górnicy, — prąd wody uniósł prom i rzucił go na porohy szluzy No. 4. — W nurtach rzeki utonęło siedmiu ludzi.

Babski strajk.

W Beaver, Falls, Pa. w fabryce spodni (overalls) zastrajkowały panny szwaczki i przy krawaczki, — a gdy dnia 23go szły do tej fabryki spodni jakieś nieunistki z sąsiedniego miasteczka New Brighton, — strajkierki napadły na nie, i rozpoczęło się ogólne drapanie nadobnych twarzy i wyrywanie włosów z głowy!

Strajkierki zwyciężyły ale gęby mają podrapane.

Bellaire, Ohio.

Parowiec rzeczny „Joseph Cook“, prowadzący wiele kryp (barges) z węglem z Pittsburga do New Orleans, — uniesiony prądem wezbranej rzeki Ohio, rozbił się dnia 23 o filar mostu wraz z naładowanemi węglem krypami. Jeden z jego załogi utonął.

New Brighton, Pa.

Obawiając się aresztu za chodzenie po zakazanem mostku, niejaki George Dugan liczący lat 18, — wskoczył w niedzielę do rzeki Beaver i utonął.

Cumberland, Md.

Przy budowie toru kolei żelaznej w pobliskiej miejscowości Okonoke explodował w sobotę dynamit przedwcześnie, przyczem dwóch słowaków zostało zabitych a kilku poranionych. Nazwiska ich nieznane.

Oszustka Chadwick, na 10 lat do kryminału.

Cleveland, Ohio dnia 27go. Słynna oszustka banków, Cassie Chadwick, uznana niedawno winną oszukiwania banków na kilkakroć stotysięcy dolarów, — skazaną została dziś przez sędziego R. W. Tayler'a na 10 lat kryminalnego więzienia. (Powinni byli babę zasadzić choć na 100 lat kryminalnego więzienia, bo zrujnowała kilka banków i unieszczęśliwiła tysiące ludzi).

Dobry interes.

New York, dnia 27go. — Według finansowego sprawozdania trustu stali U. S. Steel Corporation (Carnegie, Schwab Frick, itd.), — czysty zysk tego trustu w pierwszych trzech miesiącach tego roku wynosi przeszło 27 milionów dolarów.

Steubenville, Ohio.

Roboty w tem mieście idą obecnie świetnie. Między innemi przedsiębiorstwami miejscowemi zaznaczyć można budowę nowego wiszącego mostu kolejowego; wkrótce rozpocznie się powiększanie olbrzymich już garncarni Ohio Valley Pot Works; od 1go Maja puszczoną ma być na nowo w ruch fabryka tapet (Wall Paper); w La Belle Iron Works stawiają nowe walcownie, tak samo w Mingo Junction; buduje się wiele nowych domów, nowy kościół św. Piotra za 100 tysięcy dol. itd. itd.

Przemysł szklany.

Z Fairmount, Indiana, donoszą pod dn. 28go marca, że z powodu stosunkowej drożyzny węgla i naturalnego gazu w stanie Indiana, — wiele tamtejszych hut szklanych zostanie przeniesionych do Pennsylwanii, gdzie i węgiel i gaz naturalny jest tańszy. Obecnie rozbierają już huty szklane w Gas City i w Elwood i przenoszą je do Bellevernon w Pennsylvanii.

Schwab w Europie.

Słynny milioner, jeden z królów trustu stalowego, wyjechał dnia 21go z New Yorku do Europy na parowcu Kronprinz Wilhelm. — Nie pojechał tam dla poratowania zdrowia, tylko dla poratowania swojej kabzy i dla poratowania moskiewskiej floty, — bo podobno jedzie do cara moskiewskiego Nikołaja, pocałuje go w..... rękę i dostanie kontrakt na zbudowanie nowej floty dla moskali. — Business before pleasure! Dla talara to z moskalem robi się kontrakty.

Ambasador pomarł.

Washington, D. C. dnia 24. Dziś po południu, w ambasadzie meksykańskiej umarł ambasador meksykański: Señor, Don Manuel de Aspiroz. — Urodził się on w Puebla, w roku 1836ym, został adwokatem a potem żołnierzem i jenerałem w powstaniu przeciw austryackiemu Maksymilianowi i był jednym z sędziów, którzy podpisali wyrok śmierci na cesarza Meksyku Maksymiliana.

Komedya trustową.

W Chicage odbywa się obecnie niby to „surowe“ śledztwo rządowe przeciw trustowi mięsnemu. — Rząd jednakże czyni to tylko tak dla oka, bo prezydent Rocsevelt często deklamuje o tem, ale z pewnością trustowi nic nie zrobią bo jest potężny i ma pieniądze, a zresztą kruk krukowi oka nie wykole! Jakże może rząd naprawdę procesować trusty, kiedy rząd zależy od trustów i siedzi im w kieszeni?!..... Co może ubogi prezydent zrobić królowi świńskiego trustu?!....

Claridge, Pa.

Nad staremi kopalniami węgia zarywa się tutaj od kilku dni ziemia.

Kościół ewangielicki został przez to niemal zupełnie zrujnowany; także trzy składy kupieckie uległy ruinie, — a rodziny Józefa Kush i Jana Jenok musiały czemprędzej wynosić się z mieszkań, bo domy te się zawalają.

Ostra broń.

New York, 21go Policyjny sędzia Cook orzekł, że język kobiecy jest niebezpieczną, ostrą bardzo i ukrytą bronią, — a że w Ameryce nie wolno nikomu nosić przy sobie ukrytej broni, — przeto sędzia skazał dwie kłotliwe baby: panią Morse i panią Paskier, każdą na 10 dolarów kary za szermowanie językami, czyli za noszenię „niebezpiecznej“!..... (Strzeżcie się i wy komosiki w Pittsburgu i trzymajcie język za zębami!..)

Zderzenie okrętów.

Halifax, Nova Scotia, dnia 26go. — W tutejszej zatoce zderzyły się dziś dwa parowce pasażerskie: Parisian i Albano. — Parisian został bardzo uszkodzony a tysiąc podróżnych tylko z trudnością zdołało się uratować.

Dobra nowina, podwyższenie płacy.

New York, 26go. — Zarząd trustu stalowego U. S. Steel Corporation ogłosił, że od dn. 1go kwietnia powiększoną zostanie płaca robotników pracujących dla tego trustu. Nie ogłoszono jeszcze dokładnie jak wielką będzie podwyżka, ale tyle wiadomo, że wynosić będzie połowę tego co urwano ludziom rok temu. (Dobre i to!) Około 100 tysięcy ludzi skorzysta z tej podwyżki.

Steubenville, Ohio.

Dwaj słowacy czy polacy: — Jan Dobiński i John Slato, — upiwszy się niedaleko ztąd w Plum Run w Sobotę po pejdzie (po wypłacie), — wyzwali się na pojedynek; zdjęli ze siebie zwierzchnie ubranie i zostawszy tylko w spodniach, zaczęli się żgać nożami!

Drudzy pijacy zgromadzeni w tym samym tajemnym szynku „speak-easy“, — przypatrywali się bitwie. Obaj pijacy zagali się na śmierć, zadawszy sobie wzajemnie po jakie 30 ran!.....

„Greater Pittsburg“. Większy Pittsburg.

Z Harrisburga, stołecznego miasta stanu Pennsylvanii donoszą pod 28go marca; że Senat stanowy przyjął i uchwalił wniosek do stanowego prawa (Bill) pozwalający na rozszerzenie granic miasta Pittsburga. — Tym sposobem miasto Allegheny i wszelkie inne okoliczne miasteczka utracą swą indywidualność i włączone zostaną do miasta Pittsburga jako dzielnicę tego zwiększonego miasta. Gubernator Pennypacker nie chce potwierdzić tej uchwały.

Nie chcą pieniędzy od Rockefellera.

Słynny bilioner, król nafty Rockefeller, który zrobił miliony na wyduszaniu grosza z ubogiego ludu, podwyższając cenę nafty, — ofiarował zarządowi protestanckich missyi amerykańskich 100 tysięcy dolarów na cele tych missyi. — Zarząd odpowiedział, że pieniędzy tych nie przyjmuje, gdyż zostały przez Rockefellera nabyte w nieuczciwy sposób.

TEORYA I PRAKTYKA

— Czy znasz książkę „Jak żyć,“ aby dożekać stu lat?“

— Znam, a znałem także jej autora. Biedak umarł niedawno w trzydziestym roku życia....

Ludzie potwory.

(Jak to biali europejczycy szerzą „oświatę“ między „dzikimi“ murzynami w Afryce).

Nie chce się wprost wierzyć aby ludzie cywilizowani, przedstawiciele wielkiego państwa chrześciańskiego, mogli dopuścić się zbrodni tak [strasznych, wyrafinowanych, przejmujących dreszczem. A jednak....

Oto garść faktów, zebranych przez dzienniki francuskie:

Dnia 14 lipca r. z. w willi położonej w sąsiedztwie Brazzaville, stolicy Kongo francuskiego, zebrało się kilku urzędników kolonialnych, aby obchodzić wspólnie święto narodowe.

Uczta przeciągnęła się długo, biesiadnicy racyli się obficie winem i likierami, w końcu jednak sprzykrzyła się im pijatyka.

— Wiecie co? zawołał jeden z nich, niejaki Toque — spróbujemy naboj dynamitowych na tych czarnych djabłach!

Tu wskazał grupę murzynów, przypatrującą się z boku uczcie białych ludzi.

Propozycyę przyjęto śmiechem i okrzykami radości. Cała zgraja wytoczyła się przed dom, i oto po chwili jeden z murzynów, młodzieniec dorosły, znalazł się w rękach potworów.

Zaciągnięto nieszczęśliwego na wewnętrzne podwórze willi, skrępowano mocno powrozami i przewrócono na ziemię. Murzyn przeczuł snadź niebezpieczeństwo, rzucał się bowiem, naprężył muskuły dla zerwania więzów, krzyczał w niebogłosy. Nic to atoli nie pomogło. Przeciwnie, wywoływało tem większą radość oprawców. Przynieśli nabój dynamitowy, założyli go ofierze poniżej krzyża, zatlili lont i, oddaliwszy się o kilkadziesiąt kroków, czekali na wynik operacyi.

Rozległ się huk, z ciała murzyna zostały tylko na miejscu egzekucyi bezkształtne strzępy i kałuża krwi.

Tak uczczono w Brazzaville pamiątkę zburzenia Bastylii.

Minęło dni kilka. Znów zebrali się ponownie urzędnicy na wspólną pogadankę.

Przy czarnej kawie, koniaku i wodnych cygarach zaczęto rozprawiać o skutkach naboju dynamitowego.

— A może urządzilibyśmy co nowego? odezwał się aptekarz Gaud.

Rada w radę i oto co postanowiono: Ująć murzyna, ściąć, ugotować z głowy rosół, zaprosić innych murzynów, poczęstować ich smaczną zupą, a gdy zjedzą, wyjąć głowę z garnka, aby widzieli, co jedli. Dopiero wyciągną się i pokrzywią czarne ich gęby.

Pomysł znakomity! Wnet też zabrano się do urzeczywistnienia go z ochotą krwiożerczą. Ujęto pierwszego lepszego biedaka, który znalazł się pod ręką, ścięto w kąciku zaciszanym i zaproszono sąsiadów na ucztę.

Można sobie wyobrazić przerażenie i wstręt zaproszonych oraz dyabelską radość oprawców, ukrytych za przepierzeniem, skoro na zakończenie uczty zjawiła się na stole ugotowana głowa ludzka, z której sporządzono rosół!

Innym razem Gaud kazał sprowadzić z aresztu uwięzionego tam murzyna.

— Jesteś wolny, tylko zmykaj szybko! rzekł mu ze śmiechem.

Uszczęśliwiony murzyn puścił się pędem, zaledwie jednak ubiegł kilkadziesiąt kroków padł ugodzony kulą z karabinu Gauda.

Celny strzał powitali towarzysze aptekarza oklaskiem hucznym.

Pewnego znów dnia panowie urzędnicy posprzeczali się o to, czy kula karabinowa może przebić 4 ludzi, stojących o kilka kroków jeden za drugim. Sprzeczka trudna do rozstrzygnięcia bez doświadczenia.

Zawołano tedy czterech nic nie podejrzywających robotników murzyńskich, ustawiono jednego za drugim i strzelono do nich z tyłu, istotnie, wszyscy czterej padli trupem na miejscu.

Administrator jednego z okręgów kolonii, niejaki Marsault jest wielbicielem carnej płci pięknej. Zdarzyło się jednak raz że pewna murzynka ośmieliła się odpowiedzieć odmową na zaloty pana swojego i władcy.

Oburzyło to okropnie dumę człowieka, cenionego wyższość swojej rasy i koloru skóry. Kazał zatem oporną murzynkę spalić żywcem na stosie.

Podczas administracyi Marsaulta —powiada jeden z kolonistów tamtejszych, panu Dubois, sprawozdawcy „Matina“— posłano z Lobaye do Bangui 58 uwięzionych z różnych powodów kobiet i dzieci. Wszystkie zmarły w więzieniu.

Straszny był widok, gdy co rano wyciągano za nogi ofiary, które skonały w nocy, i wyrzucono z wysokiego brzegu do rzeki.

Wysłanych poprzednio do tego samego więzienia sześciu murzynów zmarło tam także po kilku tygodniach.

— Wszyscy, ale to wszyscy bez wyjątku murzyni, — kończy Dubois z naciskiem — wysłani do więzienia w Bangui, umarli tam z głodu!

Straszne, nie do uwierzenia, a pomimo to prawdziwe obrazki!

Wyszły one na jaw dzięki dwom listom, które Topue wysłał nieostrożnie przyjaciołom swoim do Francyi, a w których bez skrupułów opisał rozrywki swoje i kolegów na Czarnym kontynencie.

Listy te dostały się do rąk ministra kolonii, wszczęto śledztwo, zaczęto badać murzynów i powoli ujawniła się prawda w całej ohydzie.

Czterej najgłówniejsi sprawcy okrucieństw: Topue, Gaud, Marsault i niejaki Parche są już aresztowani, stanie się więc zapewne zadość sprawiedliwości.

Czyż jednak najsurowszy choćby wyrok okupi krew ofiar niewinnie pomordowanych i powstrzyma rozwydrzoną hałastrę wysyłaną do Afryki w roli cywilizatorów, od dalszych zbrodni?

Wszak dotychczas jeszcze prasa angielska nie cofnęła zarzutów swoich, co do okrutnego traktowania murzynów przez urzędników belgijskich w państwie Kongo niezależnego, a sprawa okrucieństw hr. Ahrenberga w Afryce niemieckiej tkwi żywo wszystkim w pamięci.

Podziękowanie.

Detroit, Mich., 25 marca 1905.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie niniejszego podziękowania:

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie imieniem własnem i i kształcącej się młodzieży polskiej i litewskiej w Seminaryum Polskiem w Detroit, Mich., za ofiarę na ten Zakład w kwocie 25 dolarów złożoną przez pana P. V. Obiecunasa, notaryusza publicznego i agenta sprzedaży kart okrętowych w Pittsburgu, Pa. Dobroczynny ów datek jest nam tem milszy, że otrzymujemy go w czasie takim, kiedy ofiarności i pomocy publicznej szczególniej pożądany. Dobudowaliśmy bowiem z wielkim wysiłkiem duże skrzydło do głównego gmachu które trzeba wewnętrznie wykończyć i urządzić, bo ciasnota wielka daje się uczuwać młodzieży, której nie można już pomieścić w starej budowie. Brak stoli wszelkich środków i funduszów rozbija najlepsze nasze chęci i zamiary, usuwa możność rychłego wykończenia i urządzenia sal wykładowych i innych ubikacyi. W takim stanie rzeczy ludzie dobrej woli, którym dobro ogółu leży na sercu, śpieszą z ofiarną pomocą na cel tak szlachetny, jakim bezprzecznie jest wychowanie naszej młodzieży na większą chwałę Bożą, a na pożytek naszego społeczeństwa. Do tych szanych ludzi należy p. P. V. Obiecunas, któremu za ofiarę wyrażamy publicznie „Bóg zapłać!“

Ks. Witold Buhaczkowske,
Rektor Seminaryum.

SZKOLNICTWO I WYCHOWANIE

REFERAT

WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO NA III KONGRES FEDERACYI POLAKÓW-KATOLIKÓW W AMERYCE

OPRACOWAŁ

KAROL H. WACHTEL

Redaktor "Narodu Polskiego".

CZĘŚĆ PIERWSZA.

SZKOŁY ELEMENTARNE.

(Ciąg dalszy).

Co do wymiaru kar wreszcie i ewentualności stosowania tychże oraz przepisy pedagogiczne, kiedy i jakie przewinienia uczniów w jaki sposób mają być przez przełożonych skutecznie uskramiane: trzeba tu mianowicie rozważyć najrozliczniejsze możliwe okoliczności, opierając je na psychologii duszy dziecięcej i jej znajomości, zaznaczamy jednak, że przy całym systemie kar i jego niezaprzeczalnej potrzebie — łagodność bywa często najskuteczniejszą, a *umiejętne* **(z naciskiem to słowo podajemy) jej stosowanie jest cechą dobrego pedagoga z jednej, wysoce zaś moralnym i budującym w szkole czynnikiem z drugiej strony. Gdzie dopiero łagodność nie pomaga, tam kara jest niezbędną dla zachowania powagi szkoły i uczącego, oraz dla uchronienia młodzi od złego przykładu. Nigdy jednak w karach niech nie będzie srogości i zapamiętania osobistego; niech one będą stosowane zawsze — gdy ich trzeba, — ale w sposób ściśle pedagogiczny, to znaczy: nie wymierzeć odrazu kar zbyt dużych, bo gdy przewinienie nie odpowiada swą wielkością karze, to postępowaniem takiem zatraca się w uczniach poczucie słuszności i sprawiedliwości, a nadto zniechęca się ich i odstrasza podobnym niejako terroryzmem. W kwesyi kar niech na pierwszem miejscu omówioną będzie sprawa tak powszechnego tu nieregularnego uczęszczania do szkół i sposób położenia tamy tego rodzaju wykroczeniom; następnie trzeba zwrócić baczną uwagę na pilność i obyczajność dziatwy w szkole i poza nią, wchodzi to bowiem w zakres wychowania i opieki szkoły nad młodzieżą, a tem samem i ściśłego kontrolowania uczniów ze strony władz szkolnych. W punkcie tym zetkną się zresztą przepisy pedagogiczne z przepisami dyscyplinarnymi, które znów jak najściślej obowiązują uczniów, podczas gdy poprzednie obchodzą, jak wyżej zaznaczyliśmy, przełożonych i nauczycieli.**

II. Przepisy dyscyplinarne podadzą dziatwie zwięzłe a przystępne uwagi o moralnej stronie jej postępowania, polecą jej więc pilność i rzetelność, jako cechy dusz czystych i nieskalanych, bogobojność — jako znamię prawdziwego katolika, patryotyzm — jako zaletę Polaka; wskażą na czystość, schludność, uprzejmość i grzeczność, jako oznaki dobrego wychowania itd. Aby ułatwić zredagowanie podobnych przepisów, podajemy poniżej projekt stałych takich przepisów dyscyplinarnych, któreby powszechnie obowiązywały i które dziatwa znaćby dokładnie musiała:

1. Ćwiczenia religijne, przez Kościół i władzę szkolną przepisane, winien uczeń spełniać sumiennie i ochoczo.

2. Wobec przełożonych, a zatem ks. proboszcza, inspektorów i nauczycieli powinien uczeń zawsze być posłusznym i szczerym.

3. Powinien im okazywać uszanowanie na każdym kroku, przy spotkaniu powinien ich witać ukłonem, a powstać przy wejściu ich do sali szkolnej i wyjściu z niej.

4. Wobec kolegów należy być uczynnym i zgodnym; gdy uczeń doznał krzywdy od kolegi, nie będzie się mścił za nią, lecz odniesie się do przełożonego.

5. Wszelkie uszkadzanie sprzętów szkolnych i przyborów jest surowo wzbronione, ktoby się dopuścił czegoś podobnego, musi szkodę wynagrodzić, a nadto ponosi karę stosowną do przewinienia: również nie wolno psuć rzeczy kolegów, ani nawet własnych.

6. Uczeń powinien uczęszczać do szkoły regularnie i w czasie wyznaczonym; nie wolno mu samowolnie opuścić ani jednej godziny nauki.

7. Jeżeli dla przeszkody przewidzianej nie może przyjść do szkoły, winien prosić przełożonego o uwolnienie; jeśli przeszkoda jest nieprzewidzianą, należy jak najrychlej zawiadomić o niej szkołę, a po powrocie usprawiedliwić się świadectwem rodziców.

8. Nieusprawiedliwione opuszczanie szkoły i spóźnianie się pociąga za sobą kary, jako to: obniżenie cenzury obyczajów, a nawet wydalenie ze szkoły.

9. Podczas pauz, oraz po drodze do i ze szkoły winni uczniowie zachowywać się poważnie i grzecznie.

10. Rzeczy, nie mających z nauką związku, nie wolno do szkoły przynosić.

11. Podczas lekcyi winni uczniowie zachowywać się z uwagą.

12. Wychodzić podczas nauki wolno tylko w razie koniecznej potrzeby i to za zezwoleniem nauczyciela.

13. Uczniom nie wolno dobrowolnie zmieniać miejsca w ławkach.

14. Naukę szkolną winien uczeń pilnie uzupełniać wyuczaniem się lekcyi w domu.

15. Nie wolno absolutnie urządzać żadnych składek wśród dziatwy bez wiedzy przełożonych itd.

Za wszystkie te przekroczenia, których karygodność rośnie w stosunku do wieku i rozwoju umysłowego ucznia, ma szkoła prawo i obowiązek stosować upomnienia i kary; upomnień, udzielanych dzieciom za drobne przewinienia, nie uważa się za kary, lecz gdyby przewinienia te się powtarzały, a upomnienia nie skutkowały, wtedy nastąpią kary stopniowo stosowane, z których najcięższą byłoby wykluczenie ucznia ze szkoły.... Zaznaczamy jeszcze dodatkowo, że dobrzeby było, by o każdej karze byli uwiadamiani rodzice ucznia, aby mogli i oni używać wpływów swych ku poprawie dziecka, oraz aby dokładnie byli poinformowani o wszelkich jego postępkach. W tym to celu możemy także zaproponować, aby po szkołach elementarnych zaprowadzono t. zw. konferencye, t. j. wywiady dla rodziców o sprawowaniu się uczniów w szkole, urządzane w pewien stale oznaczony dzień każdego miesiąca, n. p. co 15; konferencye takie są nader doniosłym czynnikiem pedagogicznym, pomagają one bardzo szkole w spełnianiu jej zadań, łączą bowiem ogół z nią i dozwalają jej wpływać na młodzież także i poza nauką, t. j. w domu, przez rodziców, którym zarazem umożliwiają kontrolowanie dzieci w nauce; rodzice zaś będąc zawsze należycie poinformowani o postępach uczniów, mogą tych że w razie opieszałości, czy krnąbrności przymusić do poprawy. W razie, gdyby konferencye takie były w przeprowadzeniu zbyt trudne albo niedogodne, niechże przynajmniej sprawozdania miesięczne powszechnie będą przyjęte i stosowane całą ścisłością i powagą urzędową.

Na miejscu tu będzie bardzo doniosła uwaga, że świętym obowiązkiem dobrych rodziców jest zajmować się dziećmi ciągle, zajmować tak długo, dopóki dziecię tego zajęcia potrzebuje, czy to fizycznego, czy zwłaszcza moralnego. Należy więc baczyć na nie, gdy się bawi — i uważać, by się bawiło poczciwie i przystojnie, a przedewszystkiem zważać należy na jego naukę w domu, na odrabianie zadanych w szkole lekcyi, w razie zaś potrzeby wypada pomagać mu w tej pracy.

Uczenie się jest — jak każda praca umysłowa, trudnem i wytężającem, zwłaszcza zaś nuży ono umysł dziecka, nie przywykły do takiej pracy, a przedewszystkiem jeszcze dziecka, które n. p. dopiero pierwszy rok do szkoły chodzić zaczyna. Mózg, nerwy i cały organizm takiego dzieciaka wysilają się wtedy bardzo, a w przesileniu tem wielką pomocą będą mu dobrzy rodzice, jeśli nań uważać będą i umysł jego zawczasu do szkoły przygotują. Przygotowanie to nie polega wcale na tem, by dzieci wcześnie uczyć czytać, czy pisać, — nie, bo twierdzą pedagogowie, że dziecko do 6go roku życia wcale nie powinno umysłowo pracować, lepiej więc nauki takiej nie zaczynać zupełnie, a tylko wyjątkowo pojętnym i bystrym dzieciom można dawać rozmaite zabawki literowe, jak kostki, tablice i t. p. Właściwem natomiast przygotowaniem dziecka do poważnej nauki, będą treściwe i zajmujące rozmowy z rodzicami, w których dzieci nauczą się skupiać myśli, uważać na podawane sobie wiadomości i przywykną do wymaganej później od nich uwagi w szkole. Nie należy też żywych i psotnych może dzieci szkołą straszyć! Często grozi nierozsądna matka chłopcu: „Poczekaj, pójdziesz wnet do szkoły, tam cię wezmą w karby!" Słowy takiemi wyrządza się szkodę tylko samemu dziecku, bo ono, gdy istotnie do tej szkoły przyjdzie, boi się i stracha i tylko czeka z trwogą, kiedy go karać będą — choć nie wie samo za co. Trwoga taka paraliżuje pojętność dziecka i czyni z natury nieśmiałe — jeszcze nieśmialszem, co wszystko piętrzy tylko trudności nauczycielowi, który i tak już ma kłopot nielada z takimi ptasimi rozumkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OD WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO.

Składki na Polsko-Litewski Dom Emigracyjny z przyrostem z ostatniego tygodnia przedstawiają się jak następuje:

Z przeniesienia	$927.99
Parafia św. Stanisława K. Pittsburg, Pa. ks. C. Tomaszewski	55.61
Razem	$983.60

Za wszystkie dotychczasowe ofiary składa Wydział Wykonawczy najgorętsze podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom, a zarazem prosi jak najusilniej cały ogół polski o dalsze hojne datki na cel tak ważny i prawdziwie chrześciański i patryotyczny, jakim jest podniesienie tej naszej instytucyi, która dla wielu biednych rodaków naszych jest deską ratunku i pomocą w ciężkich początkach wspólnej naszej doli tułaczej.

Zawiadamiamy, iż Tow. Najsł. Serca Jezusa nr. 90 Zjednoczenia P. R. K. nadesłało sumę $6.70 na cel, który później oznaczy.

Z osady federacyjnej św. Cyryla i Metodego, w Milwaukee, Wis. otrzymujemy następującą korespondencyę:

Roczne posiedzenie osady federacyjnej w parafii śś. Cyryla i Metodego odbyło się w niedzielę 12 lutego 1905. Po otwarciu posiedzenia przez prezesa ob. Jana Cajskiego, zabrał głos proboszcz ks. Jan Szukalski w sprawie oddania czytelni pod zarząd i opiekę Federacyi. Ks. Szukalski oodaje wszystkie książki, jakie się znajdują w bibliotece, razem przeszło 400 tomów. Tymczasowo biblioteka mieścić się będzie w biurze zarządu parafialnego; po ukończeniu zaś dobudowy kościoła, zostanie przeniesiona do specyalnie urządzonego pokoju pod kościołem. Później, kiedy zostanie wybudowana hala parafialna, będzie jedno piętro jej budynku przeznaczone na czytelnię. Z takim zamiarem nosi się ks. J. Szukalski. Zgromadzeni członkowie podziękowali ks. J. Szukalskiemu za tak wspaniały dar, skutkiem którego posiadamy bibliotekę, jak na początek wcale sporą; treść książek jest bardzo urozmaicona a dobór ich nie pozostawia nic do życzenia.

Dnia 9go marca odbyło się w N. Yorku pierwsze zebranie nowej Dyrekcyi Polsko Litewskiego Domu Emigracyjnego im. św. Józefa przy gremialnym udziale wszystkich XX Dyrektorów, a nadto wielu innych księży polskich i litewskich, sprawą Domu naszego się interesujących. Powzięto na niem cały szereg doniosłych bardzo uchwał i omawiano wiele spraw, dotyczących tej naszej instytucyi, która zyskuje sobie coraz większą sympatyę i poparcie u ogółu kapłanów i wszystkich rodaków naszych. Obszerne i szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia, oraz program dalszej działalności Domu i jego Dyrekcyi, zostaną ogłoszone przez Zarząd Domu w niedługiej przyszłości, opracowanie zaś tego komunikatu powierzyła Dyrekcya Wmu X. Drowi Barabaszowi z Baltimore, Md. Na razie podajemy w kwestyi tej do wiadomości publicznej tymczasowe sprawozdanie X. Kwaśniewskiego, zarządcy Domu Emigr. które brzmi jak następuje:

Sprawozdanie.

New York, N. Y. 14 marca 1905

Deficyt z r. 1904 i stycznia 1905 roku	$1,578.78
Rozchód w lutym	442.02
Razem	$2,020.80
Dochód w lutym	1,547.08
Pozostaje długu	$473.72

Emigrantów w lutym było 710.

N. B. Sprawozdanie to jest tym czasem ogólne, lecz począwszy z tym miesiącem będę na przyszłość wszystko ogłaszał szczegółowo, by każdy dobrze był poinformowany o stanie Domu św. Józefa.

Komisya Emigracyjna Związku Narodowego wręczyła mi w lutym $160.00 z których $60 na dom, a resztę na bilety dezerterom wydano.

Towarzystwo opieki nad dezerterami w Detroit przysłało mi $310. i z tych $35. na dom, resztę zaś dla dezerterów do Detroit, z których $204 już jest wydane, a reszta pozostała do dalszego użytku.

Dalsze ofiary na Dom Emigracyjny:

Ks. Dr. M. C. Pyplatz z Chicago	$50.00
Ks Czarnecki Franc. z So. Amboy, N. J.	20.00
Ks. Fr. Ręgorowicz z South River, N. J.	15.00
Ks. R. Tarnowski z Trenton N. J.	5.00
Tow. Księży Polsko Litewskich na Wschodzie	100.00
Ks. dr. Józef Dworzak z Yonkers, N. Y.	5.00
Ks. M. Monkiewicz z Philadelphia, Pa.	5.00
Ks. G. Kraus z Philadelphia Pa.	25.00
Ks. A. Górski z Amsterdam N. Y.	7.00
Ks. B. Puchalski z Brooklyn N. Y.	25.00
Parafia św. Józefa w Florydzie, N. Y.	15.00
Ks. S. J. Nowak z Florida, N. Y.	5.00
Tow. Różańca św. w Florida N. Y.	5.00
Tow. Serca P. Jez. w Florida, N. Y.	5.00
Ks. M. Polaski z Oil City, Pa.	10.00
Parafia św. Stanisława w Amsterdam, N. Y.	28.00
Tow. św. Cecylii w Amsterdam, N. Y.	5.00
Tow. Chłopców Ołtarzowych w Amsterdam, N. Y.	5.00
Ks. W. Duczmal, kolekta w kościele w Providence, R. Island.	10.27
Ks. U. Stanowski z St. Louis Mo.	20.00
Ks. M. F. Kopytkiewicz z Adams, Mass.	25.00
Ks. L. Chodacki z Black Rock, N. Y.	10.00
Tow. św. Józefa, opieki Domu Emigracyjnego	28.00
Od Wydziału Wykonawczego	476 18

Wszystkie ofiary składane na Dom św. Józefa, ogłaszać będę, jak i do tego czasu ogłaszałem, przez Wydział Wykonawczy, który tak gorąco a przedewszystkiem tak skutecznie się zajmuje tym domem.

Ks. Leon Kwaśniewski,
Zarządca.

Zarząd Domu naszego donosi nam również, że zajęcie się emigrantami, spotyka się z ich gorącą wdzięcznością, cenią oni sobie wysoce dobrodziejstwa, jakie się im świadczy a dowodzą tego liczne listy i podziękowania, jakie Zarząd ostatnimi czasy odbiera.

Na ręce Wydziału Wyk. złożyli dalsze ofiary na Pol. Lit. Dom Emigracyjny w N. Yorku następujący ofiarodawcy:

Z przeniesienia	$983.60
Ks Fr. Jagielski	15.00
Ks. F. M. Chodniewicz	10.00
Razem	$1,008 60

Odbiór datków tych niniejszem kwitujemy, a dziękując za nie najgoręcej, usilnie o dalsze ofiary prosimy.

W ostatnich dniach otrzymał Wydział Wyk. uprzejme zaproszenie od Zarządu Stowarzyszenia Księży Świeckich na zebranie tego Tow. które odbyło się celem omówienia sposobów uroczystego przyjęcia przez Polonią naszą Najprzew. X. Arcybiskupa Symona, który prawdopodobnie w początkach maja b. r. do Ameryki przybędzie dla rozpatrzenia na miejscu stosunków naszych. Jakkolwiek reprezentant Wydziału naszego z powodu braku czasu nie mógł wziąć udziału w rzeczonem zebraniu, to jednak cały nasz Wydział myśl powitania uroczystego X. Arcybiskupa pochwala i popiera całem sercem, co już nawet w poprzedniem piśmie naszem zaznaczono. Niniejszem więc wyrażamy wysokie zadowolenie nasze, iż ważna ta sprawa przyjęcia naszego Rodaka — a tak znakomitego Dostojnika Kościelnego ujętą została przez ciało tak poważne i powołane jak Stowarzyszenie Księży Świeckich.

Pomyślną wieść otrzymujemy od Wgo X. A. Żychowicza, proboszcza ze Scranton, Pa. który donosi nam, iż w parafii jego zakłada się osada federacyjna, do której zgłaszają się Towarzystwa miejscowe. Za dobrą tę nowinę dziękujemy serdecznie i zachęcamy gorąco tak rodaków katolików w Scranton, jak niemniej we wszystkich innych parafiach i koloniach naszych, aby się łączyli z organizacyą naszą, która jest jedynym gruntem i podporą ideowej działalności pośród Polonii amerykańskiej. Przystępujcie Polacy do Federacyi naszej, ona niech nas i towarzystwa i parafie nasze łączy i skupia, bez niej jesteśmy rozbici na jednostki, w niej zaś stanowimy ciało zbiorowe o wspólnej myśli, pracy i dążeniach.

Wszystkich Polaków katolików w Ameryce wzywamy do Federacyi.

Donosimy, iż Wny Ks. Witold Becker, proboszcz par. św. Michała w Bridgeport, Conn. nadesłał na ręce Wydziału Wyk. $25.95 na dezerterów z Rosyi i ich rodziny, się chroniące w Galicyi. Kwotę powyższą wraz z poprzednią złożoną na ręce nasze ($50.00 od par. Wgo ks. Brzoziewskiego w Port Richmond, N. Y.) złożyliśmy na ręce p. T. Królika, Sekretarza Generalnego Zjednoczenia P. R K. która to organizacya składkami na cel powyższy się zajmuje.

Z poważaniem,

Wydział Wykonawczy,
540 Noble Str.

Chicago, Ill. 18 marca 1905.

Wielki pisarz Sienkiewicz przemawia do całego ucywilizowanego świata w obronie Polski.

Artykuł ten wywołał wielkie wrażenie!

Najważniejszym może dzisiaj wypadkiem dnia, charakteryzującym położenie w Królestwie Polskiem, jest artykuł polityczny, napisany przez słynnego pisarza polskiego, Henryka Sienkiewicza, i z jego pod pisem ogłoszony. Donoszą o tem telegramy z Petersburga, opiewające dosłownia, jak następuje:

Henryk Sienkiewicz, znany polski pisarz, ogłosił dnia 20go marca artykuł, w którym omawia sprawę szkół polskich.

Życie dziecka polskiego w szkole w Królestwie Polskiem*—pisze Sienkiewicz—*i stosunki w tych szkołach panujące, to jeden ciąg umartwień, udręczeń i tragedyj. Lata dziecinne i młodzieńcze naszego młodego pokolenia są latami cierpień i męczarni. I faktem jest, że polacy tylko dlatego posyłają swe dzieci do szkół rosyjskich, ażeby otrzymały świadectwa szkolne i nie były skazane na zajmowanie bardzo podrzędnych stanowisk i na zupełne poniżenie pod względem społecznym.

Taką jest dosłowna osnowa telegramu, który został rozesłany na wszystkie strony świata, gdyż dzisiaj wszędzie znanem jest imię Sienkiewicza. I jeżeli ten wielki polak patryota zabrał głos w chwili obecnej, to trzeba z tego wnioskować, że położenie w Królestwie jest tak poważne, że nawet najbardziej spokojni obywatele uważają za obowiązek przerwać swe milczenie. A do tych bardzo spokojnych należy Sienkiewicz. Ten genialny pisarz tylko wtedy przemawia, gdy interes polski tego wymaga.

Tak było z Wrześnią, tak samo było, gdy Sienkiewicz wytoczył sprawę polską przed forum świata podczas wojny z boerami. Jeżeli więc dzisiaj zabrał głos ten prawy syn Ojczyzny i rzucił rządowi carskiemu w twarz gorzkie słowa prawdy.

RYCHŁO WCZAS!

— Na miłość boską, ratujcie ofiary.

— Zaraz — rzecze spokojnie reporter — czekamy na fotografa.

W SZKOLE.

Nauczyciel. — Jeżeli cię kto uderzy w jedną twarz, nadstaw mu drugą.

Uczeń. — A jeżeli mnie palnie w nos? mam tylko jeden!

Opalenia i Oparzenia....

W domu każdym zdarzyć się może przypadek, że dziecka ubranie się zapali, lub też kociołek z gorącą wodą się wyleje, przypadek mogący pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa. W razach takich działać należy szybko bardzo, gdy życie pacyenta zawisło od pierwszych chwil kilku, w których się pierwszej pomocy udzieliło. SEVERY OLEJ ŚW. GOTHARDA jest dla ran od ognia i oparzeń nieocenionej poprostu wartości. Przykłada się go na kawałku miękkiej flaneli do rany, z której żądło oparzenia, wyciąga ból łagodzi i naturze pomaga, aby rany zagoiła.

SEVERY OLEJ Św. GOTHARDA.

leczy zwichnięcia, obrażenia, rozcięcia, rany, neuralgię, orzodzenia, bolący i słaby krzyż, oraz boleści reumatyczne. Cena 50 centów.

Wyleczył brzydki Tumor.

Przed niejakimś czasem wyrósł mi tumor na żyłach pod kolanem jak kamień twardy, który rósł tak szybko, że w końcu już i chodzić nie mogłem. Lekarz mi oświadczył, że w obec tego, że tumor już ma lat dziewięć, amputacya nogi konieczną będzie, alem ja na to się nie zgodził i postanowiłem spróbować jeszcze pańskiego Oleju św. Gotharda. Spotrzebowałem na ten cel butelek dwanaście i obecnie chodzić mogę jak chłopiec młody. To co piszę jest prawdą Bożą, a nie kłamstwem żadnem. Wdzięcznością powodowany przesełam Panu życzenia życia długiego, ażebyś Pan przez lata długie jeszcze mógł pomoc przynosić cierpiącej ludzkości.

Szczerze Panu oddany
Franciszek Gotstain, Algoma City, Wis.

Ażeby zmniejszyć niebezpieczeństwo wszystkich chorób dziecięcych jak odry, ospy wietrznej i t. p. zaleca się dawać do zażywania ku zwiększeniu siły żywotnej, **Severy Balsam Zycia.**

Bronchitis

albo zapalenie rury oddechowej, prowadzącej powietrze do płuc, pochodzi zawsze ze zaziębienia. Gdy się takowe zaniedba, łatwo stać się może przewlekłem, a nawet zamienić w suchoty.

Zażywajcie regularnie

Severy Balsam dla Płuc

i przykładajcie

Severy Plastry Gojące

aby ulżyć boleści. Najuporczywsze wypadki da się tym sposobem wyleczyć.

Słony tok

będący bardzo bolesną i drażliwą odmianą liszaju czyli choroby krwi powstaje z nieczystej i chudej krwi. Jeźli pragniecie wyleczyć się z tej choroby, musicie nasamprzód przez regularne zażywanie

Severy Krwi Czyściciela,

usunąć jej przyczynę. Środek ten lekarski czyści krew, wypędza z niej chorobę i jad i czyni krew bogatą i czerwoną. Cena $1.00

Jeżeli wątroba wasza nie wypełnia czynności swoich dobrze jeźli cierpicie na żółtaczkę, a przytem na ból głowy, etc. zażyjcie **Severy lekarstwo na Nerki i Wątrobę.** Cena 75 centów i $1.25.

Severy leki są do nabycia we wszystkich Aptekach. Lekarska porada za darmo.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

MORRIS FORST & CO.

DYSTYLATORZY NAJLEPSZYCH WÓDEK.

róg Smithfield & Second Ave., Pittsburg.

DO PUBLICZNOŚCI. U nas możecie kupić lepszy towar za mniejszą cenę, niż w jakimbądź innym składzie Wiski w Ameryce. Mówimy to z przekonania, bo nasz interes zdwaja się corocznie. Jak u nas raz kupicie wódkę to zawsze kupować będziecie. Sprzedajemy towar wprost z dystylarni za tę cenę, którą inni kupcy płacą w dystylarni.

Towar gwarantowany a kto z niego niezadowolony, pieniądze wrócimy. Przyszlij Money order lub gotówkę do: MORRIS FORST & CO., PITTSBURG, PA. Przy zamówieniach za $5 płacimy koszta expresu między Chicago a New York. Na zachód od Chicago, a na wschód od New Yorku opuszczamy 10 procent. Odpowiedzialność naszą poświadczy każdy Bank.

Oto kilka naszych cen:

3 letnia Old Ray lub Kornowa wódka, galon	$1.50
5 letnia ,, ,,	2.00
6 letnia ,, ,,	2.50
8 letnia ,, ,,	3.00
Torkoly od	$2.25 i wyżej
Sliwowica ,,	2.25 ,,
Brandy ,,	2.00 ,,
Arak ,,	2.00 ,,
Kimmel ,,	1.50 ,,
Blakbery wino	1.50 ,,
Port wine ,,	1.50 ,,
Sherry wine	1.50 ,,

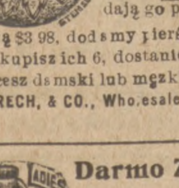

Pozłacany Zegarek $3.98

Poślemy do do obejrzenia: 14 karat, double rolled gold watch z dobrym werkiem na C. O. D. Gwarantowany na 10 lat, z łańcuszkiem i brelokiem. Wygląda na $40 zegarek niektórzy sprzedają go po $10. Jeśli nadeślesz gotówkę $3 98, dodamy pierścionek lub scyzoryk. Jeśli kupisz ich 6, dostaniesz darmo jeden. Pisz czy chcesz damski lub męzki.

M. RECH, & CO., Wholesale Jewezers, Dept. 103, CHICAGO, ILL.

Darmo Złoty Zegarek

jako premium za sprzedanie 24ch sztuk naszych importowanych biżuteryi po 10c sztuka. Zamiast zegarka możesz wybrać Arnonieke, andeline, Zegar, 6 posrebrz. noży i widelców, złoty pierścień brzytwe, scyzoryk, damski łańcuszek lub branzoletkę. Po sprzedaniu 24 biżuteryi przyślij $2 40, a otrzymasz jeden z tych z powyższych podarunków.

ATLAS JEWELRY CO., 19 Metropolitan Block, CHICAGO, ILL.

Dyamentowy Krzyż Elektryczny zwany Krzyżem Volta,

wynaleziony w Austryi przed kilku laty

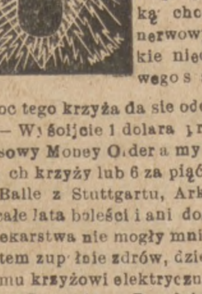

Leczy Reumatyzm w muskułach i w stawach, Neuralgię i boleści w całym ciele, Nerwowość, Słabość i Rozdrażnienie nerwowe. Także zapalenie nerwów, Bezsenność, Niepamięć, Hysterye Paraliż, Nieczułość, Drżenie, Apopleksye, Napady epileptyczne, wielką chorobe, Palpitacye, nerwowy ból głowy i wszelkie niedomagania nerwowego systemu.

Pomoc tego krzyża da sie odczuć w paru godzinach. — Wyślijcie 1 dolara przez pocztowy lub expressowy Money Order a my wam wyślemy jeden z tych krzyży lub 6 za pięć dolarów.

J. Balle z Stuttgartu, Ark., pisze: "Miałem przez całe lata boleści i ani doktór, ani patentowane lekarstwa nie mogły mnie wyleczyć. Obecnie jestem zupełnie zdrów, dzięki pańskiemu cudownemu krzyżowi elektrycznemu.

Drodzy Panowie. — Posyłając wam 5 dolarów za 6 pańskich Dyamentowych Elektrycznych Krzyży, zaznaczam, że ten, który nam posłaliście leczy zadziwiająco. — Siostry Benedyktynki. 2824 Dauphin St., New Orleans. La.

Wszystkie zamówienia adresuj do

DIAMOND ELECTRIC CROSS CO. Dep. 2
306 Milwaukee Av., CHICAGO, ILL.

Philip Kunze,

Salun i Restauracya.

Smaczne wina, wódki, cygara i t. p.

Zawsze świeże piwo i wyborne przekąski

Dobra obsługa przedewszystkiem

1901 PENN AVE.

R. MATUSZEWSKI.

Skład Rzeźnicki,

1909 PENN AVE. Pittsburg

Mięso świeże i wędzone. Odbiera obstalunki na wesela, chrzciny i inne zabawy po cenach jakie są w hurtowniach. Towar jak najlepszy

GROCERNIA SKŁAD RZEZNICKI.

2005 PENN AVENUE.

W pierwszorzędnym składzie rzeźniczym oraz w grocerni znajdziecie zawsze świeże wędliny, słoninę, szynki, kiełbasy własnego wyrobu, jak i wiktuały spożywcze. Popierajcie rodaka!

IGNACY OSTROWSKI.

A. Zielinski,

Artysta-Malarz i Fotografista.

322 Fifth ave. McKEESPORT

UWAGA: — Fotografie w polskim zakładzie fotograficznym w McKeesport pod num. 322—5th av. będą po Wielkanocy wyrabiane za nadzwyczajnie niską cenę. Także obrazy ręcznie malowane wielkości 16 przez 20 cali

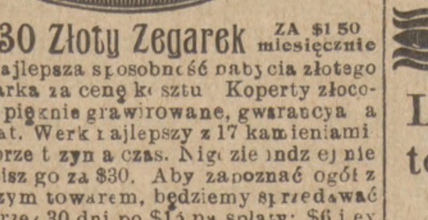

$30 Złoty Zegarek ZA $1 50 miesięcznie

Najlepsza sposobność nabycia złotego zegarka za cenę kosztu Koperty złocone i pięknie grawirowane, gwarancya 20 lat. Werk najlepszy z 17 kamieniami Dobrze trzyma czas. Nigdzie indziej nie kupisz go za $30. Aby zapoznać ogół z naszym towarem, będziemy sprzedawać je przez 30 dni po $15 na spłatę: $6 i express zapłacisz przy odbiorze zegarka, a resztę po $1.50 miesięcznie; kto przyszle naprzód $6 dostanie zegarek za $13 50 a do tego łańcuszek i brelok. Pisz jaki chcesz zegarek: damski czy męzki?

M. RECH CO. Wholesale Jewelers, Dep. 29
CHICAGO, ILL.

Osłabieni, Chorzy Mężczyzni.

CO NADUŻYWALI PRAW ZDROWIA BŁĘDAMI MŁODOŚCI, PRZEPRACOWANIEM LUB ZMARTWIENIEM, DLA TAKICH KURACYA ELEKTRYCZNOŚCIĄ I ABSORCYĄ JEST JEDYNĄ METODĄ.

VARICOCELE
leczę w 5 dniach moim systemem bez noża, bólu lub straty czasu.

UPŁYWY
leczę w 5 do 10 dniach choćby i najbardziej zastarzałe.

ZATRUCIE KRWI
leczę w 30—90 dniach lub nie biorę zapłaty. Leczę bez merkuryusza i jodyny. Mój system leczy na całe życie

UTRATA SIŁ
męzkich wyleczona od razu i wszystkie złe skutki usunięte bywają na zawsze.

PITTSBURGSKI SPECYALISTA

Żądam zapłaty tylko za wyleczenie.

HYDROCELE
leczę w 24 dniach na stałe bez noża i bólu i bez straty czasu.

UTRATA MĘZKOŚCI
leczę w kilku tygodniach i dodaję siły. Skutek szybki i trwały

PRYSZCZE
usuwam w 10 dniach wszelakie. Na co cierpieć? Przyjdźcie.

STRYKTURĘ
leczę w 15 dniach bez noża, bez operacyi i bez bólu, a także bez straty czasu w pracy. Przychodźcie natychmiast do mnie.

Moje warunki umiarkowane. Moje leczenie jest trwałe.
Słabi i schorowani mężczyzni

Cierpicie ból w krzyżu, macie podsiniałe oczy, nie możecie spać spokojnie, rano jesteście nie wypoczęci, mocz mętny, tracicie pamięć, włosy giną, macie niespokojny sen, brak apetytu, nie lubicie towarzystwa. To wszystko nie ustanie samo lecz trzeba się leczyć. Przyjdźcie lub piszcie po poradę do mnie, głównego pittsburgskiego specyalisty p. n. 640 Penn Ave. Ten gwarantuje wyleczenie. Nie odkładajcie. Piszcie lub przychodźcie zaraz.

Godziny od 9 do 9 Porada darmo Niedziele od 10 do 4.

Dr. KANE'S NEW YORK MEDICAL SPECIALIST CO.
640 PENN AVE., 2 i 3 piętro, PITTSBURG, PA.

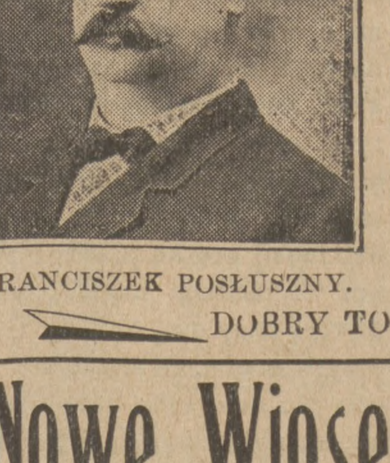

FRANCISZEK POSŁUSZNY.

JEDYNY POLSKI

HURTOWNY SKŁAD

na South Side, 1109 Carson Street,

WIN, WÓDEK, LIKIERÓW I PIW, KRAJOWYCH i ZAGRAN.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż skład mój zaopatrzyłem w wielki zapas win, wódek i likierów i polecam się pamięci rodaków. Zamówienia po za miasto wysełam punktualnie i opłacam przesyłkę.

POPIERAJCIE RODAKA!

DOBRY TOWAR, NAJNIŻSZE CENY.

Nowe Wiosenne Tapety!

NOWE DESENIE, WIELKI ZAPAS. **NAJNIŻSZE CENY w całem mieście.**

Linoleum, Cerata, Zasłony do okien, Gotowe do użytku Farby Oleine, Pokosty etc.

Przyjdźcie obejrzeć nasz towar, zanim pójdziecie kupić gdzieindziej, a zaoszczędzicie sobie dużo pieniędzy.

M. H. HAGER,

3546 Butler Street, Wprost 36ej.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Wilno.

Pismo "Vilniaus Zinios", wydawane w Wilnie od początku r. b., zamierzało pierwotnie służyć „całemu społeczeństwu litewskiemu"; obecnie zaś, rozpatrzywszy się w położeniu, uznało za rzecz pierwszej potrzeby nieść oświatę tam, gdzie jej najbardziej potrzebują; "ciemnym" włościanom. Zadanie jest piękne.

Lublin.

Z Lublina piszą nam: Z gimnazyum lubelskiego męzkiego wydalono ogółem 100 uczniów, a żeńskiego 100 uczennic, mimo to władze gimnazyów nie zamknęły. Jak się zdaje wchodzi tu w grę specyalne położenie Lublina, uważanego za driewnij russkij gorod. Młodzież ma przecież nadzieję, że zamknięcie wymusi przynajmniej w gimnazyum męzkiem, gdzie żydzi i Rosyanie solidaryzują się z Polakami.

Warszawa.

Z cytadeli dochodzą głuche wieści o okropnem znęcaniu się nad uwięzionymi i to nie uczestnikami lutowych rozruchów ulicznych, ale nad dziećmi, uwięzionemi w czasie strajku szkolnego. Jest tam między innemi 14 uczennic. Jedna z nich, uczennica II gimnazyum żeńskiego panna Żakowska. zmarła przed kilku dniami — skutkiem pobicia, jak głoszą wieści.

Prasa warszawska oczywiście nic o tem co się dzieje, pisać nie może. Knebel cenzury strasznie się odbija na naszych stosunkach.

Warszawa.

Dnia 20go marca.

Po ukończeniu strajków robotnicy mszczą się na tych, którzy w strajku nie brali udziału i kilku takich robotników padło ofiarą zamachów skrytobójczych. Klasy robotnicze niezmiernie są rozdrażnione, gdyż oczekują mobilizacyi, której chcą stawić opór stanowczy. Co dziennie mnóstwo broszurek rozdaja. Dzisiaj w Łodzi ma się rozpocząć mobilizacya, co doprowadzić może do buntów.

Także i strajk studentów w Warszawie przybrał groźne rozmiary. Rodzice oburzeni są na to, że w Petersburgu nie wysłuchano ich życzeń, które wyrazić im pozwolono, utrzymują studentów w oporze. Władze ogłosiły ostateczne rozporządzenie, iż chłopcy, którzy do środy nie powrócą do klas, zostaną relegowani bez względu na ich liczbę.

Warszawa.

Jak już wiadomo, warszawskie szkoły średnie zostały zamknięte z powodu strajku uczniów. Odnośne zarządzenie kuratora warszawskiego okręgu naukowego opiewa tak:

"Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, iż za zgodą głównego naczelnika kraju, wykłady szkolne we wszystkich zakładach szkolnych męzkich i żeńskich miasta Warszawy, podległych ministerstwu oświaty, oprócz warszawskich gimnazyów I i VI męzkiego, oraz I i III żeńskiego, ulegają zawieszeniu aż do czasu specyalnego rozporządzenia. Dla prawosławnych, kształcących się w innych średnich zakładach szkolnych męzkich i żeńskich, w krótkim czasie będą zorganizowane wykłady szkolne".

Tak więc od nauki będą wykluczone tylko dzieci polskie.

Niemcy w Polsce.

Statystyczny miesięcznik niemiecki podaje liczbę niemców zamieszkałych w Królestwie Polskiem i w Rosyi na przeszło 2 miliony. Najwięcej niemców zamieszkuje Królestwo Polskie, bo 1 milion 200 tysięcy; tak np. Łódź sama liczy 110,000 czyli 35 proc ogółu ludności. Warszawa natomiast tylko 15,000. W prowincyach bałtyckich mieszka ich 300 tysięcy. Ryga liczy ich na 102 tysiące na ogół ludności 275 tysięcy. W Petersburgu przebywa 60 tysięcy niemców. Niemcy nad Wołgą w gubernii samarskiej (w Rosyi) liczą 200 tysięcy, w Rosyi południowej 400 tysięcy, a według innego obliczenia nawet 700 tysięcy.

Oczywiście niemcy szukają po za granicami własnego kraju chleba. A ponieważ Królestwo Polskie aż tyle ich liczy, dowód to, że Polska nie skąpi im chleba.

Lublin.

W Lubelskiem na unii popi oświecają lud wiejski, że "panowie" chcą znowu przywrócić pańszczyznę. W ciemnym ludzie wyczuwać już można głuche, nieuświadomione jeszcze wrzenie. Na Podlasiu przed kilku dniami do cukrowni w Przeździatce przybyło kilkunastu agitatorów z Warszawy. Po krótkich naradach trzystu robotników siadło na zabrane przemocą konie folwarczne i ruszyło w okolice gromadkami po trzydziestu. W każdym folwarku po drodze zwoływano całą służbę i prawiono jej krótkie, ale dosadne oracye: "Zaprzestać natychmiast pracy i postawić właścicielowi żądania podwyżki pensyi, ordynacyi, płacy dziennej posyłce itp. Za trzy dni będziemy tu znowu, jeśli kto pracować jeszcze będzie, dostanie kulą w łeb". Przemówienia te odniosły wszędzie skutek, jeśli nie bezpośredni to przynajmniej pośredni...... Parobcy i fornale boją się wprost owych przybyszów....

Mamy już zatem wszędzie do czynienia z prawdziwą rewolucyą socyalno-ekonomiczną na małą skalę. A są to podobno dopiero preludya. Spodziewać się można czynów jeszcze dosadniejszych.

Warszawa.

Dnia 20go marca.

Klasa robotnicza jest wielce wzburzona w przewidywaniu rozkazu mobilizacyi. Robotnicy przysposobiają się do strasznej opozycyi. Wczoraj nie rozrzucono żadnych pamfletów podburzających, lecz robotnicy są już poinformowani, aby w razie gdyby rząd chciał urządzić brankę, rozpoczęli budowę karykadów na ulicach i stawiali opór władzy. Mobilizacya ma się dzisiaj rozpocząć w Łodzi. W kilku fabrykach robotnicy z powodu pogłoski o mobilizacyi porzucili pracę. Strajkierzy zaatakują tych robotników, którzy jeszcze pracują i zmuszą ich do strajku. W sobotę zarządca pewnej fabryki nie chciał zastrajkować i za to został kilka razy raniony sztyletem przez robotników.

Urzędnicy obawiają się, że obecnie zaczną się rewolty na wielką skalę.

Walka o język polski.

Strajk szkolny w Warszawie zbliża się do ostateczności. Władze wydały w sobotę ostatni rozkaz, w którym grożą wygnaniem wszystkich studentów, jeżeli ci przed środą nie powrócą do szkoły. Polski komitet edukacyjny, gniewa się na rząd na jego niezgodne usposobienie i wczoraj uchwalono popierać strajk studentów. Mieszkańcy Warszawy obawiają się, że wybuchną znowu zaburzenia.

Z Łodzi

donoszą:

Akcya szkolna coraz silniej wysuwa się u nas na czoło spraw doby bieżącej. W walce o język polski znalazł się solidarnie cały żywioł w Królestwie. Łódź więc zarówno, jak wszystkie inne miasta, idzie w tym względzie ręka w rękę z wiecem warszawskim i ze stolicą kraju utrzymuje się jak najściślejszy kontakt. W ostatnich dniach odbyto kilka większych narad i na razie postanowiono prosić gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na odbycie w Łodzi publicznego wiecu celem wzajemnego porozumienia się rodziców. Czy zezwolenie nadejdzie? — niewiadomo, na razie jednak, nie chcąc tracić czasu, jeden z przemysłowców tutejszych wyjeżdża do Petersburga, celem osobistego przedstawienia rzeczy ministrowi oświaty. Do kuratora w Warszawie uchwalono więcej się nie zwracać, zwłaszcza powszechnie uznano go za krętacza rządowego, składające go jak najkłamliwsze raporty dla władzy.

Pisząc o akcyi unarodowienia szkoły, niestety, nie można się powstrzymać od zaznaczenia smutnego spostrzeżenia, iż żydzi wręcz odsunęli się od wystąpień Polaków, a nawet zaznaczają, iż wcale nie życzą sobie polskiego języka. Objaw to nader niewesoły, zwłaszcza, jeśli się doda, iż w mieście inteligencya polska ze sferami żydowskiemi utrzymywała jak najżyczliwsze stosunki towarzyskie.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Wyrzysk.

Nauczyciel Huber, katolik, poprzednio będąc nauczycielem w szkole katolickiej w Rogowie, potem w Samsiecznie, gdzie ożenił się z luterką, przeniesiony w urzędzie do Wyrzyska, został protestantem.

Gniezno.

Do składu pana Z. przy ulicy Warszawskiej przybył pewien młodzieniec, mający chęć kupić płaszcz. Gdy przymierzył jeden z płaszczy, a kupiec wszedł na drabinę, by ściągnąć inne z haków, — ów złodziej "drapnął". Kupiec go ścigał, ale złodziej sam biegł krzycząc: trzymajcie złodzieja! i uszedł niepoznany.

Poznań.

Cesarz Wilhelm ma przybyć do Poznania w sierpniu br. i zabawi dwa dni.

Wrocław.

Założono w połowie grudnia we Wrocławiu gazetę hakatystyczną p. t. "Ostdeutsche Allgemeine Zeitung". Nie szczędzono głośnej reklamy, przesyłano z początku gazetę wielu osobom, także polakom w Poznaniu i na prowincyi, bezpłatnie, zniżono w zeszłym miesiącu abonament, jednak nie udało się pozyskać dostatecznej liczby agentów, dlatego gazeta przestała wychodzić.

Prusy są gotowe.

Pod takim, wiele mówiącym nagłówkiem "Gazeta Narodowa" podaje telegram rzekomo z pewnego i autentycznego źródła, że nad granicą na Górnym Szlązku stoi 7 brygad czyli 15 pułków piechoty niemieckiego wojska, postawionych na stopie wojennej.

Zmobilizowanie takiego korpusu stoi w związku z wypadkami w Królestwie. Utrzymują, że w razie wybuchu większych rozruchów korpus ten wkroczy do Królestwa.

Gazeta Narodowa oblicza tę siłę wojskową na 56,000 żołnierzy.

Poznań.

Niedawno ogłosiła poznańska grupa lokalna Towarzystwa hakatystów w niektórych gazetach niemieckich inserat, wzywając niemców do bojkotowania tych firm niemieckich które powierzają zastępstwo polskie przemysłowcom i agentom. "Posener Neueste Nachrichten" i "Poseener Zeitung" potępiają ostro takie postępowanie hakatystów, które szkodzi niemcom. Również z kół czytelników pomienionych pism się odzywają głosy oburzenia.

"Pan Geldhab" zabroniony.

Berlin, 21. marca.

Na początku marca miano odegrać tutaj fredrowskiego "Pana Geldhaba" pod kierunkiem artysty polskiego Szatkowskiego. Publiczność, złożona ze wszystkich warstw berlińskiej kolonii polskiej, wykupiła miejsca. Musiała jednak od bram lokalu zawrócić, ponieważ policya w ostatniej chwili zabroniła wystawienia sztuki, jako niebezpiecznej dla państwa niemieckiego.

Proces Kwileckich.

Poznań, 20 marca.

Wyznaczony na dzień 18 b. m. proces cywilny żony zwrotniczego Meierowej przeciw hrabiostwu Kwileckim o wydanie w jej ręce młodego hrabiego, jako rzekomego jej syna, został odroczony, ponieważ obie strony zapowiedziały nowe dowody wywołujące potrzebę nowego śledztwa.

Skarżąca domaga się przesłuchania profesora Duerssena i lekarza sądowego Stoermera, którzy w procesie berlińskim funkcyonowali jako rzeczoznawcy.

Do skargi Meierowej przyłączył się krakowski opiekun chłopca, Filimowski.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Lwów.

Lwowska "Lutnia" wybrała ponownie swym prezesem dra Karola Czernego, dyrektorami artystycznymi pp. Stanisława Cedwińskiego i Henryka Jareckiego.

Odznaczenie po śmierci.

"Wiener Ztg." donosi: Cesarz nadał inspektorowi policyjnemu w Krakowie Karolowi Tychemu srebrny krzyż zasługi z koroną.

Emerytowany starszy inspektor Karol Tychy, przeniesiony w stan spoczynku przed pół rokiem, zmarł w zeszłym miesiącu. Powyższe odznaczenie jest charakterystycznym kwiatkiem pospiechu biurokratycznego.

Kraków.

Wypuszczony w Krakowie za kaucyą 16,000 koron z więzienia śledczego Włodzimierz Angelus, został powtórnie uwięziony. Powodem tego miało być wykrycie przez sąd faktu, że Angelus usiłował wpływać na świadków, którzy bądź już byli, bądź mogli być wezwani do przesłuchania. Przeciw powtórnemu swemu uwięzieniu złożył Wł. Angelus protest odwołując się do Izby karnej.

Pożar zamku w Suchej.

Jedna ze starszych budowli, sięgająca XVI w. zamek w Suchej, należący do hr. Anny Branickiej, stała się pastwą płomieni. Pożar powstał w dniu 3go marca około godz. 10 rano, skutkiem wadliwej konstrukcyi kominowej. W gaszeniu pożaru były czynne straże: gminna ze Suchej, kolejowa z naczelnikiem stacyi p. Jawesem, z Makowa, Jordanowa i Żywca.

Początkowo palił się dach nad zachodniem skrzydłem zamkowem, proponowano więc, aby w celu umiejscowienia pożaru zerwać część dachu nad skrzydłem wschodniem, czemu sprzeciwił się p. Olszewski, marszałek dworu hr. Branickiej, przypuszczając, że pożar da się ugasić przy pomocy straży ogniowej. Tymczasem ogień przerzucił się nad zwyczaj szybko na dach nad wschodniem skrzydłem zamkowem.

Spalone pierwsze i drugie piętro. Ocalono bibliotekę i kaplicę, parter można uważać za ocalony.

Nie obyło się także bez nieszczęśliwych wypadków, Z drabiny z wysokości pierwszego piętra spadł Władysław Cycoń, krawiec z Makowa, który uległ wewnętrznym obrażeniom. Stan jego bardzo groźny.

Straty wynoszą około 300,000 koron. Zamek będzie odbudowany.

Dramat małżeński.

Stanisławów, Galicya, 20go marca.

Zazdrosny małżonek rani swą żonę, siebie i niewinnego człowieka.

Niedawno temu, bo przed kilku dniami, zdarzył się w tutejszym urzędzie pocztowym okropny wypadek. Oto emeryt, pisarz kolejowy Mieczysław Chroszczyński, dowiedziawszy się o tem, że żona jego Marya utrzymuje stosunki miłosne i odbiera listy poste restante, udał się na pocztę, żądając wydania listu, urzędnik jednak odmówił wydania go, wtem zjawia się jego żona, córka tut. grabarza cmentarnego Luksa i odbiera list w jego obecności.

Chroszczyński domagał się od niej pokazania listu. Gdy jednak temu odmówiła, wyciągnął rewolwer i go skierował na żonę. Na odgłos strzałów zbiegło się kilka osób, porucznik obrony krajowej i fryzyer Schneider usiłowali mu wyrwać broń z ręki, zanim jednak im się to udało, zdołał dwukrotnie wystrzelić dwa razy we własną pierś i zranił się w okolicę serca.

Wówczas rzucił się między małżonków stróż pocztowy Wasyl Bałahutiak, usiłując wyrwać rewolwer z ręki Chroszczyńskiego. Wywiązała się walka, podczas której Chroszczyńska zdołała już wybiedz na ulicę, a Chroszczyński strzelił do stróża, raniąc go w prawe oko i skroń, poczem wybiegłszy na ulicę, dopędził żonę i strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją z tyłu w prawą stronę szyi.

Śmiertelnie zranionego i bezprzytomnego odwieźli do szpitala powszechnego, gdzie znajduje się tak że Bałahutiak śmiertelnie ranny. Natomiast żona ma się lepiej.

Największe przedmioty na świecie.

„Vossische Zeitung" podaje następujące obliczenia: **Największy uniwersytet na świecie jest w Kairze, 11,009 studentów z całego muzułmańskiego świata uczy się w nim Największym parkiem na świecie jest ogród Tivoli w Kopenhadze, ma on 4,200 akrów obszaru i jest podzielony na dwie części przez rzekę, która go przepływa.**

Największa fabryka zapałek znajduje się w Tidaliolm w Szwecyi, zatrudnia ona przeszło 1,200 ludzi i wyrabia dziennie 900 tys. pudełek zapałek; rocznie używa ona 600 tys. kubicznych stóp drzewa, 250 tys. funtów papieru i 40 tys. funtów mąki do klejenia pudełek.

Najdłuższym tunelem jest tunel Gottarda, ma on 149 kilometrów długości, 29½ stóp szerokości, a 20 wysokości. Największą biblioteką jest Bibliotheque Nationale w Paryżu, założona przez Ludwika XIV. Zawiera ona 1,400,000 tomów, 600 tys. broszur, 175 tys. manuskryptów, 300 tys. atlasów i kart geograficznych, 150 tys. medali i monet. Budynek, w którym ta biblioteka się mieści, ma 540 stóp długości i 130 stóp szerokości. Murchiński jest najdłuższym na świecie przechodzi on przez góry, rzeki, doliny i ma 1250 mil angielskich długości, wysokości 20 stóp, grubości w dole 25, w górze 15 stóp. Największy ser, jakikolwiek zrobiono, ważył 22 tys. funtów, miał 25 stóp obwodu, a 6 stóp grubości; był on zrobiony da wystawę gospodarską w Ontario, na zrobienie go zużyto 207,200 kwart mleka pochodzącego z 110 tys. krów.

Największy pudding był zrobiony w Paington w Anglii, w roku 1858, ważył 30 centnarów, był zrobiony z 573 funtów mąki, 191 funtów tartego chleba, 473 funtów rodzynków, 382 funtów łoju nerkowego, 300 kwart mleka, 95 funtów cukru.

Płaćcie za Wielkopolanina.

Koński Rozum.

Coby nam koń powiedział gdyby mówić mógł?

Nie przywięzuj mnie nigdy do żelaznego słupa lub takiejże baryery kiedy marznie. Bo ja potrzebuję skórę na moim języku.

Nie zostawiaj mnie przywiązane go w przegrodzie na całą noc, a wielką kiść (pałkę) od kukurydzy, leżącą na podłodze w miejscu na którem ja mam się położył.

Nie zmuszaj mnie bym jadł więcej soli niż ja sam chcę, mięszając ją w mój obrok.

Nie myśl że nieraz gdy ja biegnę bez wywijania nademną batem, że nie jestem często znużony.

Nie bij mnie niemiłosiernie batem, jeśli się kiedy na drodze zlęknę. Drugim razem będę oczekiwał smary, i mogę Ci z tego powodu narobić kłopotu i nieprzyjemności.

Nie poganiaj mnie pod górę, bo muszę ciągnąć — ciebie, ciężki wóz i sam po kamieniach i dziurach się skrabać muszę. Spróbuj to sam kiedy, a zobaczysz?

Nie krzycz "Hou" jeśli tego nie masz w myśli i nie żądasz żebym stanął.

Nie zmuszaj mnie pić lodową wodę, ani też, nie wpychaj mi obmarzniętego kiełzna w pysk.

Nie zmuszaj mnie uciekać ze stromej góry. Mogę Ci niechcący narobić nieszczęścia.

Nie pożyczaj mnie nigdy — głupcowi.

Szanuj mnie, opiekuj się mną, bacz o moją wygodę; a ja Ci wiernie i użytecznie służyć będę aż do śmierci.

Kochamy konia, zachwycamy się nim, podziwiamy jego inteligencyę i wiele szlachetnych a jemu właściwych przymiotów. Farmerskie konie muszą ciężko pracować, powinny też za to mieć nad sobą szczególną opiekę gospodarza, któryby troskliwie o ich dobrobyt się starał.

("Gospodarz").

Ofiary na Ochronkę.

Na chrzcinach u państwa Raczyńskich zebrano na Polski Dom Sierót w Emsworth następujące ofiary:

Wojciech Mielcuszny	$1.00
St. Mielcuszny z żoną	1.00
Karol Ellend z żoną	1.00
St. Mielcuszny	.50
Antoni Ptaszyński	.50
W. Raczyński z żoną	1.00
Razem	$5.00

Na Sieroty!

Na chrzcinach u państwa I. Szeborowskich, 421 Mulberry ul., 5ta warda, w Allegheny, zrobiono składkę na Polską Ochronkę. Złożyły ofiary następujące osoby:

Ignacy Szeborowski	$0.25
Franciszek Ślaczyński	1.00
Piotr Kumoszewski z żoną	1.15
Józef Luszeński z żoną	1 00
Konst. Kopala	.50
Apolinary Sniderski	.25
Józef Urycki	.50
Franciszek Gramacki	.10
Jan Hilhowski	.25
Razem	$5.00

Nie może wytrzymać!

Ciągły ból w plecach.
Zmęczony ciągle.
Nerwy rozstrojone.
Nieporządki moczowe.
Ciężko wytrzymać.
Z chorobą nerek.

DOAN'S KIDNEY PILLS

przynoszą ulgę natychmiastową i leczą te choroby.

Piotr Forno, znany krawiec zam. pod nr. 94 Ohio ul., Allegheny, pisze: Używając Pigułek Doan'a przekonałem się, że są znakomitem lekarstwem. Mało ludzi wolnych jest od nerkowej choroby, więc ci co oznajmią im jak można się z tego wyleczyć, są ich dobrodziejami. Doan's Kidney Pills są lekarstwem pewnem jeżeli ich się używa stosownie do przepisu. Mówię to z własnego doświadczenia. Cierpiałem znacznie na chorobę nerek, aż raz zwrócono mi uwagę na te pigułki i zacząłem ich używać. Skutek był przedziwny. Czynność nerek została uregulowaną i bóle ustały. Mój jeden znajomy, któremu je radziłem również je chwali.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 50 ct. Foster-Milburn Co., Baffalo, N. Y., jedyni agenci na Stany Zjednoczone. Pamiętajcie nazwisko: Doan's, — i nie bierzcie innych.

Niestrawność jest plagą ludzkości. Burdock Blood Bitters leczy tę chorobę szybko i stale i reguluje wszelkie nieporządki żołądka, wnętrzności i wzmacnia cały system.

Fr. Gallant,
SALUN I RESTAURACYA.
Mam na składzie wielki wybór win i likierów importowanych i krajowych. Najlepsze wódki, zawsze świeże piwo i wonne cygaro. Usługa grzeczna i skora.
Smaczne przekąski i obiady.
1916-1918 Penn Avenue.

JOHN FINK,
3609 Penn Ave., Pittsburg, Pa
NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Sprzedaż Realności. Zabezpiecza od ognia.
Kollektuje rent, wykonuje prawne dokumenty. Ubezpiecza od ognia w najlepszych Kompaniach Branch Office Smokey City Lumber and Manufacturing Co. of Millvale, Pa.
TELEPHONE: Bell 4093 Fisk i P. & A. 98 Lawrence.

Zaproszenia Weselne . . .
od najtańszych do najdroższych dostać można w drukarni . . . .
WIELKOPOLANINA,
56 — 22ga Ul., Pittsburg, Pa.
Wybór o wiele większy niż kiedykolwiek przedtem.
Czytaj Wielkopolanina.

JEZELI JESTESCIE CHORZY
na jakąbądź chorobę, a nie możecie znaleźć pomoc, to nadziei nie traćcie ale udajcie się jaknajprędzej do
Wiel. Newmana

Z New Bedford, Mass, 8 Hampton Cd. Pani Maryanna Szczepanek zasyła swe podziękowanie.
New Bedford, dnia 12 październ. 1904
Wielebny Newmanie!
Z całego serca dziękuję Ci za wyprowadzenie mnie z tak okropnej choroby. Cierpiałam wielką nędzę w zwem życiu przez nerwowość, która powstała z nieszczęśliwych powodzeń. Spokojnej chwili nie miałam, ale wciąż czuła u dolegliwości w całem ciele. Głowa moja była napełniona strachami i różnemi wyobrażeniami. Wszyscy doktorowie leczyli mnie bezskutecznie, a po twej kuracyi jestem wesołą, niczego się nie obawiam i wprost całkowicie zdrową. Załączam razem z listem opis choroby swej znajomej. Na zawsze wdzięczna
Marya Szczepanek.
Ból krzyża, strzykanie, dreszcze, ból koło serca womity wyleczon zupełnie Pan Jan Radkiewicz 2118 E Ironter Ashtand, Wis z syła swe serdeczne podziękowanie Wiel. Newmanowi za skuteczne lekarstwo. Obecdie czuję się zupełnie zdrów a przytem byłem całkiem na zdrowiu zrujnowany, W każdej chwili gotów jestem radzić cierpiącym. Wiel Newmana kuracyę a w razie, gdyby się choroba ta czasem wróciła to tylko do niebie się zgłoszę, a nigdzie więcej. W liście przysełam opis chorób swych kolegów, którzy życzą sobie pomocy.
Pozostaję życzliwym
J. Radkiewicz.
DARMO! Załącz 2cwy znaczek na formularz opisujący jak leczę chorych. Nie zwlekaj, pisz dzisiaj.
REV. NEWMAN,
1361 W. Lake, Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

$3 NA DZIEN
i więcej stał. zarobku ręczy każdemu kto przyjmie agenturę naszych ram, fotografii, obrazów św. Nie bójcie się straty.
Universal Art. Co. W. 6 St. St. Paul Minn

Niewidomi i Głusi wyleczeni

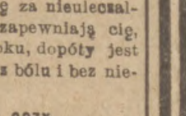

SLEPOTA.
Łuszczki, błonki, łuski na oczach, ropienie oczu choroba nerwu ocznego i inne słabości powodują ce ślepotę, — leczymy bez noża, bez cięcia. Nawet, jeżeli inni okuliści uznali cię za nieuleczalnego, — nasi słynni specyaliści zapewniają cię, że: dopóki jest choć trochę wzroku, dopóty jest nadzieja. Leczymy bez noża, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.
PROSTUJEMY ZEZOWATE OCZY.
Bez noża i bólu.
GLUCHOTA I KATAR.
Głuchoty i Kataru nie można wyleczyć, dopóki nie usunie się ich przyczyny. 95 na sto wypadków głuchoty pochodzi z kataru, a my za pomocą naszego sposobu elektryczno—absorbującego leczymy całkowicie i najgorsze wypadki.
STATE INSTITUTE,
628 Penn Avenue, 1sze piętro od frontu.
Dr. L. ROSEDALE.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem w tygodniu. i od 9 rano do 3 po połud. w niedziele

Ant. Drożynski,
SALUN I RESTAURACYA,
2417 Penn Ave.
Podaje do publicznej wiadomości, iż otworzyłem Salun i Restauracyę zaopatrzone w dobre napoje i przekąski.
Obsługa skora i grzeczna.

ZAWIADOMIENIE. Mój ofis mieści się obecnie p. n. 614 Penn Ave, drugie piętro od frontu.

Choroby Mężczyzn

Jedyny specyalista chorób męzkich w mieście Pittsburgu, który może rozmówić się po polsku.

Nie czekaj, aż cały system opanowany o stanie chorobą,- aż cały system nerwowy zostanie zwychnięty, a ty sam staniesz się ruin niezdolną do pracy i obcowania z ludzmi.

Niepewne, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jak leczeliśmy są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaniu i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jaknajostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic, ani nie obiecuję w leczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnąć jaknajwięcej pacyentów. Lecz ja gwarantuję zupełne bezpieczne i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwie czasie, bez pozostawienia w systemie żadnych złych skutków. Mój system jest tani i pewny. Ja leczę:

SEKRETNE CHOROBY	STRACONE SIŁY	REUMATYZM
w 3 do 5 dniach	siły męzkie w 14 dniach	najrozmaitszy szybko
ZAKAŻENIE KRWI	OSŁABIENIE	VARICOCELE
w 30 dniach, bez użycia merkurjuszu lub potażu	różnych narządów ciała i mężkości przywracam do normalnego stanu w krótkim czasie	leczę w 15 dniach
STRYKTURĘ	CHOROBY NEREK	WRZODY
bez bólu i bez noża	pęcherza i tp. leczę bardzo prędko	i wyrzuty skórne leczę skutecznie i prędko
HYDROCELE		ECZEMA
w 24 godzinach bez operacyi		i tp. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie

Dr. LORENZ,
614 PENN AVENUE.
Godziny ofisowe: Od 9ej rano do 9ej popołudniu w dni powszedne.
Niedziele: Od 9ej rano do 4ej popołudniu. Egzystuje w Pittsburgu od 15 lat wtem samem miejscu. Mówimy po polsku, po rusku, niemiecku i słowacku

Dr. WIX, DOBRZE ZNANY LEKARZ I SPECYALISTA LECZENIA RUPTURY MÓWI:

Moja reputacya i rozległa działalność w leczeniu **RUPTURY** zostały stwierdzone bardzo licznemi wyleczeniami.

Pragnę aby każda interesowana osoba pamiętała, że ja ograniczam swoją praktykę na leczeniu Ruptury i chorób Rectum i że jestem jedynym specyalistą do leczenia Ruptury i chorób Rectum w Pittsburgu, że żadne udawania nie mają miejsca w moim ofisie, że każdego pacyenta traktuję z całą umiejętnością i uczciwością, że żądam za to tylko mierne wynagrodzenie; że w każdym wypadku Ruptyry lub choroby Rectum podjętym gwarantuję wyleczenie na stałe i że żaden inny lekarz nie ma lepszego rekordu jak ja.

Dr. GEO. B. WIX.

MÓJ REKORD Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

VARICOCELE I HYDROCELE
(Fałsz. Ruptura) (Wodna Ruptura)
Gwarant. wyleczenie w 10—30 dniach

Zapraszam każdego chorego do siebie, lub aby pisał. Wielu z tych co mają Rupturę, pracują w majnach i fabrykach. Tacy cierpią wiele od pasów i myślą że tylko operacya im pomoże; dlatego obywają się pasem. Przeto oznajmiam wszystkim mającym Rupturę, że jest dla nich nadzieja wyleczenia. Wyleczyłem już w Pittsburgu tysiące takich chorych wyleczę i ciebie. Nie używam noża ani cięcia; bez bólu i daję gwarant. prawny kontrakt na wyleczenie. Mam ogólną sławę specyalisty od leczenia Ruptury. Moje leczenie nie jest domowem leczeniem i musisz do mnie przychodzić aż będziesz wyleczony. Jeśli mieszkasz blisko, to przychodź do mnie raz w tygodniu i możesz pracować cały dzień; jeśli daleko to przyjdź do mnie na 10 dni lub dwa tygodnie, a ja cię wyleczę napewno i na stałe.

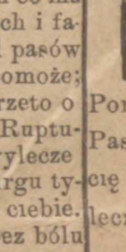

Porzuć ten Pas, bo on cię nie wyleczy.

HEMOROIDY FISTULA i inne podobne choroby leczę na stałe bez noża i bez bolesnej operacyi.

ILLUSTROWANE KSIĄŻKI DARMO: Książka nr 1 o Rupturze i Hydrocele. Książka nr 2 o Varicocele. Książka nr. 3 o Hemoroidach i innych chor.

Porada darmo. Ugoda na kredyt. Ceny umiarkowane.

Dr. GEO. B. WIX, **SPECYALISTA od leczenia Ruptury.**
Rooms 201 — 202 drugie piętro, New Warner Building,
631 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Godziny ofisowe: od 9 r. do 4.30 po połud. od 6 do 8.30 wiecz. W Niedziele od 1—4 popoł.

DZIENNIK CHICAGOSKI,
(141—143 W. Division St., CHICAGO, ILL.)

DZIENNIK CHICAGOSKI
ZAWIERA:
1. Telegramy najświeższe z Europy. 2. Telegramy z całej Ameryki. 3. Wiadomości o tem, co się stało w Chicago. 4. Nowiny z Polski. 5. Nowiny o Polakach w Ameryce ze wszystkich kolonii polskich. 6. Wieści o Polakach na obczyźnie. 7. Rozmaitości. 8. Małe opowiadania i humoreski. 9. Artykuły treści poważnej i wesołej. 10. Artykuły w sprawach polskich. 11. Uwagi o rzeczach bieżących. 12. Legendy. 13. Zajmujące powieści w każdym numerze, idące stale przez czas dłuższy. 14. Przepisy kucharskie, itd., itd., **SŁOWEM,** kto chce wiedzieć, co się codzień dzieje w Polsce, w Europie, w Ameryce i na całym świecie; kto chce wiedzieć codzień **WSZYSTKO** o Polakach w Ameryce; kto chce nauczyć się i zabawić, niech prenumeruje i czyta
DZIENNIK CHICAGOSKI.

Pismo codzienne, polityczne, społeczne, literackie,
wychodzi w Chicago nakładem Spółki Wydawnictwa Polskiego codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) czyli przeszło 300 razy na rok. Cena tylko $3.00 rocznie czyli za jeden egzemplarz 1c.

FORMAT PISMA:
8 stronnic codzień.

Dziennik Chicagoski jest pismem zupełnie bezstronnem i stoi na gruncie Katolickim i Polskim.

Poczta dostarczy codzień 1 numer—6 razy na tydzień.

TYLKO $3.00 NA ROK.

Cent na dzień.

Na pół roku $1.50 Na kwartał 75c
Na miesiąc 25c.

Prenumerata musi być płacona z góry.

Na okaz wyślemy każdemu bezpłatnie tylko 3 numera.

Dziennik Chicagoski jest jedynem codziennem pismem polskiem w Ameryce mającem znaczek unijny, to znaczy, że jest prawdziwym przyjacielem robotnika.

PISZCIE POD ADRESEM:

DZIENNIK CHICAGOSKI,
141—143 W. Division Street, CHICAGO, ILL.

Teraz najlepszy czas płaćcie prenumeratę za Wielkopolanina

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

REV. C. TOMASZEWSKI, Prest. and Treas.
LEON MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
F. J. KWIATKOWSKI, Manager and Secr.
56 — 22nd Street,
PITTSBURG, - PENN'A.
C. D. & P. T. 'PHONE, 2263 GRANT
P. & A. 'PHONE, 2204 MAIN

"WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

L. MACHNIKOWSKI, Redaktor.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 — 22nd STREET, - PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, obstalunku druków, konstytucyj i t. p., należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, MANAGER,
56 — 22nd STREET, - PITTSBURG, PA.

PRENUMERATA:
Za rok jeden w Stanach Zjedn..... $1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjednoczonych $2.50
Pojedyńczy numer..... 5ct.
PRENUMERATA PŁATNA Z GÓRY.

Adres ogólny:
"WIELKOPOLANIN",
56 — 22nd STREET,
PITTSBURG, - PA., U. S. A.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy adresować:
WIELKOPOLANIN,
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Uwagi.

Nowa żydowska nikczemność.

Szkaradną rolę, jaką odegrali żydzi podczas ostatnich rozruchów w Królestwie Polskiem, scharateryzowano już kilkakrotnie. Z naszych ofiar, z naszej krwi, z naszych olbrzymich strat materyalnych, oni jedni odnieśli korzyści, ich tylko oszczędzała i broniła policya Z dzielnic Warszawy, tylko żydowska nie odniosła szkody, a przecież żydzi z Bundu i z poza Bundu byli głównymi sprawcami ruchu i najsilniej parli naszych robotników do starć z wojskiem. Skoro tylko jednak moskiewskie żołdactwo rozprószyło znanymi sposobami bezbronne tłumy kiedy rozpoczęła się represya rosyjska i masowe aresztowania kiedy przyszła pora odpowiedzialności za ruch wszczęty nie w porę i źle przygotowany, wtedy żydzi nie tylko zniknęli z rewolucyjnej widowni, ale zgłosili się po nagrody.... do rządu

Oto fakta, ilustrujące najwymowniej przewrotną obłudną i nikczemną politykę żydowstwa.

Przed paru tygodniami doniósł "Warszawski Dniewnik", że w Warszawie zbierają jacyś ludzie składki na strajkujących i że chrześcianie chętnie dają na ten cel pewne sumy "daleko lepiej – pisze organ policyi – znaleźli się żydzi, ci bowiem natychmiast zawiadomili o zbieraniu składek policyę, której dzięki temu powiodło się ująć dwóch agitatorów".

A teraz drugi przykład jeszcze ohydniejszy:

Tenże "Warszawski Dniewnik" pisze:

Tak zwani "żydzi rosyjscy", których dzieci uczęszczają do średnich zakładów naukowych w Warszawie, zwrócili się do kuratora okręgu naukowego warszawskiego z prośbą o przyjęcie ich dzieci do tych gimnazyów lub na te kursy, które będą otwarte dla prawosławnych i luteran motywując swą prośbę tem, że dzieci ich w zmowie uczniów średnich zakładów naukowych nie brały udziału"

Na zmowę gimnazyów można się rozmaicie zapatrywać, ale postępek żydów musi wywołać wśród wszystkich uczciwych ludzi wstręt i obrzydzenie. Korzystają oni z ciężkiego położenia, w jakiem znalazła się polska młodzież, i podnoszą manifestacyjnie swoją lojalność i swoje posłuszeństwo wobec rządu.

Tak to, zawsze, gdzie społeczeństwo polskie walczy o swój byt i swoje prawa, żydzi robią wszystko co mogą, aby nasze zwycięztwo utrudnić lub uniemożliwić.

* * *

Chicago, Ill

Pierwsze narodowe zebranie w sprawie rozruchów w Królestwie Polskiem.

W sobotę, dnia 18 marca, odbyło się w hali Pułaskiego pierwsze narodowe zebranie w sprawie rewolucyi w Polsce. Zebranie to zainicyował Związek Młodzieży Polskiej, który, o ile nam wiadamo, podobne zebrania będzie urządzał we wszystkich osadach polskich, w których istnieją oddziały tej organizacyi. Na zebraniu sobotniem były omawiane głównie dwa tematy:

1. Program i cele stronnictwa demokratyczno-narodowego — mówca p. S. Osada.

2. Ostatnie wypadki w Polsce i ich charakter, oraz znaczenie dla sprawy narodowej — mówca p. S Litko.

Obydwaj mówcy szczęśliwie wywiązali się ze swego zadania, o czem świadczyły wielokrotne i hucsne oklaski. Było jednakże w sali kilku inaczej myślących, którzy kilkakrotnie próbowali wywołać zamieszanie, lecz nie zdołali tego uczynić Zebranie wogóle robiło wrażenie nader ożywione. Znać było, że nie ma w sali chyba ani jednej osoby, któraby z całem skupieniem uwagi nie słuchała wykładanego przedmiotu. Charakter zebrania był wybitnie narodowym. Po skończonym programie przyjętą została z entuzyazmem następująca rezolucya:

Uznając historyczną doniosłość wypadków z ostatnich kilkunastu miesięcy, które w polityce międzynarodowej uczyniły wielki przewrót a w piersiach narodów, trzymanych w jarzmie niewoli, obudziły z nową siłą nadzieję lepszej przyszłości.

Rozumiejąc ogromne znaczenie tych wypadków dla narodu naszego i dla naszych aspiracyj do samodzielnego bytu politycznego.

My, Polacy, zebrani na walnem zgromadzeniu narodowem w Chicago, Ill., dnia 18 marca 1905, oddajemy pod rozwagę ogółu następujące cztery punkty:

1. Powołujemy wszystkich Polaków, gdziekolwiek oni są, do współnej akcyi narodowej w rozbudzaniu jak najszerszych mas do życia politycznego i społecznego, aby w chwili, gdy walka orężna stanie się nieuniknioną, masy te godnie odpowiedziały zadaniom, jakie na nie wkłada Ojczyzna.

2. Ponieważ w chwili wybuchu akcyi zbrojnej koniecznem będzie posiadanie odpowiedniego funduszu na prowadzenie walki i ponieważ funduszem na ten cel przeznaczonym jest Skarb Narodowy Polski— powołujemy przeto wszystkie stany i stronnictwa do jak najusilniejszego popierania tego skarbu.

3. Ponieważ emigracya polska w Ameryce posiada zupełną swobodę słowa i sumienia i ponieważ agitacya narodowa najskuteczniej się prowadzi żywem słowem, powołujemy przeto wszystkie organizacye oraz lokalne towarzystwa do urządzania masowych zebrań, w celu propagowania haseł jedynego poważnego stronnictwa polskiego, stronnictwa demokratyczno-narodowego, które usilnie dąży do oswobodzenia Polski z kajdan niewoli drogą realnej i skutecznej pracy politycznej.

4. Wyrażamy najwyższą cześć braciom poległym w zaburzeniach w Królestwie Polskiem, zaznaczając jednocześnie nasz wielki żal, iż zginęli oni może przedwcześnie i tak tragicznie, pogrążając setki rodzin polskich w żałobie i smutku.

Wyrażamy pogardę Socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, która w jednej ze swoich odezw wyparła się wszelkiej walki o wolność Polski, o jej samodzielny byt narodowy i polityczny.

Wreszcie wzywamy społeczeństwo polskie do energicznego przeciwdziałania wszystkim objawom, nie dążącym do odrodzenia naszej narodowej i politycznej samodzielności, uznając, iż narodowe odrodzenie nasze tylko pod narodowym sztandarem odbyć się może.

* * *

Tyle słów rezolucyi! Zdaje się, iż wskazuje ona dosyć jasno to, co każdy uczciwy i kochający Ojczyznę swoją Polak czynić powinien!

Na zebraniu przewodniczył p. S. Łempicki, sekretarzem był p. F. Tomaszewski. Zebranie trwało do godziny 11ej.

Górą młodzież, która chce pracować dla sprawy narodowej!

Dziennik Narodowy.

* * *

Plotka a Potwarz.

(Artykuł "Prawdy").

Fałszywe przedstawienie pobudek postępowania stanowi h. Kadobrzez postępowania, lub też samego potwarz. Plotka i potwarz mają zatem to wspólnego, iż obie żyją fałszem. Karmią się nim. jak pewien gatunek much ścierwem. Każda ato li zużywa ten wstrętny pokarm w innym celu i stąd powstają między niemi różnice.

Plotka będąc płodem ciekawości ludzkiej, siada na fałszu i czerpie z niego swoje życiodajne soki, żyje ona byle żyć Jeżeli ma ona w ogóle jaki cel to chyba tylko ten, aby dogodzić swojej rodzicielce ciekawości, a często także swojej ciotce, głupocie.

Aczkolwiek dążeniem plotki nie jest zawsze dokuczenie lub szkodzenie ludziom, wyrządza ona mimo to samem swojem istnieniem, a głównie tem, że żywi się fałszem, wiele nieprzyjemności, a częstokroć nawet szkody moralne i materyalne osobom, na których jest rzucona, żądło jej nasycone fałszem, zadaje nieraz wrażliwszym osobom tak dotkliwe rany, że te nie mogąc ich przenieść, odbierają sobie życie.

Jakkolwiek potworną i ohydną może być niekiedy plotka, wydaje się ona jak niemal drobnostką w zestawieniu z potwarzą. Ostatnia, jako płód złości ma zawsze cel brudny, podły i nikczemny. Celem tym jest krzywda ludzka.

Plotkę puścić może czasem przez nierozwagę nawet człowiek uczciwy, ale nigdy uczciwy człowiek nie dopuści się potwarzy. Potwarz bowiem może się zrodzić tylko w sercach i umysłach na wskroś zepsutych, złych i zwyrodniałych.

Człowiek popełniający plotkę, czyni to nieraz bezmyślnie. Człowiek rzucający potwarz na jakąś osobę robi to zawsze świadomie, z rozmysłem.

Okrom złości potwarca kieruje się także często zazdrością. Widząc że jego bliźniemu sprzyja szczęście, że ten ma powodzenie w interesach, że jest ogólnie lubiany, potwarca pod wpływem zazdrości i złości, bluźdze nań błotem podłego, niskiego posądzenia, które nie jest już płodem domysłu, jak przy plotce, lecz rozważnego wymysłu. Łatwowiernych ludzi znaleźć nie trudno. Potwarca też znajduje ich nie mało a wyświadczają oni mu jeszcze tę przysługę, że pod jego mściwości roznoszą daleko szeroko, stając się w ten sposób jego narzędziem.

Kronika z Hartford, Conn.

Dnia 19go Marca zmarł w swojej rezydencyi w Washingtonie, D. C. Generał Jos. R. Hawley senator Stanów Zjednoczonych z Connecticut. Zmarły urodził w Stewertsville, N. C. dnia 31go października 1826go roku. Po ukończeniu studyów prawnych na Uniwersytecie Yale został adwokatem. Osiedliwszy się w roku 1850 w naszem mieście, zajął wybitne stanowisko jako prawnik, i przewódca partyi republikańskiej w Stanie Connecticut.

Z chwilą wybuchu wojny domowej sformowawszy oddział ochotników, wstąpił w randze kapitana do Armii Związkowej i brał czynny udział w wielu bitwach.

Za bezprzykładne bohaterstwo na polu bitwy, i wyróżnienie się w służbie krajowi, w najkrytyczniejszej chwili, mianowany został na stopień Generała Brygady.

W roku 1866 porzuciwszy karyerę wojskową, w trzy miesiące później został wybrany gubernatorem Stanu Connecticut.

Zmarły cieszył się wielkiem zaufaniem nie tylko u obywateli naszego Stanu ale i całego kraju.

W roku 1872 — 1876 i 1800 był delegatem republikańskiej narodowej konwencyi, a w roku 1873 wybrany został prezydentem organizacyi, która urządziła pamiętną wystawę wszechświatową we Filadelfii.

Zaszczytny urząd senatora piastował nieboszczyk przeszło lat 20.

Ciało zmarłego przywieziono do Hartford, i wystawiono na widok publiczny w Kapitolu.

Tysiące osób oglądało zwłoki zasłużonego żołnierza – obywatela i męża stanu.

Uroczysty pogrzeb urządzony kosztem Stanu Connecticut odbył się z wszelkimi ceremoniami wojskowemi i cywilnemi we wtorek dnia 21 marca.

Pomimo nie dopisanej pogody wzięło w nim udział tysiące osób, wszystkie organizacye wojskowe, mężowie stanu, kilku senatorów z Washingtonu oraz urzędnicy stanowi i miejscy jak również i członkowie legislatury stanu Connecticut.

Z braku polskich interesów w Hartford, musimy bardzo często się udawać do obcych zakładów, i tam załatwiać nasze sprawunki. Wobec tego uważamy za konieczne zwrócić Szan. Rodakom uwagę, że na nasze poparcie, zasługują przedewszystkiem te firmy które ogłaszają się w polskich pismach, albo dla wygody polskich klienteli zatrudniają w swoich składach Polaków.

W dzisiejszej mojej kronice całkiem bezinteresownie polecam niniejszem dwie firmy które na poparcie Polaków zasługują, a mianowicie: zakład krawiecki H. Sceli, mieszczący się pod No. 80 Trumbull str. i sklep jubilerski E. J. Browna 214 Asylum str.

W warsztacie krawieckim H. Sceli pracuje już od kilku lat znany polonii Hartfordzkiej krawiec rodak nasz ob. Jan Dudrewicz, który chętnie każdemu polakowi życzącemu ubrać się przyzwoicie i mieć ubranie wykończone podług miary, wskaże wszelkie wskazówki. Chcecie więc mieć ubranie eleganckie, i wyglądać szykownie, udajcie się wprost do sztoru H. Sceli, 80 Trumbull st. lub do mieszkania ob. Jana Dudrewicza pod numer 23 Sheldon str.

Zamiast lichej roboty tandycznej wykończonej z taniego materyału za tę samą cenę dostaniecie ubranie zrobione z dobrego sukna i wykończone podług najnowszej mody.

W sklepie jubilerskim E. J Browna 214 Asylum str. znajdziecie zawsze wielki wybór srebrnych i złotych zegarków, zegarów pokojowych, dewizek, pierścionków srebrnych, i t. p. biżuterye. Ponieważ zakład zegarmistrzowski E. J. Browna należy w naszem mieście do pierwszorzędnych, posiadający szeroką klientelę, każdy wie przed miot tam kupiony jest w jak najlepszym gatunku.

W departamencie reperacyjnem w tym zakładzie mają stałe zajęcie dwóch zegarmistrzów Polaków, a mianowicie ob. Stanisław Łuszczecki, i niedawno przybyły z Warszawy rodak nasz ob. O Redler.

— —

Stosownie do upoważnienia jakie dał ks. Biskup delegacyi włoskiej parafii Matki Boskiej Szkaplerznej w Meriden, Conn wybrano na posiedzeniu parafialnem komitet który zajął się natychmiast wyszukaniem odpowiedniego księdza włoskiej narodowości, do objęcia rektorstwa wyżej wymienionej parafii. W tym celu udało się dwóch członków z Meriden do Nowego Yorku gdzie z pomiędzy włoskich księży znajdujących się obecnie bez posady wybrano jednego i przywieziono do Meriden.

Włosi nowego księdza przyjęli bardzo ostentacyjnie, i przy tej sposobności urządzili z muzyką na czele pochód po głównych ulicach miasta. Księża ajryscy którym zjawienie się konfratra włoskiej narodowości wcale nie jest po myśli, uważają to serdeczne przyjęcie księdza włoskiego przez parafian za rodzaj manifestacyi przeciw zapędom amerykanizowania przez Kościół synów słonecznej Italii.

Czy Polacy którzy od lat kilku bezskutecznie proszą o polskich księży do swoich kościołów pójdą w ślady włochów Meridańskich, zobaczymy najdalej w miesiącu lipcu b. r.

Kronikarz.

Kronika z Trenton.

— Parafia św. Krzyża obchodziła uroczystość św. Józefa z nadzwyczajną ceremonią gdyż w tym dniu odbyło się na sumie poświęcenie odnowionego kościoła z wielkim udziałem wiernego ludu i towarzystw rycerskich, które wystąpiły gremialnie w swych malowniczych uniformach, a bractwa zaś przy odznakach. Świątynia obecnie w nowej szacie przedstawia się zachwycająco Piękne to wrażenie dopełniają zupełnie odnowione ołtarze; obok wielkiego ołtarza ustawione zostały dwie figury prawie naturalnej wielkości: Serce Pana Jezusa i Matki Boskiej; presbyteryum zaś zdobi śliczne malowidło grupy Aniołów oddawających cześć Przenajświętszej Eucharystyi.

— W zaprzeszłą niedzielę odbyło się poświęcenie nowego irlandzkiego kościoła św. Józefa na East Wenton. Aktu poświęcenia dopełnił Najprzew. ks. biskup McFoul w licznej asystencyi duchowieństwa. Nowy kościół kosztuje z wewnętrznem urządzeniem blisko $75,000.

— Niedawno odbyło się w kościele św. Stanisława przedstawienie obrazów ruchomych z życia Jezusa Chrystusa. Przedstawienie to religijne bardzo widzów się podobało. Kościół był szczelnie przepełniony.

— Z okazyi imienin Wiel. ks. Proboszcza w parafii św. Krzyża, odegrały dzieci szkolne stosowną sztuczkę na cześć solenizanta; Chór kościelny św. Cecylii odśpiewał parę pieśni i wygłoszono sporo gratulacyi, wynurzając szczere życzenia a zarazem przywiązanie w Jego gorliwość o chwałę Bożą. Dzień św. Józefa był dla parafian z tych okoliczności podwójną radością.

— W parafii słowackiej św. Piotra i Pawła przysłało niedawno temu w niedzielę do gorących awantur. Poszło to o organistkę amerykankę, która tam pełni funkcye organisty od kilku lat. Otóż pewna część parafian chciała, ażeby nauczyciel spełniał zarazem obowiązek organisty i stąd wywiązała się awantura w kościele i przed kościołem; kilku policyantów rozpędziło tłumy słowaków z przed kościoła, a prowodyrów zaś aresztowano. Temu wszystkiemu przyglądało się kilka tysięcy ludzi pobliskich. — Sędzia po przesłuchaniu świadków uwolnił aresztowanych bursycieli, gdyż nie było żadnej bijatyki, tylko żywo gestykulowano i głośno sprzeczano co nie jest jeszcze dostatecznem powodem do karania. — Kr. Kowacz nie mogąc pogodzić strony pogodzić, opuścił parafię udając się do stałego kraju. Obecnie nowy rektor jak słychać, sprowadził nowego nauczyciela–organistę, pochodzenia słowackiego, i zgoda na nowo zapanowała.

— Niezależny pryczer Radziszewski, który tu udawał się księdzem niby zależnym tylko od samego Papieża w Rzymie i odprawiał nabożeństwa na Hancock ul., opuścił niegościnne nasze miasto, Stało się to z winy naszej niegrzecznej policyi, która jednego dnia o godz. 6ej wieczorem obtoczyła jego mieszkanie i zbór niezależny i o zgrozo!... aż 4 policyantów chciało aresztować tego ,,świątobliwego i niezkazitelnego charakteru kapłana Chrystusowego!" który bolejąc nad biednym wyzyskiwanym ludem przez duchowieństwo rzymsko-katolickie, pracował dla tego ludu z takim poświęceniem, aby oświecić ten lud pogrążony w ciemnocie, a księży i władze kościelne śmiało gromił, wytykając różne nadużycia, a tu tego przykładnego ,,kapłana" policyanci chcieli pojmać. Wieść o usiłowaniu aresztowania pryczera rozeszła się lotem błyskawicy w okolicy i zebrały się wielkie tłumy mieszkańców i różne obiegały pogłoski. Radziszewski jednak poczuł pismo nosem, więc dał drapaka. O ile zaś mogłem się dowiedzieć, pryczer ten miał się jakiegoś karygodnego czynu dopuścić w innej osadzie polskiej. Malucko, a niezależni będą mieli męczenników, jak żydzi ,,Kiwona."

— Rodzinę polską Szreidersów, zam. przy Beatty ulicy, spotkało wielkie nieszczęście. Córeczka ich 7 letnia powróciła ze szkoły św. Stanisława w czwartek chora, a w piątek tak było z nią już źle, iż straciła przytomność. Wezwany doktor Beatty orzekł, że chora musiała nad wereżyć czaszkę. Według opowiadania dzieci szkolnych, mała Agusia spadła ze schodów. Umarła w sobotę. Rodzice są w rozpaczy po tak nagłej stracie ukochanej córeczki.

— W fabryce John A. Roedling's Sons Co. stracił życie 22–letni Jan Niedzielski, żonaty zaledwie od paru tygodni. Zmarły pochodził z Królestwa Polskiego, gub. płockiej, z miejscowości Turkowo.

— W pierwszych dniach po Wielkanocy daje Tow, św. Cecylii, z par. św. Krzyża, przedstawienie i koncert. Odegrane zostaną dwie komedye: ,,Łobzowianie" i ,,Werbel Domowy."

— Ułani św. Floryana urządzają dnia 25go kwietnia na dochód kościoła św. Krzyża przedstawienie amatorskie. Odegrany zostanie piękny dramat polski ,,Karpaccy Górale."

Baltimore, Md., 21 marca 1905.

Szanowny Panie Redaktorze!

Polskie Towarzystwo Opieki nad Emigrantami w Baltimore, poleciło niżej podpisanemu napisania niniejszej korespondencyi, proszą Pana szanownie, aby takową raczył w swojem piśmie umieścić.

Bracia, Rodacy!

Z przyjemnością czytamy po gazetach o Waszej ofiarności na rozmaite szlachetne cele; cieszy nas niewymownie, że nie zapominacie o rezerwistach i w ogóle o polskich emigrantach, którzy tu przybywają dla polepszenia swojego bytu. My w Baltimore także założyliśmy przed kilku miesiącami ,,Polskie Towarzystwo Opieki nad Emigrantami."

Dotychczas utrzymywaliśmy się tylko za pomocą ofiarności kolonii baltimorskiej i w tym czasie pomogliśmy już nie jednemu miastu, starając się o emigrantów mających swoich krewnych lub przyjaciół w Detroit, Milwaukee, St. Louis, Pittsburg, Wilmington i innych pomniejszych miastecznach.

Obecnie kolonia baltimorska już się wyczerpała ze swojej ofiarności, opodatkowaliśmy się na zebranie funduszów, lecz to zamiast przysporzyć nam członków, to jeszcze ich odstręczyło, więc musieliśmy znieść takowy. Sądzimy więc, że słusznem będzie, gdy poprosimy i pozamiejscowe kolonie, aby nam pomogły, gdyż my więcej mamy do starania się o pozamiejscowych niż swoich miejscowych emigrantów; jeżeli bowiem przyjeżdża kto do miejscowego krewnego lub znajomego to on sam się stara o to, aby go jak najprędzej uwolnić. Gdy jednak jego krewny lub znajomy znajduje się o kilka set mil od Baltimore, to któż się nim zajmie?

A zatem prosimy Was bracia, abyście chociaż jakim małym datkiem nam w tem dopomogli, wydatki mamy dosyć duże i nie mamy ich czem opłacać, n. p. nasz stały representant jest zmuszonym za $4 tygodniowo pracować. Często się zdarza, że trzeba jechać do Washingtonu, a nasza kasa już się wyczerpuje. Jeżeli nam nie dacie pomocy, to będziemy pracować jak długo będziemy mogli, a gdy przyjdzie zawiesić nam naszą działalność to będziemy musieli to zrobić z bólem serca, gdyż dotychczas już dużo zrobiliśmy dla naszych emigrantów.

Spodziewając się, że Szanowni Rodacy nam dopomogą, w imieniu Zarządu, z bratniem pozdrowieniem,

W. J. Siwiński,
324 S. Bond Str.

Prosimy polskie pisma o powtórzenie tej korespondencyi.

Chicago, Ill.

Caternastu policyantów, uzbrojonych w rewolwery, stoczyło dnia 20 marca, po południu, walkę z trzema bandytami, podejrzanymi o zastrzelenie Fritza Krueger w szynku Abe Reeger, pod nr. 811 N. Robey ul.

Bandytów otoczyła policya przy ,,Old Higgins," road pomiędzy Jefferson i Niles Center. Napadnięci mordercy stawili zacięty opór i zamieniono około 100 strzałów rewolwerowych z obu stron. Pomimo że byli otoczeni ze wszystkich stron dwaj bandyci zdołali zbiedz, a tylko jednego niejakiego Jana Nadolskiego ujęła policya. Franciszek Popieliński, u którego się ukrywali zbrodniarze, i jego córka zostali również aresztowani.

Jeden ze zbiegłych bandytów jest synem Popielińskiego. Został on postrzelony w twarz — przeto policyi będzie go łatwo odszukać. Zarządzono formalną obławę za zbiegami, którzy się ukryli w pobliskim lesie, i jest nadzieja, że zostaną wytropieni i ujęci. Główną zasługę w wytropieniu i ujęciu bandytów mają detektywi Nagiel i Kloss.

Rabusie przyszli pod fałszywy adres.

,,Dziennik Chicagoski" z 20-go pisze:

Policya wszędzie obecną być nie może, lecz należy odpowiedzialność za szerzenie się rabunków w mieście złożyć na ślamazarność amerykańskiej publiczności, która wobec zuchwałego ,,hands up" zachowuje się nieraz wprost po baranieniu. Wpadnie do szynku dwóch lub trzech młokosów, u których dusza na ramieniu z powodu ich niecnego sumienia, a na ich rozkaz nietylko gospodarzowi, lecz całemu tłumowi gości dusza ucieka w pięty. Pozwalają z sobą robić bandytom, co im się podoba, a ci zabierają im z kieszeni nietylko pieniądze, lecz i nabite rewolwery. Nie do takiej kategoryi amerykańskiej publiczności należy szynkarz Kaźmierski z pod nr. 259 Harvey ul. i jego zwykli goście — polacy. 7 opryszków wpadło do jego lokalu z dobytymi rewolwerami i kazało wszystkim obecnym wznieść ręce w górę. W odpowiedzi Kaźmierski buchnął pierwszego z brzegu butelką w łeb, część gości wzięła się do kijów i kul bilardowych, a inni dobyli z kieszeni pukawki i natarto na bandytów ze wszystkich stron. Kule kościane uderzały zbójców w głowy, kije łamały się o ich plecy, kulki rewolwerowe świszczały im około uszu i herszt bandy uważał za stosowne utorować sobie drogę odwrotu przez stłuczoną szybę okna wystawowego a reszta łotrów poszła za przykładem wodza. Nie pomogło opryszkom 7 rewolwerów. Zranili wprawdzie Antoniego Ruchniewicza, Stanisława Brajdowskiego i Franciszka Zybarskiego z Frankfort ul., lecz uciekli jak niepyszni, a ich herszt dostał się w ręce sierżanta Lynch ze stacyi Attrill ul. Padło w szynku w czasie tej afery przeszło 20 strzałów, lecz rabusie będą na przyszłość omijali polskie szynki, jak kot omija miskę z gorącem mlekiem.

Panna Maria, Texas.

Kupiec tutejszy, J. E. Lyssy, po większa ciągle zapas towaru w swoim sztorze. Ma on dobry odbyt, bo ma towar dobry, sprzedaje go po umiarkowanych cenach a kupujących traktuje grzecznie.

— Na sędziów przysięgłych ,,District Court," powołani zostali między innymi i następujący polacy: Jan Bryś starszy, L. P. Lyssy, S. F. Zawórka i Piotr Kowalik.

— Tygodniowa angielska gazeta ,,Karnes City Citation" podaje wiadomość, że p. A. Zsiontz objął ma zarząd wielkiego sztoru kupieckiego w St. Hedwig.

Przewrót w społeczeństwie.

O niesłyszanym przewrocie w stosunkach małżeńskich podaje ,,Dziennik Polski," wychodzący w Detroit, Mich., co następuje:

Gdyby słońce weszło z drugiej strony, takiego zdziwienia by nie wywarło, jak skazanie żony za bicie męża. Od kilku lat sędziowie i prawnicy przemyśliwają nad sposobami odpowiedniego karania mężów bijących swe żony, a tu przed jednym z tych sędziów, policyant stawia kobietę Heroda pod oskarżeniem pobicia męża i co następuje.... sędzia posyła babę do więzienia.

Kobietą tą, która została skazaną za pobicie małżonka jest nasza rodaczka, Marya Opalewska. Bita ona i znęcała się długi czas nad swym mężem potulnym, małym, zahukanym i słabym. Opalewska ma jest tęgiej tuszy, silną, kościstą z pięścią jak młot.

Biedny małżonek znosił póki mógł grzmocenia swych gnatów, ale gdy tego już było za wiele pokazał się policyantowi. Wielka musiała być wina kobiety, jeśli sędzia skazał ją aż na $15 kary albo odpowiedni czas więzienia. Opalewska powędrowała do domu poprawy.

Sroższe się okrutnice, bo co się dostało Opalewskiej i wam dostać się może. Pamiętajcie kobiety, że ani talerzy, ani garnków, ani żadnych naczyń z pod łóżek na głowach mężów rozbijać nie wolno. Nie wolno także ukropem głowy polewać, bo od tego prędko wyłysieć można.

NA WSI.

— No, Mośku, przegracie sprawę ze mną, bo w sądzie postawię trzech świadków, co widzieli, jakieście mi cielaka ukradli!

— Albo to prawda!.... Ja wam postawię piętnastu takich świadków co wcale tego nie widzieli!

Zaoszczędzicie Pieniędzy. . . .

Czytajcie! Czytajcie! Jeżeli jaki wiersz opuścicie, to opuścicie sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Bernardis wielka wiosenna wysprzedaż.

40 Wielkich Bargensow 40

Przejrzeliśmy cały nasz zapas towaru i wybraliśmy 40ci przedmiotów z tego towaru, aby wysprzedać je po bardzo niskich cenach i to dla tego, aby skłonić ludzi do kupowania u nas. Wszystkie ceny poniżej podane są niżej cen kosztu. Uważajcie na nie:

1. 6¼c niebielony muslin po..... 5c
2. Kobiece $5 płaszcze po $2.98, dziewczęcie $4, po... $1 76
3. Kilkanaście gumowych płaszczy i ubrań, warte $10, $1.99
4. 50c Flannelette suknie po..... 35c
5. Półdolarowe spódniki z obszywaniami po..... 15c
6. Dolarowe staniki po..... 75c
7. Trzy dolarowe staniki po..... $1 98
8. 50 dziecięcych Ubrań i Paletocików..... po pół ceny
9. 8 dolarowe i 10 dolarowe dziewczęcie płaszcze po.. $3.98
10. Futerka po..... 39c
11. 2 dol. i 3 dol. aksam. i jedw. czapki dla dziewcząt $1.00
12. 19 centowe i 25 centowe wstążki po..... 5c
13. Resztki perkali i innego towaru płóciennego bardzo tanio
14. 15c i 18c Perkaline i Selisia..... 7½c
15. 42 calowe niebi. podszewki do poduszek warte 12½c, 8½c
16. Bielone ręczniki warte 5 centów po..... 3c
17. 5c niebielone canton flanela po..... 3c
18. 75c i $1.00 jedwabne obszewki i inne wszystko po.... 50c
19. 25c brunatne tafeta jedwabne rękawiczki po..... 15c
20. 39c rozmaite jedwabne obszycia na staniki..... 12½c
21. 15c shields do ubrania 5c, 25c gatunek po..... 10c
22. 10c i 12½c haftowania po..... 5c
23. Mennen's Talcum proszek po..... 10c
24. Paczka angielskiej roboty szpilek warte 5c po..... 2c
25. Ciężkie przykrycia na kanapy warte 50c po..... 35c
26. Satiny Ornamentacye lniane płótna jako przykrycia.. 12½c
27. 100 yardów jedwabnej nici czarnej..... 5c
28. Dziecięce z kolorowymi brzegami chusteczki po..... 2c
29. 39c i 50c zasłony okienne po..... 19c
30. Brainard & Armstrong 100 yr. jedw. nici kolorowych 2c
31. Męzkie $1 prasowane koszule perkalowe..... 25c
32. Męzkie i chłopięce białe prane 75c koszule po..... 25c
33. Kobiece 19c czarne pończochy po..... 10c
34. Rozmaite 15c i 19c pończochy dla dzieci po..... 10c
35. 75 do 100 sztuk dziecięcej spodniej bielizny..... 25c
36. 200 sztuk dziecięcych 25c i 30c spodnich ubiorów po 10c
37. 25c fascinators, toques i dziecięce czapeczki po..... 10c
38. Kobiece $1 włochate spodnie ubrania po..... 48c
39. Mązkie i chłopięce 50c i 75c spodnie ubrania po..... 25c
40. 10c China małe talerze po..... 5c

40 tych po niesłychanie niskich cenach ofert dla tego urządziliśmy, aby kostumerów sobie przysporzyć. Wysprzedaż ma miejsce we Czwartek, Piątek i Sobotę tego tygodnia. 40 Stampsów przy każdem 1 dolarowem zakupnie. Dobra sposobność zaoszczędzenia pieniędzy.

BERNARDI'S,
1313-1315 Carson St., S. S.

Jeżeli szukasz miejsca gdzieby mógł sobie kupić ładne wiosenne Ubranie Wielkanocne za mały pieniądz,
TO PRZYJDŹ DO NAS.

Jeżeli chcesz kupić Ubranie, Kapelusz, Galanteryę Męzką, lub Trzewiki po jednej cenie i to najniższej,
TO PRZYJDŹ DO NAS.

Ubrania dla mężczyzn od $4.90 do $25.00

Marks & Stengel,
DAWNIEJ GLUKOFF CO., 1321-23-25 PENN AVE.
Wracamy pieniądze jeżeli z towaru nie jesteście zadowoleni.

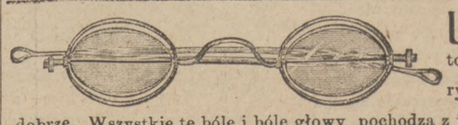

Uważajcie na to, aby wasze okulary były dopasowane dobrze. Wszystkie te bóle i bóle głowy pochodzą z jakiejś przyczyny, może tą przyczyną jest wasze okulary.
EGZAMINACYA OCZ DARMO! Najdokładniejsze dopasowanie okularów nasza specyalność. Nie namawiamy nikogo do okularów jeśli nie są potrzebne. J. T. REGER, 1818 Carson St.

Sprawy Unii.

Zarząd Unii św. Józefa.

Wbny Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski kapelan Unii,
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez.
Fr. Długoński, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Bucholc, Kasyer.
Augustyn Szramowski, Marszałek.
Józef Grabowski, } Opiek. Kasy.
And. Ratajewski, }
Wład. Szeląg, }

Wszelkie korespondencye dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

FR. DŁUGOŃSKI,
Róg Dickson & Hancock St.
Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI,
335 Hancock St., 13 Ward,
Pittsburg, Pa.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Zarząd Unii śgo Józefa, iż posiedzenie odbędzie się w przyszłą Niedzielę dnia 2 kwietnia o godzinie drugiej po południu w plebanii śgo Stanisława Kostki.

Z szacunkiem,
Franciszek Długoński, sekr. prot.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się, że mityng miesięczny Towarzystwa Młodzieńców śgo Kazimierza przy parafii śgo Stanisława Kostki odbędzie się w przyszłą Niedzielę to jest dnia 2go Kwietnia 1905, zaraz po Nieszporach; każdy z członków powinien być obecnym.

K. Machnikowski, sekr.
A. Jaworski, Prez.

Zawiadomienie.

Posiedzenie Tow. Rycerzy śgo Kazimierza Królewicza Polskiego, odbędzie się w przyszłą Niedzielę to jest 2go kwietnia zaraz po Sumie na sali szkolnej parafii śgo Wojciecha B. i M. na południowej stronie, tak samo roztworzyliśmy książki, ktoby sobie życzył wstapić do tegoż Tow. niech przybędzie na przyszłe posiedzenie, będzie mile przyjęty; przyjmujem członków od 18 lat do 40stu, wstępnego żadnego się nie płaci tylko za odznak $1.25, chorągiew $1 00. konstytucya 25c, miesięczny podatek 50c. razem się płaci $3.00; więc prędzej Bracia dopóki książki otwarte bo potem jak zamkniemi książki to będzie się płacić wstępne podług lat a to wyniesie czasem dwa razy tyle a po drugie będziem ściągać więcej uniformów Ułańskich, więc jeżeli sobie życzysz jeden lo wstąp do Tow. Rycerzy śgo Kazimierza Królewicza Polskiego na South Side; posiedzenie 2go kwietnia zaraz po Sumie na hali szkolnej parafii śgo Wojciecha B. i M.

Z uszanowaniem,
Stan. Poremski, sekr. prot
Stan. Nowakowski, prez.

Baczność!

Nadzwyczajne posiedzenie Gwardyi Rycerzy św. Antoniego odbędzie się w przyszłą niedzielę to jest dnia 2go kwietnia roku 1905go o godzinie pół do czwartej w sprawie nowych czapek dla Gw. Ryc. św. Antoniego, bo próba czyli jedna na okaz już jest. To też prosimy ażeby każdy członek się stawił na tako we posiedzenie bę będzie agent obecny dla wzięcia miary z każdego członka na takową czapkę; prosimy także ażeby każdy członek Gwardyi przeczytał artykuł w konstytucyi o nadzwyczajnych posiedzeniach.

Z szacunkiem,
Zarząd Gospodarczy i Wojskowy.

Rewolucya w Rossyi.

Wiedeń, dnia 22go marca.

— Donoszą tu z Rosyi, że żydkowie w całej Rosyi podpisują petycyę do cara, w której domagają się równouprawnienia (Brache dy kiszkies, dy ganef!....)

Madryt, Hiszpania, d. 22go.

— Tutejszy socyalistyczny dziennik "El Progresso" zbiera składki na rewolucyonistów w Rosyi. Dotąd zebrał 50,000 pesetas (12½ tys. dolarów).

Petersburg, d. 23go.

— W pałacu Wielkiego psięcia Alexis'a złapano dziś rewolucyonistę, mającego bombę w kieszeni.

Petersburg, 23go.

— W dystrykcie Dzwińskim aresztowano 500 rewolucyonistów. Szlachta i inni właściciele majątków ziemskich uciekają do miast.

— Komisarz policyi w Dzwińsku Degterew, został przez nieschwytanego sprawcę postrzelony kilkakrot nie w głowę. W mieście tem trwa ją wciąż wielkie zaburzenia.

— W całym okręgu nad Wołgą wybuchł strajk W Astrachanie miało przyjść de krwawych starć między wojskiem a ludnością. — Publiczność stoi po stronie strajkujących.

— W gubernii Kijowskiej skonfiskowała policya wiele dekumentów, (Złolają Hramota) głoszących, że car odbiera ziemie szlachcicom i daje takowe zadarmo chłopom.

— W Homlu spustoszyli i splondrowali chłopi dobra hr. Kleinmichla. Wysłano tam wojsko.

Tyflis, d. 23 marca.

— Donoszą ztąd o groźnych rozruchach chłopskich w Abazyi. Dużo rosyjskich właścicieli dóbr zostało napędzonych, a ich dobra spustoszone. Już było kilka krwawych starć chłopów z wojskiem i policyą.

— Z Petersburga donoszą, że w warsztatach kompanii Bałtyckiej dla budowy okrętów przyznano strajkującym zniżenie godzin pracy na dziesięć we dnie, a ośm w nocy bez zniżania zarobku. — Równocześnie wystosował zarząd gorące wezwanie do robotników, ażeby stawili się do pracy i wykonali te przynajmniej roboty, które są koniecznie potrzebne dla obrony państwa i dalszego prowadzenia wojny.

Petersburg, dnia 25go.

— Rewolucyoniści wydali wyrok śmierci na 30 wysokich osobistości z carskiego otoczenia. Wczoraj zburzono maszynerye w wielkiej jednej przędzalni.

— W mieście Yatka na Krymie miały miejsce groźne rozruchy. To samo donoszą z Sebastopola. W Yatcie zburzono d 27go wiele fabryk i składów. Szef policyi w Yatcie został śmiertelnie raniony wybuchem bomby.

Petersburg, d. 27go.

— "Prawitielstwiennyj Wiestnik" pisze, że w gwardyjskich pułkach żołnierze obcinają sobie palce lub piją z wódką tłuszone szkło, aby tylko uniknąć wysyłki na wojnę.

— W Czernihowskiej gubernii chłopi niszczą majątki i mordują właścicieli. Słynnemu magnatowi kacapowi Tereszczence zniszczyli chłopi największą część posiadłości.

Rozruchy w Polsce.

Kutno, dnia 23go.

— We wsi Lamenta zastrzelili moskale 10 wieśniaków a około 50 poranili. — Najprzód naczelnik wydał rozkaz, aby chłopi oddawali konie na wojnę. Oparli się temu, bo im konie teraz potrzebne do pracy w roli. We wsi Lamenta zgromadziło się dużo wieśniaków (Księżacy) a gdy naczelnik z Kutna rozkazał im po rusku że mają się rozejść, chłopi nie zrozumieli i z miejsca się nie ruszyli. Wtedy moskale skierowali w nich karabiny! Chłopi widząc to, zaczęli uciekać lecz podli moskale strzelali do nich w plecy i 10 zamordowali!....

Szef policyi nie pozwolił zabrać rannych, ale kazał wpakować ich na wozy chłopskie i zawieźć do Kutna. Z powodu braku lekarstw ośmiu ludzi zmarło w drodze, a lekarze zeznali, że około dziewięciu walczy jeszcze między życiem i śmiercią.

Obawiając się demonstracyi pod czas pogrzebu ofiar, szef policyi kazał księżom pochować je w nocy. Ale księża nie usłuchali i pogrzeb odbył się na drugi dzień rano, tłumy ludzi odprowadzały zabitych.

Warszawa, dnia 25go.

— Trzysta uczennic w wieku lat 11 do 14 w szkole przy Kapucyńskiej ulicy, oświadczyło dziś rezolutnie, że nie będą się uczyć ruskiego języka, a gdy dyrektor zaczął je wymyślać, dzieweczki zaczęły go bombardować kałamarzami, tabliczkami itp. — Dyrektor, moskal, przywołał na pomoc 500 kozaków, ale szef policyi, zobaczywszy na miejscu o co idzie, — odkomenderował kozaków do koszar a dzieci puścił do domu.

Bomby w Warszawie.

Warszawa. dnia 26go.

— O godzinie 8ej wieczorem rzucił ktoś bombę do stacyi policyjnej na Pradze. Bomba poraniła 6 szpiclów. Schwytano tego co rzucił bombę i okazało się, że to żyd, rewolucyonista.

Zawołano potem telefonem oberpolicmajstra Warszawy, barona Nolkena, — lecz gdy ten pędził powozem na Pragę, ktoś pod kolumną Zygmunta skoczył ku powozowi i rzucił bombę. Nolken został ciężko zraniony, a sprawca zamachu uciekł.

Warszawa, d. 22go

— Gdy ulicą Wolską przechodził patrol policyjno-wojskowy, rzucono z dachu między policajów bombę, która wielu z nich zraniła. Sprawca zamachu uszedł.

— Aresztowania w Warszawie trwają w dalszym ciągu. Cytadela jest tak przepełniona, że władze noszą się z myślą pomieszczenia aresztantów w koszarach. Zresztą aresztowania nie odbywają się wyłącznie na tle politycznem lub socyalistycznem.

Zasztyletowano policyanta na ulicy Koszykowej. Generał-gubernator ogłasza, że sprawcy i uczestnicy zabójstw policyantów stawieni będą przed sąd wojenny.

Warszawa, 22 marca.

— Stu dwudziestu ośmiu studentów strajkujących aresztowano za to, że nie dopuszczali innych studentów do budynków szkolnych. W Łodzi znowu zastrajkowali robotnicy w kilku fabrykach. Pewien urzędnik policyjny został wystrzałami niebezpiecznie raniony, a jego napastnicy uciekli.

— Jak donoszą z prowincyi, w wielu okolicach, zwłaszcza w guberniach płockiej i łomżyńskiej, zażądali włościanie zupełnego spolszczenia szkół ludowych i poparli to żądanie odebraniem dzieci ze szkół. — Liczba szkół ludowych, do których przestano dzieci posyłać, wynosi już z górą 150.

Wielkie zwycięztwo dla polskiej ide!

Petersburg, d. 23 marca

— Na radzie ministrów uchwalono tu z wiadomością i pozwoleniem cara, że w całem Królestwie ma być zaprowadzony w szkołach język polski jako język wykładowy!

Na drugiem posiedzeniu odbytem w ofisie ministra agrykultury Jermowa, pod którego kontrolą znajdują się wyższe zrkłady naukowe, postanowiono nie atwierać zamkniętych. z powodu strajku zakładów przed 14 września.

Warszawa, 23 marca.

— Telegram donoszący o przywróceniu polskiego języka w szkołach polskich, wywołał wielkie zadowolenie. Strajk szkolny wskutek tego, zdaje się wnet zostanie ukończony.

Język polski będzie językiem wykładowym we wszystkich szkołach w całem Królestwie Polskiem. Rada ministrów poleciła ministrowi oświaty Głazowowi, ażeby przedłożył w jak najkrótszym czasie projekt ustawy, w myśl której nauka ma się odbywać w języku polskim, który także ma być jednym z najważniejszych przedmiotów. — W ten sposób rząd rosyjski przychylił się do żądania Polaków, które przez ostatnie trzydzieści lat było jednym z głównych punktów ich żądań.

Taka jest osnowa telegramu, otrzymanego z Petersburga, a rozesłanego przez zjednoczone biuro prasy.

— Nowy generał-gubernator Maksimowicz przybył do Warszawy, gdzie przybycie jego zrobiło dobre wrażenie na ludności. Gen. gubernator wstąpił do katedry, gdzie go przyjmował arcybiskup z całym klerem. Dostojnik carski wysłuchał mszy św. na której pozostał aż do końca.

Pierwszy to raz od rewolucyi w roku 1831, że generał-gubernator był obecnym w kościele katolickim na nabożeństwie. Następnie złożył wizytę arcybiskupowi.

Z tego widać jasno, że rząd stara się pozyskać sobie polaków, zbliżyć się do nich nieco, aby uśmierzyć wzburzone ostatnimi wypadkami umysły.

Ruch przeciw szkołom.

Ruch przeciw szkołom rosyjskim szerzy się po wsiach Królestwa imponująco. Obywatele ziemscy z Siedleckiego, gdzie strajk rolny głównie się ujawnia, rozpoczęli energicznie starania w Petersburgu w sprawie pozwolenia na zjazd ziemian w Warszawie, celem omówienia najbardziej piekących kwestyj zawodowych.

Wieści z Litwy.

Od osoby, która przyjechała z Litwy, otrzymano następujące wiadomości:

Kolej Petersburska, jak zapewniają zupełnie otwarcie jej funkcyonaryusze, ma w tych dniach zastrajkować

W Wilnie wybuchł strajk młodzieży szkolnej. Zorganizowali go i kierują tym ruchem Moskale Strajk ten miał w tych dniach objąć całą Litwę.

Strajki rolne objęły powiat sokołowski w gub. Grodzieńskiej i bialski w gub. Siedleckiej. Organizatorami są robotnicy z cukrowni Lessera w Elżbiecinie. Strajk rolny ma objąć całą Litwę. O kierowaniu tych ruchów przez jakąkolniek partyę nie może być mowy. Odezwy socyalistyczne są wydawane, cofane, przeczą sobie nawzajem, ale na nikogo właściwie wpywu nie mają. Jest tu ruch zupełnie żywiołowy i niepodobna przewidzieć, jakie rozmiary, ani jakie formy przybierze.

Litwa pełna jest groźnych i zatrważających wieści.

ZDROWY TOWAR,

Do składu trumien wchodzi kupujący.

— **Pan ma tylko drewniane trumny?.... (chce wyjść).**

— **Niech szanowny pan pozwoli.... Prawda, że metalowe są ładniejsze i trwalsze, ale zawsze drewniane są zdrowsze....**

Detroit, Mich.

Tamtejszy „Dziennik Polski" donosi:

Panna Lizzie Masnowska, 17-letnia dziewczyna polska, której rodzice mieszkają pod nr. 534 Medbury ave., została napadnięta na Belle Isle w celu gwałtu, ale na krzyk jej nadbiegli robotnicy i napastnika spłoszyli.

Napastnikiem jej był jakiś mł dy mężczyzna jadący automobilem. Widząc dziewczynę samotną, zatrzymał automobil, zeskoczył i powalił ją na ziemię, zatykając jej usta. Atoli dziewczyna zdołała krzyknąć i zwrócić uwagę robotników.

Napastnik widząc nadchodzących wskoczył do automobilu i uciekł. Powiadomiono porucznika Coleman i zabrano dziewczynę na stacyę, skąd później udała się do domu.

Detektywowi Fox oznajmiła Masnowska, że pracuje w fabryce cygar Banner Tobacco Co., ale nie mając zatrudnienia w środę, zeszłego tygodnia, udała się z dwiema towarzyszkami na wyspę, w celu przyjrzenia się zwierzętom i spotkała się ze zwierzęciem w postaci automobilisty.

Policya bada sprawę. Jest to przestroga dla dziewcząt naszych, aby samopas jak kury w dzień powszedni po parkach nie łaziły.

Michał Kruszka zawezwany przed sąd.

„Dziennik Milwaucki" z dnia 23 marca donosi:

Pan Michał Kruszka, wydawca „Kuryera Polskiego" został oskarżony przez adwokata p. K. Gońskiego o obelgę. Dziś przed południem szeryf wręczył mu pozew sądowy w celu wytłómaczenia się i udowodnienia obelg, jakiemi obsypywał Gońskiego w „Kuryerze" przez kilka dni. Powodem obelg i oszczerstw, któremi „Kuryer" wymyślał panu Gońskiemu było to, że dyrekcya Stow. budowy pomnika Kościuszki uchwaliła, aby p. Goński wygłosił angielską mowę przy odsłonięciu pomnika.

Uchwała ta nie podobała się Kruszce, a więc zaczął Gońskiemu bez ustannie w „Kuryerze" wymyślać, przedstawiając go w najgorszem świetle.

Adwokatem pana Gońskiego jest p. Kronshage.

Erie, Pa.

Na początku lutego Ignacy Sobisz zachorował i został umieszczony w szpitalu. Na spodzie kufra schował $155, cały swój majątek. Kufer i pieniądze zostały pod opieką gospodarza Teofila Sumowicza, u którego Sobisz się stołował. Gdy pacyent wyzdrowiał i udał się na stare miejsce, gospodarz i pieniądze znikły. Policyant Mołdzyniewicz zajął się tą sprawą i wkrótce wytropił Sumowicza, który wyjechał do Dillonville, O. W zeszłym tygodniu przywiózł policyant amatora cudzych dolarów do Erie i zapakował go do ula.

San Francisco, Cal.

W mieście San Francisco, w Kalifornii, zmarł dnia 8go marca wielce zasłużony polak, Kazimierz Bielawski. Urodzony w roku 1815 w powiecie Sanockim w Galicyi, przebywał w Ameryce od 50 lat i tu jako dość wpływowy urzędnik (inżynier) zdziałał wiele dla sprawy polskiej. Znany też był i szerszemu ogółowi amerykanów i wielce szanowany. Po Przybyciu do Ameryki przebywał czas niejaki w New Yorku, później otrzymał posadę inżynierską przy budowie kolei w Chicago, które to miasto liczyło wtedy zaledwie 30,000 mieszkańców, a pomiędzy tymi tylko kilku polaków.

W r. 1853 przybył ś. p. Bielawski do San Francisco, opatrzony listem rekomendacyjnym do generała Shermana, za którego przewodnictwem otrzymał posadę klerka rysownika przy U. S. Land Survey Office. Na posadzie tej przebył nieboszczyk lat przeszło 40, przetrwawszy wszystkie demokratyczne i republikańskie administracye. Był on jednym z tych, według pomiarów, których miasto San Francisco zabudowanem zostało takiem, jakiem jest obecnie. Zasługi położyć musiał niemałe, kiedy dla ich uczczenia nadali amerykanie jednemu z pagórków znajdujących się w pobliżu miasta nazwę: Mount Bielawski.

Gorący i szczery patryota, nie tracił nieboszczyk żadnej sposobności spełnienia obowiązku swego jako polaka. W czasie powstania 1863 r. wziął wraz z kilkoma godnymi towarzyszami czynny udział w sformowaniu komitetu amerykańskiego celem niesienia materyalnej i moralnej pomocy rodakom pozostałym z orężem w dłoni przeciwko Moskwie. Zebrano na ten cel święty w San Francisco przeszło $8,000. W roku 1873 był jednym z założycieli Tow. Polaków w Kalifornii, którego był czynnym i gorliwym prezesem przez długie lata, opuszczając to zaszczytne stanowisko dopiero gdy starość i osłabione zdrowie nie dozwoliły mu wypełnić dłużej obowiązków.

Pochowany został d. 10 marca na cmentarzu Cypress Lawn Cemetery, odprowadzony na miejsce ostatniego spoczynku przez liczne grono rodaków i amerykanów. Nad grobem jego pożegnali go tamtejszy prezes grupy 7ej, Antoni Czarnecki i amerykanin architekt Clinch.

Z poza grobu jeszcze daje ś. p. kapitan Kazimierz Bielawski dowody swojej głębokiej miłości Ojczyzny i rodaków zapisując w testamencie $250 na Skarb Narodowy i tyleż dla Tow. Polaków w Kalifornii.

Cześć jego pamięci!

A. Czarnecki.

PICKERING'S

WIOSENNE OTWARCIE.

PARLOROWE GARNITURY od $13 do $350 | SYPIALNIOWE GARNITURY od $16 do $300

145 Gatunków do wyboru.

Szafy od $12.50 do $150.00

Ładne Kanapy od $4.75 do $65.00

200 gatunków żelaznych łóżek od $2.25 do $90.00

Karpety, Firanki, Dywany.

Aksamitne Karpety, Brussels Karpety, Ingrain Karpety,
Największy zapas kiedykolwiek widziany.

WASZ KREDYT DOBRY.

ZAOSZCZĘDZISZ 10 PROCENT JESLI PŁACISZ GOTÓWKĄ.

10th & PENN AVE. NUF-CED.

Polka odznaczona dyplomem muzycznym.

Panna Anna Melin, córka Franciszka Melina, właściciela składu ubrań przy ulicy Mitchell i 7ej ave. w Milwaukee, Wis., ukończyła w sobotę kurs muzyczny na fortepianie w Wisconsin College of Music, 811 Grand ave. Panna Melin posiada nadzwyczajny talent muzyczny to też nie miała zbyt wielkich trudności w złożeniu egzaminu i otrzymaniu dyplomu muzycznego. O ile nam wiadomo, panna Melin jest pierwszą polką, która ukończyła kurs w tem kollegium.

W sobotę wieczorem odbyły się w hali Mozarta popisy, na których panna Melin miała odczyt na temat „Fryderyk Chopin." Odczyt był bardzo starannie i obszernie opracowany. Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy dosłownie umieścić w Dzienniku.

W krótkości mówiła co następuje:

„Fryderyk Chopin był wielkim geniuszem. Nie było i prawdopodobnie nie będzie człowieka na świecie, któryby był w stanie go przewyższyć a przynajmniej dorównać. Był on polakiem z narodowości. Pochodził on z tego narodu który cierpiał i do dziś dnia cierpi i znosi największe bezprawia. Cierpiał on razem z narodem dla tego, że z całego serca pokochał swą Ojczyznę. Przejął on się tak głęboko cierpieniem swej Ojczyzny, że przez instrument wypowiadał swą boleść i miłość względem niej wykazuje w nim także walki, które staczają się w duszy każdego polaka. Dla tego też naród polski jest mu bardzo wdzięczny, za tak wielką i wzniosłą pracę."

W dalszym ciągu odczytu, panna Melin mówiła o życiorysie Chopina.

Licznie zebrana publiczność nagrodziła panne Melin hucznemi oklaskami. (Dz. Milwaucki).

Poszukiwanie.

Szanowni Redakcyo „Wielkopolanina!"

Upraszam łaskawie o umieszczenie następującego poszukiwania:

Anna Spiel, lat 30, z 3 letniem dzieckiem, pochodząca z Zarembisza, gub. płockiej, przybyła na okręcie Pennsylvania dnia 3 marca i zatrzymana przez władze emigracyjne na Ellis Island, poszukuje męża swego, Józefa Spiel, od trzech lat przebywającego w Ameryce. Przed trzema miesiącami wyjechał z Newarku, N. J., i obecnie ma przebywać w Kingston, Pa. Ktoby wiedział o jego pobycie lub on sam niech zawiadomi niżej podpisanego, przez co przyczyni się do uratowania nieszczęśliwej kobiety od deportacyi, gdyż w przyszły poniedziałek będzie odesłana do kraju.

Z szacunkiem,
Adres: Albert Pengell,
Polski Dom Emigracyjny,
117 Broad Str., New York City.

Upraszа się wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego poszukiwania.

Pierwsi lekarze.

Pierwszą wzmiankę o lekarzach greckich napotykamy w Iliadzie. Homer wymienia **Machaona i Podaliriosa, którzy towarzyszyli wojsku pod Troją. Najsławniejszym lekarzem greckim był** Hippokrates **z V-go wieku przed Chrystusem, autor licznych dzieł z zakresu chirurgii i medycyny. Najlepszymi jego uczniami byli: Proxagoras z Kos i Dyokles z Karyntyi. Spółczesny Tyberyuszowi lekarz rzymski Celsus zostawił po sobie cenne dzieła lekarskie; znakomity chirurg grecki Antyllus wynalazł sposób operowania anewryzmów, największy jednak rozgłos i uznanie zdobył sobie Galenus, lekarz żyjący za czasów Marka Aureliusza. Wpływ jego przetrwał aż do XVII-go wieku.**

Utopił się w mące.

Niezwykły wypadek zdarzył się w wielkim młynie parowym, w Hamburgu. Parobek, Henryk Traeger był w przedziale, przeznaczonym na mąkę, gdy nagle zaczęto zsypać z góry wielką jej ilość. Wywiązujący się przytem pył mączny pozbawił wkrótce parobka możności oddychania i wołania o pomoc. Po pewnym czasie zauważono w młynie brak parobka, zaczęto go szukać i znaleziono uduszonego w mące.

Dezerterzy rosyjscy na Bukowinie.

Jak donoszą z Czerniowiec, rząd krajowy na Bukowinie, wydał do wszystkich starostw rozporządzenie że rosyjscy dezerterzy mają w ciągu 6 tygodni kraj opuścić. Wedle urzędowych wykazów, znajduje się obecnie na Bukowinie przeszło 3000 dezerterów z Rosyi, pomiędzy którymi banuje jaglica „egipskie zapalenie oczów." Głównym powodem tego rozporządzenia ma być fakt, że dezerterzy rosyjscy, chwytając się z konieczności pracy za każdą cenę, obniżyli ogromnie i tak już niskie zarobki miejscowych robotników.

Z Londynu do Paryża balonem.

Dwaj aeronauci francuscy, Jakób Faure i Hukert Latham, puściwszy się z ogrodu pałacu Kryształowego w Londynie w sobotę, dnia 11 lutego, o godzinie 6:45 wieczorem, balonem „Aero-Club II", przybyli do St. Denis pod Paryżem w niedzielę, o godz. 1 w nocy. Napowietrzna podróż ta śród ciemnej nocy odbyła się bez najmniejszego wypadku przy sprzyjającym wietrze. Przez dwie godziny balon unosił się nad wodami kanału La Manche.

Baczność Abonenci!

Dobra sposobność!

Jeżeli który z naszych dotychczasowych Abonentów nadeśle nam trzech (3) nowych abonentów naprzód płatnych to otrzyma od nas zupełnie zadarmo piękną książkę „*Żywot Pana Jezusa*", wartującą $1.20 a ci nowi trzej naprzód płatni abonenci otrzymają przy gazecie zadarmo kalendarz Wielkopolanina na rok 1905. — Na przesyłkę pocztą Kalendarza, trzeba do prenumeraty dołączyć 7 centów. Są to tak wspaniałe Premije, jakich żadne inne gazety nie dawają! Dalej panowie, a żywo postarajcie się o trzech nowych abonentów a będziecie mieli zadarmo piękną książkę wartości $1.20.

Wydział Wykonawczy 3go Polskiego Rzymsko-Katolickiego Kongresu w Ameryce.

Ks. Kaź. Truszyński, prez., Peru, Ill.

Stefan Czaplewski wice pres, 747 First ave., Milwaukee, Wis.

Ks. K. Sztucko, C. S. C., sekr. Iszy, 540 Noble str., Chicago, Ill.

Leon Szopiński, sekr. IIgi, 565 Noble str., Chicago, Ill.

Andrzej Ratajewski, kasyer, 3038 Brereton ave., Pittsburg, Pa.

Wszelkie pisma, listy, ect. do Wydz. Wykonawczego lub Federacyi, należy wysełać pod adresem:

Ks. K. Sztucko, C. S. C.
540 Noble str.,
Chicago, Ills.

Fr. Długoński,
Nowy Polski Salun w 13-ej Wardzie
Mam zawsze dobre napoje, jako to: Piwo, Wódki, Likiery i Wina. Dobre cygara i przekąski.
Róg Dixon i Hancock Streets.

Na Malaryę, zimnicę i febrę, bierzcie
ELIXIR BABEK,
używany od 20 lat, Zawsze pomaga.
Zapobiega miazmatycznym febrom i gorączkom. Najlepszy lek na wszelkie malaryjne choroby, jak: Ograszka, Zimnica, Febra, Brak apetytu, Żółciowe choroby, Niestrawność. Ból głowy i krzyżów lub w boku albo wszelkich itp.
Zaświadczenie:
ego Kwietnia, 1902
Dr. A. M. Kloczewski & Co.
Washington, D. C.
Zacny Panie:
Pański "Babek" — czarodziejskie lekarstwo na wszelkiego rodzaju febry malaryjne słusznie zasługuje na uznanie. Wyleczyłem nim kilka osób w mojej parafii, przeto najmocniej zalecam potrzebującym.
Z poważaniem
KS. S. SZYMANOWSKI,
Par. św. Szczepana w Perth Amboy, N. J.
Tylko 50c butelka. We wszystkich Aptekach.
W. J. GILMORE, Agencya na Pittsburg.
Wyrabiany przez KLOCZEWSKI & CO., Washington DC Piszcie po zaświadczające listy.

Kazim. Filipowski,
POLSKI HOTEL
Wyborne wódki, wina i cygara.
Zawsze świeże piwo i przekąski.
Usługa grzeczna, prawdziwa polska. Popierajcie swoich.

CHAS. PHILLIP'S,
1240 PENN AVE.
druga ulica od Union Depou
PITTSBURG, PA

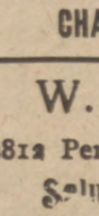
Gdy cierpicie na Cholerę, Cholerynę, Biegunkę, Kolki, Painters Colic, na Letnią Chorobę, Spazmy, Boleści brzucha i inne, gdy dzieci cierpią na rozwolnienie używajcie Dra Laudera Absolute Specific, najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie je od aptekarza lub przysyłamy je pocztą. Ce na 25c i 30c. Adres:
CHAS. LAUDER, Allegheny, Pa.

W. Stefanowicz,
2812 Penn Ave., Pittsburg, Pa
Salun i Restauracya.
Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela.
Usługa prawdziwa Polska.

J. KEARNS
Skład wyśmienitych
WIN, WODEK I LIKIEROW.
TELEFON: P. & A. 310 BELL 1787
1539 Penn Avenue 1539
PITTSBURG, PA.

Polski Hotel;
A. MoLON, właściciel.
Wyborne trunki, piwa i likiery. Wyśmienite przekąski każdego czasu.
2746 LIBERTY AVE.

Baśni Ludowe.

(Ciąg dalszy.)

Dawniejszy paź księżnej Wiesławy przybył na dwór Hardosza i ujrzawszy Kazimierza, zawołał: ,,Przysiągłbym, że to syn księżnej Wiesławy, bo większego podobieństwa nie może być na świecie".

Hardoszowi i księżnej bardzo się to nie podobało, że ich ludzie domyślali się czego, i starali się odwieść ich od tego mniemania. Kazimierz dostał surowy rozkaz, by na wszystkie zapytania odpowiadał, — iż jest synem szewca Smolewicza. —

Smaczne pączki, które przez Kazimierza mieli zawsze na zawołanie, uczyniły go księżnie i Hardoszowi niezbędnie potrzebnym. Ostatniemu nic odtąd nie smakowało, żył tylko samymi cudownymi pączkami.

Raz gdy wieczorem Hardosz z małżonką siedzieli w pokoju i rozważali nad tem, jakie niebezpieczeństwo im grozi, gdy Kazimierz dorośnie i dowie się, iż jest synem Wiesławy, obawa stracenia przez niego pięknej posiadłości, przemogła wreszcie łakomstwo, i przedsięwzięli sprzątnąć chłopca ze świata. Księżna sama zarobiła trochę pączków, wsypała w nie truciznę i usmażyła je w końskim tłuszczu.

Uważała, że Kazimierz miał zawsze w swoim pokoju na złotej deseczce kilka pączków w zapasie. Więc podczas nocy, kiedy Kazimierz spał mocno, przemieniła pączki, spodziewając się dobrego skutku jej zbrodni. Chłopiec obudziwszy się chciał sięgnąć po pączek na śniadanie, w tem pękła kryształowa szyba w oknie z takim trzaskiem, że wszystko w pokoju zadrżało. Był to ów pączek ze złotemi skrzydłami, który wpadł oknem do pokoju i zawołał: ,,Nie ruszaj ich Kazimierzu, bo one zatrute".

W okamgnieniu przybyło mnóstwo prześlicznych pączków przez okno. Jeden z nich upadł niby kamień z wielkim łoskotem na podłogę; deska na której leżał, podniosła się do góry, zatrute pączki pokulały się pod nią, a trzy wielkie szczury ukazały się z pod podłogi i zjadły je smaczno. Potem deska zapadła i wszystko znów było jak pierwej.

Wkrótce potem przyśli Hardosz i księżna do pokoju, by widzieć czy trucizna skutkowała. Lecz jakże się zdziwili, gdy chłopiec opowiedział co zaszło. Księżna i mąż wyciągnęli pugiały, by go zamordować i pozbyć go się tym sposobem, lecz żadne ugodzenie nie szkodziło mu, bo zaczarowany sznurek czynił go nieśmiertelnym.

Hardosz więc kazał mu związać ręce i nogi, włożyć go na wóz i usiadł z dwoma z swoich ludzi obok niego. Zatrzymano się przed wieżą po nad Gopłem, w której niegdyś matka Kazimierza więziona była i gorzkie łzy lała, wprowadzono go na najwyższe piętro i ztąd wrzucono go w wodę. Tutaj musiało skończyć się życie jego, bo w tem miejscu było jezioro bezdennie głębokie. Spadając zdawało mu się, iż skrzydła dostał na ramionach, i lekko i szybko przeleciał na nich na drugą stronę jeziora.

Hardosz i jego słudzy patrzeli za nim w osłupieniu i nie mogli pojąć co się z Kazimierza zrobiło. Hardosz gniewał się się sam na siebie o swój pomysł i wydał surowy rozkaz do wszystkich ludzi z okolicyi, by mu dostawili zbiegłego chłopca. Kazimierz leżał tymczasem na miękkiej murawie na brzegu jeziora i nie wiedział jak się z swych więzów uwolnić. — Oglądał się na wszystkie strony i spostrzegł, że kryształowy sznurek formie skrzydeł rozszerzony był na obudwóch jego ramionach. Potem odpięły się skrzydła same przez się, sznurek wyprężył się i był tak ostrym na końcach, że poprzerzynał powrozy, które krępowały członki Kazimierza, i nakoniec zwinął się niby wąż w pierścienie i leżał cicho obok niego. Przy tych poruszeniach sznurka uczuł Kazimierz, iż się skóra na jego twarzy przemijała, spostrzegł nawet, że kolor jego ubioru inaczej wyglądał. Spojrzawszy w jezioro ujrzał się w zupełnie innej postaci, z czego się bardzo ucieszył, bo mógł być przez to bezpiecznym przed ściganiem Hardosza. Ale kryształowego sznurka przestraszył się tak bardzo dla jego czarownicznych własności, że go zostawił na murawie i uciekł spieszno. Zaledwie uszedł kawałek drogi, gdy napotkał Hardosza z wielką gromadą ludzi, który go zapytał, czy nie widział chłopca jakiego nad brzegami jeziora. Odpowiedział śmiało, że nie widział, i szedł dalej ciesząc się nie mało, że nie został poznanym. Postanowił zachować dalej przed każdym najgłębsze milczenie o tem, co go spotkało by się przez to nie zdradzić, i nawet pączków zwoływać tylko w największej potrzebie.

Rozważywszy wszystko uważniej, żałował mocno, iż nie zabrał ze sobą cudownego sznurka. Wrócił się nawet na miejsce, gdzie go zostawił, lecz go już tam nie było.

Wkrótce przybył do chatki rybaka, w której skromna, pobożna mieszkała rodzina. Na jego usilne prośby przyjęto go jako pomocnika za mierną zapłatę. Przez pilność i posłuszeństwo uzyskał wkrótce sobie przychylność całej rodziny, ale chociaż niejeden wieczór spędził z nimi na pogadance, nie wspomniał jednak nigdy o przygodach, które go spotkały.

Jednego dnia przybył rybak bardzo ucieszony do domu. — Dzieci — rzekł — znalazłem coś po nad Gopłem, co mi może wielką przynieść nagrodę. Patrzcie, oto ten sam sznurek, na którym się niegdyś nieszczęśliwa księżna Wiesława spuściła z wieży, by ocalić życie. Księżna Wacławowa, małżonka Hardosza, obiecała niezmierną nagrodę temu, kto jej ten sznurek przyniesie, lecz dotąd wszelkie poszukiwania były daremne. Hardosz nie zna wprawdzie teraz swego krewnego Korbalewicza lecz ja się też nie potrzebuję troszczyć o niego, bo mam co mi potrzeba. Sznurek oddam jego żonie, a z nim nie zobaczę się wcale.

Kazimierz słuchał słów z bólem serca. Myśl, iż nie był powinien pozbywać się tego skarbu, kłopotała go mocno. Upadł do nóg swemu panu i wyznał, iż sznurek ten do niego należy i że życie jego zawisło od tego.

Rybak prosił go, by mu opowiedział otwarcie zdarzenie swego życia, a gdy mu przyrzekł, iż zachowa tajemnicę, Kazimierz odkrył wszystko. Na przekonanie, iż mówi prawdę, zawołał: „pójdźcie do mnie pączki moje!" a natychmiast śliczne świeżuchne pączki w niezmiernych chmurach zaczęły się zlatywać przez drzwi i okna.

Rybak i Rybaczka nie wiedzieli co począć z radości. Cała rodzina ponowiła solenne przyrzeczenie niewydawania jego tajemnicy, on zaś w nagrodę obiecał częstować ich codziennie świeżemi pączkami.

Gdy które z dzieci chciało się pochwalić jak piękne u nich pączki, Kazimierz potrzebował tylko mrugnąć, na nie, a zaraz umilkło. Rybak Korbalewicz domyślał się z tego wszystkiego co mu Kazimierz powiedział, iż on jest synem nieszczęśliwej Wiesławy; lecz nie śmiał się z tem odezwać.

Sznurek był odtąd w ręku Kazimierza, który go przywiązał do wędki i tyle ryb nią łowił, iż ich rybak nie zdążył sprzedawać.

Jednego dnia było tak cicho na dworze, iż się ani listek na drzewie nie ruszył. Kazimierz łowił w Gople dzień cały, lecz na wielkie zadziwienie pana swego nic nie złapał. Nakoniec kazał mu tenże poprzestać na dzisiaj. W tem wędka zachwiała się i ogromna ryba osobliwej postaci przyczepiła się do niej. — Nie było podobno wyciągnąć wędką tej pięknej zdobyczy, więc rybak przybył z siecią do pomocy. Nie potrzebował się bardzo umęczyć, bo ryba nie rzucała się wcale, lecz dała się jak najspokojniej, na brzeg wysadzić. Rybak przeżegnał się, kręcił głową i mruczał niezrozumiałe słowa, przypatrując się rybie.

Była ona jasnoniebieskiego koloru, z złotemi skrzelami i czarnemi oczyma. ,,Takiej ryby", mówił Korbalewicz, ,,nie znalazłby na całym świecie. Zaniosę ją na dwór książęcy, a za pewne wielką dostanę zapłatę".

Włożył ją w wielką wannę i zawiózł na taczkach do zamku Hardosza. Gdy jej tam kupić nie chciano, woził ją po wszystkich wsiach w sąsiedztwie, lecz każdy żegnał się przed tem stworzeniem. Wreszcie powrócił z nią do domu i rzekł do żony — Ja się tej ryby jeść nie boję; sprawię ją: pokraję w kawały, nasolę i będę miał kilkanaście razy na śniadanie".

Rybaczka wzięła noża, i zaczęła skrobać łuszczki, lecz o dziwy! łuszczki opadły nagle gdyby skóra i ukazała się śliczna pani, ubrana w zielonej sukni, z złotemi trzewikami i z ciemnemi lokami. Cała rodzina stała osłupiała z podziwienia, gdy w tem wszyscy rzucili się do jej nóg, bo to była księżna Wiesława.

— Dzięki wam, poczciwi ludzie, za moje ocalenie, — rzekła, podnosząc ich z dobrocią. — Lecz gdzież się podział poczciwy karzeł Łysalek, który mnie i syna mego utrzymał przy życiu? I gdzie mam szukać mego syna?

W tem zasztukało za piecem i ukazała się łysa głowa Łysalka. Powitał miłym uśmiechem wszystkich przytomnych, odwiązał kryształowy sznurek od wędki, owinął go Kazimierzowi około pasa, — i wnet ukazał się tenże w swej właściwej postaci.

— Oto jest twój syn, — rzekł, obracając się do Wiesławy. — Lecz teraz spieszmy się, bo czas nagli, a miecz sprawiedliwości wyciągniony już nad zbrodniarzami.

Radość Wiesławy z ujrzenia tak dawno straconego syna była nie do opisania, i Kazimierz nie posiadał się z uciechy. — Płakał, śmiał się, całował ręce i nogi kochanej swej matki. — Łzy rosiły oczy poczciwej rybaczej rodziny na ten widok, a Łysalek rzekł do rybaka: — Za twą wierną pomoc Korbalewiczu udaruje cię księżna Wiesława kilku pięknemi wioskami po nad Gopłem. Lecz przekonasz się wkrótce, jak ukarani zostaną bezbożni zdrajcy.

Rybakowi zaledwie zostało tyle czasu, by podziękować Wiesławie i Łysalkowi, bo ten wziął w usta koniec sznuru i tak silnie dął w niego, iż wkrótce rozszerzył się do grubości drzewa W pośrodku sznura ukazały się duże ciemne kule, i dał się słyszeć łoskot podobny zupełnie do grzmotu. Wiele tysięcy pączków poleciało do zamku Hardosza. Najprzód leciał ów ze złotemi skrzydełkami, które teraz podobne były do kolczastych skrzydeł nietoperza. Hardosz ujrzawszy tak dawno upragnione pączki, łapał je i pożerał z łapczywością. Naraz stanęła mu gęba otworem. Pączek ze skrzydłami kolczastemi wpadł mu w gardło i niegodziwy zdrajca padł nieżywy. Gdy bliżej przypatrywano się pączkowi, pokazało się, iż to była szpulka z koło wrotka księżnej Wiesławy, który ona zostawiła była niegdyś w wieży.

Księżna Wacławowa zaś chcąc sięgnąć po latające pączki, została niemi gdyby gradem kul zabitą.

Tak nie ominęła zdrajców zasłużona kara.

Księżna Wiesława odebrała swe wydarte posiadłości, rządziła niemi jeszcze przez długie lata mądrze i sprawiedliwie, i wychowała Kazimierza tak dobrze, iż się stał zaszczytem i chwałą dla całego kraju.

KOMINIARCZYK KRÓLEWSKI.

Król Stanisław August Poniatowski, przeszło sto lat temu panujący, był ostatnim królem Polski. Co zrobił dobrego dla naszego kraju, i znowu ile mu swymi rządami przyniósł nieszczęść i klęsk — nie tu mówić nam o tem. My tutaj tylko powiemy o zdarzeniu chłopca kominiarskiego, jakiego tenże dozna, wycierając komin w pałacu letnim Stanisława Augusta, w tak nazwanych ,,Łazienkach" pod Warszawą.

Stanisław Poniatowski, jako król zamieszkiwał w ówczas w stolicy rzeczypospolitej, w Warszawie, na zamku królewskim, który dziś służy za mieszkanie dla generałów-gubernatorów moskiewskich, rządzących z ramienia cara w Polsce. Oprócz tej stałej rezydencji urządził Stanisław August pod Warszawą w wspomnianych ,,Łazienkach" letnie mieszkanie, które — ze względu na swe położenie, swe sztucznie urządzone ogrody, stawy, po których pływały łabędzie, i inne pozaprowadzane przez króla upiększenia — rzeczywiście stały się siedzibą pańską, iście królewską.

Tutaj od maja każdego roku przenosił się z zamku Warszawskiego Stanisław August i przez parę miesięcy, bo do początku września, mieszkał, zapominając o trudach swego panowania, przypominając je sobie wtedy tylko, gdy jakiś nagły interes zmusił go do opuszczenia Łazienek i udania się do Warszawy.

Jednego dnia letniego, w czasie takiego pobytu w Łazienkach, król, znużony panującym upałem, zapragnął wytchnąć i spocząć. Udał się więc do swojej sypialni, która była obszerną komnatą, ozdobioną prześlicznie, pełną kosztownych malowideł i cennych przedmiotów.

Król przed spoczynkiem pozdejmował z siebie wszelkie ozdoby, jakie nosił na sobie, położywszy je na stoliku, stojącym wprost królewskiego łoża, pod jednem z licznych w tym pokoju zwierciadeł.

Następnie udał się za parawan oszklony. Tu się położył i usnął.

Jak długo trwał sen króla — trudno oznaczyć; dość, że Stanisława Augusta zbudził jakiś szmer, pochodzący z kominka który naprzeciw okien komnaty królewskiej się znajdował. — Poniatowski zaniepokojony tym szelestem i chcąc zbadać przyczynę jego, nachylił się z łoża do parawanu a przez szyby w nim będące ukryte za firankami, spojrzał na pokój.

Cóż ujrzał?.... Oto z komina wystawały na pokój nogi, należące widocznie do kilkunasto letniego chłopca, odzianego w osmalone czarne spodnie: nogi te zsuwały się z komina na komnatę, a powoli, powoli wysunęły się, tułów i głowa — słowem cała postać czternastoletniego kominiarskiego chłopca.

Dostawszy się do tak wspaniałej komnaty, chłopiec widocznie był olśniony jej bogactwem, rozsianem dokoła, gdyż zdjął czapkę, przyklęknął przed obrazami i przeżegnał się pobożnie.

Król w spokoju, choć tłumiąc w sobie śmiech na widok pomieszania kominiarzyka, patrzał dalej co będzie.

Kominiarczyk tymczasem, pozdrowiwszy w ten sposób obrazy, które mu się wydawały świętymi, zaczął się dalej rozglądać po pokoju. Zachwycony przepychem, jaki w nim panował, wszystko oglądał, podziwiał, wszystko dotykał, pomacał, jakby chciał się przekonać, czy nie we śnie mu się to wszystko jawi. Wreszcie podszedł do stolika, na którym leżały niedawno przedtem zdjęte przez króla ordery, łańcuchy złote, pierścienie, zegarki, itp. rzeczy. Zabłysło jakąś dziecinną uciechą oko kominiarczyka na widok tych kosztowności. Zbliżył się do stolika poprzypinał sobie na piersiach ordery, włożył na szyję łańcuch złocisty, powkładał na palce pierścienie i tak ozdobiony zaczął przed zwierciadłem wyrabiać różne ucieszne miny. Wreszcie widać zadowolony z tego dostojeństwa, jakiego oznaki miał teraz na sobie, ukłonił się sam sobie do zwierciadła po kilkakrotnie, uchylając w czasie ukłonów kominiarską czapkę z głowy

Niewidzialny ciągle dla kominiarczyka król za parawanem wszelkiemi siłami tłumił śmiech, aby nie zdradzić swojej obecności i nie przestraszyć tak szczęśliwego teraz kominiarskiego chłopca.

Nacieszywszy się dostatecznie widokiem swojej osoby; tak wspaniale teraz przyozdobionej, kominiarczyk pozdejmował z siebie po kolei wszystkie kosztowności, poukładał na ich poprzedniem miejscu i znowu, zdjąwszy czapkę i przeżegnawszy się, jak przy wejściu na pokój, wlazł do komina i zwykłym sobie sposobem dostał się na dach pałacu.

Dopiero teraz król powstał z łóża i głośnym wybuchnął śmiechem, przypominając sobie co dopiero widzianą scenę.

Przywoławszy swego kamerdynera, Ryxa, polecił mu, aby się wywiedział o chłopcu kominiarskim, który wycierał komin w sypialni królewskiej i aby nazajutrz rano mu tego chłopca przedstawił.

Słowa królewskie były rozkazem, który jak najskrupulatniej wypełnionym został.

Nazajutrz w porannych godzinach przystawiono przed Stanisławem Augustem kominiarczyka. Chłopiec zbladł z przestrachu, w obawie, czy go nie posądzają o kradzież jakiej kosztowności królewskiej. Nabrał jednak odwagi, ujrzawszy oblicze króla niegroźne, ale natomiast jaśniejące przychylnym i łaskawym uśmiechem.

Stanisław August zbliżył się do klęczącego przed nim chłopca, pogłaskał go parę razu po twarzy, polecił wstać z ziemi i oświadczył mu, że wczoraj widział go z za parawanu, jak się ubierał w kosztowności królewskie.

Chłopiec podladł znowu i składają ręce przed królem rzekł:

Najjaśniejszy królu, prawda, żem się w te rzeczy ubierał, alem wszystko pokładł w swem miejscu

— Ja nie mówię, abyś miał sobie co przywłaszczyć, rzekł król. Podobałeś mi się i chcę z ciebie zrobić człowieka.

Tu rozpytał król o jego rodzinę, a dowiedziawszy się, że to biedni ludzie, kazał wypłacić im pewną kwotę. Kominiarczyka zaś wziął na swój dwór, polecił go uczyć, a następnie oddać do szkoły królewskich kadetów.

W kilkanaście lat później ,,królewski kominiarczyk" odznaczył się jako bardzo zdolny oficer, uczestniczący w wyprawie Kościuszki przeciw Moskwie.

KONIEC.

SŁABI, CHORZY MĘŻCZYZNI.

Jeżeli czujesz ból nizko w grzbiecie, masz sine pod oczami, nie możesz spać, albo sen cię nie pokrzepia, wstajesz rano niewypoczęty, mocz twój mętny, pamięć zanika, jeżeli chudniesz, białka ócz ci żółkną, włosy wypadają, jesteś ciągle niespokojny, tracisz apetyt, nie znosisz towarzystwa i t. p. masz dolegliwości, to ja cię z tego wyleczę moim nowym sposobem lekarskim, który nigdy nie zawodzi

Stratę męzkości
leczę w 30—60 dniach nowym systemem elektrycznością i obsurbcyą na stałe.

Upływy
powstrzymuję od razu, złe skutki usuwam lub nie biorę zapłaty. Wykuruję na zawsze.

Varicocele
leczę w 5 dniach, bez bólu i bez straty czasu. Nie czekaj.

Chore narządy
leczę w krótkim czasie elektrycznością i absurbcyą na stałe.

Zatrucie krwi
leczę w 90 dniach bez merkuryusza i jodyny Oznaki nikną w 1 do 3ch tygodni.

Upływy
leczę w 5 do 15 dni. Mój nowy system nie grozi strykturę.

Strykturę
leczę w 15tu dniach przez absurbcyę bez noża i bez operacyi. Bóli i pieczenia natychmiast ustępują.

Nerw. osłabienie
leczę w 30 — 90 dni, choćby zastarzałe.

Leczę skutecznie i na stałe nowym systemem Leczę szybko i tanio. Moje wyleczenie stałe. Mówię po polsku i słowacku.

Dr. REGANS MEDICAL CO., 628 Penn Ave., Pittsburg.

Godziny: od 9 r. do 9 w. W niedziele: od 9 r. do 4 po połud.

ROZWESEL SWÓJ DOM PRZEZ ZAKUPNO JEDNEJ Z NASZYCH DOMOWYCH SKRZYNEK MUZYCZNYCH.

Jest to najcudowniejszy lecz i najtańszy instrument muzyczny sprzedawany. Daje więcej przyjemności, aniżeli $100 organy i można na nim zawsze grać jakąkolwiek melodyę. Nie potrzeba wykształcenia muzycznego, bo na instrumencie tym nawet dziecko grać może. Wszyscy którzy ten instrument sobie zakupili są zdumieni i zadowoleni, ponieważ przeszedł ich oczekiwania, gdyż gra przeszło 100 kawałków jak to wykazuje lista z każdą skrzynką muzyczną posyłana. Można jej używać w domu przy śpiewie dzieci, w towarzystwach i w czasie różnych zgromadzeń towarzyskich. Opłaci wam się w jednej nocy skoro użyta do przygrywania do tańca. Gra głośno i wystarczy na każdą zwyczajną halę. Hymny, marsze, walce, polki, polki-mazurki, kadryle, jak również najnowsze śpiewy popularne oddaje ten instrument z taką doskonałością jak tylko najlepsi muzykanci mogą. Dla dzieci stanowi wielką uciechę.

Wałek, jak widać na rycinie, ma stalowe sztyfciki, które grają podczas gdy wałec się obraca. Powtórzy śpiew lub taniec bez zatrzymywania. Ten prawdziwie zadziwiający instrument kosztuje tylko $6 00. Tysiącami się sprzedaje. Sprzedajemy piękne harmoniki po najniższych cenach. Ale jeżeli poszlecie dzisiaj $2.00 jako zaliczkę, my poszlemy wam Domową Skrzynkę Muzyczną zaraz, a przy odbiorze tejże zapłacicie resztę tj. $4.00. Agenci dobrze zarabiają. Adresujcie: Standard Manufacturing Co., 29 Beekman st., New York P. O. Bx 1179. Dept. 90

"WIELKOPOLANIN".

Drukujemy

Gazety, dzieła, broszury; druki kościelne, urzędowe, gospodarskie, handlowe, bankowe, dla spółek pożyczkowych, hotelów, restauracyi; cenniki, rachunki, karty pocztowe, listy i koperty z firmą, etykiety; karty wizytowe i polecające; uwiadomienia zaręczynowe i ślubne; ilustracye; dyplomy, powinszowania, listy żałobne i koperty; serwety i karty obiadowe; plakaty, programy.

Nic nie kosztuje

spytać się o cenę. Próbki można zobaczyć w drukarni.

Robota Gwarantowana. Ceny Umiarkowane.

56 TWENTY SECOND STR. PITTSBURG, PA.

Nowina dla Chorych w Pittsburgu.

Czytajcie uważnie!

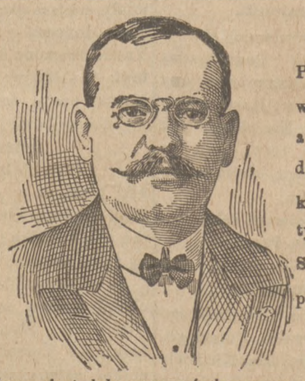

Czy wiecie, że w Pittsburgu jest mówiący po polsku a w starym kraju dyplomowany lekarz?— Lekarzem tym jest Doktor S. Goldmann, znajduje się pn. 406 Grant Str. Pittsburg, Pa.

Doktor Goldman jest lekarzem mówiącym po polsku, studyował medycynę w klinice we Wiedniu, mającej światową sławę i tamże Dyplom wszech nauk lekarskich otrzymał.

Doktor Goldmann posiada długoletnią praktykę lekarską tak w Europie, jakoteż w Ameryce. Doktor Goldmann był również lekarzem wojskowym w austryackiej armii. On leczy wszelkie ulecznalne choroby z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie — **a nie robi żadnego humbugu.** Jeśli zobaczy, że choroba wasza jest nieuleczalną, powie Wam to otwarcie — i nie będzie wam czynił nieprawdziwych przyrzeczeń i nie będzie ściągać od was pieniędzy, ponieważ jego jest hasło, że **Prawda a Uczciwość trwa najdłużej.** — Tysiące chorych, którzy się do niego z zaufaniem udali, może to poświadczyć.

Specyalnością Dra Goldmanna jest szybkie a pewne wyleczenie wszelkich tajnych słabości i chorób skórnych, z wszelką dyskrecyą—za mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych. Chorzy, którzy do niego osobiście udać się nie mogą—niech piszą do niego po polsku. Dr Goldmann posiada w swoim ofisie także chemiczne laboratoryum, w którym znajdują się wszelkie krajowe medykamenty — a może przeto osiągnąć najlepsze rezultaty.

Nie dajcie się przeto zwabić szumnemi a nie prawdziwemi ogłoszeniami, — a jeżeli jesteście chorzy udajcie się z zaufaniem do uczciwego a zdolnego lekarza:

Dr. S. Goldmanna,
406 GRANT ST, Pittsburg, Pa.
Pół bloek'a od Court House'a.

Godziny urzędowe: 9—12 przed poł. 1—6:30 po południu. W niedzielę od 9—12 przed południem.

1000 Tysiące Farmow 1000

Nowa książka objaśnień o farmach będzie wysłana darmo. My mamy tysiące akrów nowej urodzajnej ziemi na sprzedaż. Mamy uprawione farmy z budynkami i inwentarzem na sprzedaż. Nasze ceny niskie a warunki dogodne. Tysiące bogatych farmerów są obecnie w naszych koloniach. Setki familii ma jeszcze miejsca się osiedlić pomiędzy swymi rodakami. Grunta nasze są położone blizko jezior, rzek, kolei żelaznych, miast, polskich kościołów i szkół. Kupcie tykiet do Sobieski, a my was obwieziemy po naszych koloniach darmo. Każdego przyjeżdżającego spotykamy na dworcu kolei w Sobieskim. Po bliższe informacye i nową książkę piszcie do:

J. J. Hof Land Company,
SOBIESKI, WIS.

Dr. H. Finkelpearl,
1906 Fifth Ave., Pittsburg, Pa.

Mówi po polsku, po rusku, po niemiecku i słowacku.
LECZY CHORYCH NA WSZELKIE CHOROBY.
Godziny ofisowe: od 8 — 9 r. od 1 — 3 po poł. i od 7 — 8 w.

Dr. S. Blumberg,
1712 Carson Str. South Side.
Słynny lekarz, skończywszy kurs nauk w akademii medycznej w Warszawie i mający dyplomy Europejskie i St. Zjednoczonych, leczy jak najskuteczniej i w krótkim czasie od wszelkich chorób. Godziny przyjęcia: od 9 do 10½ rano; od 1ej do 3ej po południu; od 7ej do 8½ wieczorem. Mówi po Polsku

Telephone Hither 13. Saloonne 1364.
Smith Bros.
ZAKŁAD FARBIARSKI
OFISY: 124 Fourth Ave., 1511 Carson St. S. S.
Arbiarnia: 70 S. Ninth Str. S.S. Pittsburg Pa.

Fallert
Fotografista.
1207 CARSON ULICA
SOUTH SIDE.

Leonard Aronson. Harry M. Aronson
Aronson & Aronson
praktykuje w cywilnym i kryminalnym sądzie. Adwokat i Prawnik.
518-520 Fourth Ave.
Phone: Bell 3379 Court P.&A 2291 Main

Forster Artificial Limb Co.
113 Smithfield, drugie piętro.

Sukcesorowie Foster and Hossfeld.

Fabryka sztucznych rąk, nóg i t. p. Wyrabia sztuczne członki, pasy rupturowe, podtrzymywacze, elastyczne pończochy, krukwie i t. d. Nogi robimy na obstalunek z filcu, z gumy, z drzewa i t. p. m najlepszym gatunku i najlepiej dopasowane. Gwarantowane. Mamy osobny departament dla pań. Piszcie po książeczki.

Bay City, Mich, 18 marca b.r.

Kim jest Michał Kruszka?

Szanowny Redaktorze!

Zauważyłem od pewnego czasu, że Michał Kruszka, któremu księża już nieraz łeb zmyli porządnie, znowu zaczyna walczyć po swojemu, napadając, jak się to z gazet dowiaduję, na księży zakazujących jego gazetki i także napadł na Pana, za to, że Pan, jako gazeciarz katolicki z obowiązku musi bronić prawdy a więc i księży, których napadają pisma warcholskie i anarchistyczne.

Zauważyłem także, iż Pan musi nie znać Michała Kruszki, jeżeli się spodziewał, że on od woła te kłamstwa, i oszczerstwa jakiemi zawsze wojował. — Ten człowiek ma w sobie tyle złości podłości i kłamstwa, a łajdactw tyle już wszędzie nabroił swoje mi gazetami i przez swoich agentów, że już mu się zdaje, iż świat jest taki sami jak on. Dla tego potrafi on najuczciwszego człowieka obsmarować w swoich pismach, chociaż wie, że kłamie, bo się już nie jeden, ale parę razy przekonałem. Najwięk szą złością pała on do kapłanów katolickich i tych świeckich ludzi, którzy za Kościołem Katolickim stronę trzymają, i się tną za wiarą. A jeż li Pan chce wiedzieć dlaczego on jest taki wściekły na księży, to Panu powiem. Najprzód nie lubił on chodzić do kościoła gdy był młodszym, więc wiarę razem z łobuzami na ,,kornerach'' utracił do reszty.

Gdy tylko mógł, zawsze się wyśmiewał z księży, że to złodzieje i zdziercy, widocznie myślał, że inni są tacy jak on. — Z początku gazety jego były dość do rady, bo chciał dużo mieć abonentów, ale później takie łajdactwa pisał w swych płachtach, że księża zakazywali ludziom jego pism. W Milwaukee nie było księdza, którego on nie zaczepiłby, a zawsze wyzywał od złodziei i zdzierców, bo chleb głodnemu na myśli. Jak księża zachęcali ludzi, żeby dzieci posyłali do szkół katolickich parafialnych, to Kruszka wszystkim odradzał tego i namawiał w swej gazecie, że to głupstwo, bo szkoły parafialne nie są potrzebne; chciał on, żeby wszyscy byli takimi poganami jak on, bo mogłby lepiej się między warchołami ucieszyć. — Księża za to wabraniali ludziom tych warcholskich gazet czytać więc ludzie przestawali brać te jego gazety, lecz on je każdemu pod dom podrzucał przez swoich roznosicieli, za co dosyć część to na niewinnego chłopca spadło kawał drewna na plecy od rozgniewanego gospodarza do mu, że mu gazety podrzucano, lub od jakiej kobiety dostał on po karku mokrą miotłą. Gdy to nie wystarczyło, księża w Milwaukee założyli pismo katolickie, aby bronić wiary, którą Kruszka, jako niedowiarek napadał. — Za to wymyślał on na księży, że chcieli się jeszcze więcej obłowić pieniędzmi biednych ludzi, a jemu biznes popsuć.

Najwięcej mścił się na księdza Gruczę, bo ten go najlepiej znał i najwięcej ludzi przed nim ostrzegał. To też później, gdy ksiądz Grucza budował wielki kościół w Milwaukee św. Józefata, to mu Kruszka najwięcej dokuczał i wymyślał, wyzywając go jak jaki dobrze wyuczony w rzemiośle łobuz. A jak zaczepił księdza, że za duży kościół budował, to mu ksiądz publicznie odpowiedział, że dlatego taki duży kościół buduje, żeby nie zabrakło miejsca w nim i dla Kruszki, bo podobno do starego kościoła prawie nigdy nie przyszedł, a tylko wyśmiewał się z tych co do kościoła i sakramentów chodzili, że to jest głupi i ciemny lud, bo się da księżom ogłupiać.

Dla tego on i na Pana napada, że Pan księży broni i dru kuje że Pan coś na kościół czy księży gadał, choć ja wiem dobrze, że Pan w Bay City nigdy nie był, bo ja sam nie pamię tam i pytałem się wielu ludzi, lecz każdy tylko ramionami zruszył i śmiał się ze mnie powiadając: ,,a czy ty nie znasz tego Kruszki, i pierwszy raz dopiero widzisz kłamstwa w jego gazecie? — Nie chcesz tych kłamst czytać to wyrzuć gazetę z domu a nie będziesz sobie głowy zawracał.

Chciałem już zakończyć ten list, a później dopisać resztę, lecz może nie miałbym tyle czasu kiedyindziej co teraz, więc jeszcze chce dodać trochę. Jak Kruszce księża prawdę mówili i pisali, to i on jak poganin, co do spowiedzi nie chodzi, wydrukował kłamstwo o spowiedzi, że ludzie nie powinni chodzić do spowiedzi, że to wymysł księży żeby mogli ludzi lepiej obdzierać.

Wtenczas wszystkie gazety katolickie zaczęły pisać o tom i Kruszce w ślepie żgać, że wyla zło szydło z worka, że pokazał do czego on prowadzi swojemi pismami. Myśli Pan, że on to odwołał?

Pan to najlepiej pamiętać powinien. Na tem Kruszka wiele stracił, bo mu zaczęli księża wyrzucać jego gazety po parafiach, lecz i on się też mścił na księżach i drukował wszystko co tylko mógł wymyślić, a nawet mścił się na biednych zakonnicach, aby je sromotą okryć i pokazać swą zemstę. Bo oto gdy z jakiegoś protestanckiego zakonu uciekła zakonnica, to on nie podał, że to protestancka zakonnica, tylko opuścił słowo ,,protestancka'', a ponieważ ludzie polscy nie wiedzą czy są jakie inne zakonnice, więc myśleli, że to napewno zakonnica katolicka.

Dowiedziałem się o tem z gazet katolickich, które Kruszce wytykały błąd, lecz Kruszka tego nie poprawił, bo on to umyślnie tak wydrukował, aby ludzi zgorszyć i kłamstwo puścić umyślnie między ludzi.

Widzi Pan co to za człowiek — dla niego nie ma nic świętego, bo nawet wiarę stara się ludziom odebrać, a jak księża zakazują jego gazety, to ich też napada, że mu biznes psują, a nie pamięta, że wiara jest pierwsza niż biznes.

Jeżeli Pan chce, to proszę z tego zrobić użytek w gazecie, niech ludzie wiedzą co to za człowiek ten, co tak gazety zwoje zachwala i na ludzi porządnych napada kłamstwami za to że mu powiedzą publicznie to, o czem wszyscy w Milwaukee wiedzą: że jest warchołem, bo z niezależnymi trzyma a od ludzi katolickich pieniędzy za gazetę woła i śmieje się z nich, że dadzą się jemu tak naciągać.

Z uszanowaniem

Czytelnik ,, Wielkopolanina''.

Bójka o dziewczynę indyańską.

La Crosse, Wis., dnia 14go. —Dwu następców naczelników indyańskich w północno zachodnim terytoryum, przybyło wczoraj do miasta i po wypiciu kilku kieliszków, rozpoczęli bójkę o dziewczynę indyańską.

Rezultat był taki, że Tom Decorah śmiertelnie zranił szty letem John'a Wankow a następnie dosiadłszy małego kucyka przedostał się do Minnesoty i do tej pory przebywa na wolności. Wankow prawdopodobnie umrze.

Zegluga na wielkich jeziorach.

Między przedstawicielami Unii pracowników okrętowych, a właścicielami okrętów kursujących po pięciu wielkich jeziorach amerykańskich, odbyły się w Chicago trzydniowe narady.

Porozumiano się w taki sposób, że komunikacya na jeziorach nie dozna w tym roku żadnej przerwy. 12,000 maryna-rzy i 3,500 okrętowych kucharzy otrzyma podwyższenie płacy jak następuje:

Sternicy i straże pobierać będą po 45 dolarów miesięcznie, a zwyczajni majtkowie po 27 dolarów, aż do końca września, począwszy od października sternicy i straże pobierać mają po 65 dolarów, a zwyczajni majtkowie po $37.50.

Kucharze dostawać będą: na żaglowcach pierwszej klasy 80, drugiej klasy 70, a trzeciej klasy 60 dolarów miesięcznie. Na mniejszych statkach jest obecnie zatrudnionych około 100 kucharek, które mogą pozostać nadal na swych stanowiskach, lecz odtąd żadnej nowej kucharki przyjmować się nie będzie. Cała służba okrętowa składać się ma wyłącznie z mężczyzn. Unie zobowiązały się nie zarządzać żadnego strajku.

Osieł zabił dziecko.

Paris, Tex, 15go marca. — Pani May Helm, przechodząc wczoraj popołudniu z dzieckiem na ramieniu przez podwórze, otaczające stajnię, została zaatakowaną przez osła.

Zwierzę pochwyciło dziecko w swe zęby i poczęło uciekać potrząsając niem na wsze strony. Pani Helm pobiegła za osłem i zanim zdołała doń dopaść, dziecko zostało zabite. — Osieł połamał mu żebra i rozbił głowę. Nieszczęśliwa matka podniosła z ziemi dziecko i tak jest zrozpaczoną, że doktorzy obawiają się, że może zmysły postradać.

Paliła przez całe życie.

Lansing, Mich., 18 marca. — Pani Katarzyna Eagan zmarła tutaj wczoraj. Liczyła ona 104 lat wieku i niemal przez całe życie paliła papierosy. Urodziła się w Irlandyi, a od czterdziestu lat stale przemieszkiwała w Lansing. Widocznie posiada bardzo silny organizm, skoro do tak późnego wieku zniosła nikotynę.

Szczęśliwy policyant.

Policyant nowojorski, Jeremiah Barber, który od lat czterech służy w policyi, przed kilku dniami po bardzo znojnym dniu z powodu panującego strajku odpoczywał na stacyi. Nie był od czterech dni w domu dla braku czasu.

W tem przybyła do niego żona i przyniosła mu list oznajmujący, iż pewien wuj w Kalifornii umarł i pozostawił mu majątek w sumie 200,000 dolarów. Małżonkowie uściskali się i serdecznie im winszowano. —

Barber pozostał w służbie, a żona powróciła do domu. O północy jednakowoż przybyła dorożka i przyniosła depeszę do noszącą, że inny kuzyn policyanta, w Ramsgate w Anglii, również umarł i zapisał mu w testamencie 100,000 dol.

Moja wioska rodzinna.

A czemżeś ty dla mnie wioско?
Czemże ja tobie?
Że tak lecę do cię z troską
O każdej dobie
Myślami —
O każdej dobie.

Że tak lecę i poglądam
Ku czarnej roli,
Że tak pragnę i pożądam,
Jak własnej doli
Zbawienia —
Jak własnej doli.

A czemżeście dla mnie, chaty,
Wy progi nizkie,
Że mi wasze znoje, straty
Tak sercu bliskie,
Siostrzane —
Tak sercu bliskie!

Czemże ja wam zasłużyłem,
Pola i niwy,
Że mi przy was życie miłem,
Dzionek szczęśliwy,
Słoneczny —
Dzionek szczęśliwy!

A czyście mi co zadały,
Chaty i wioski?
A toć wrócę do was cały,
U białej brzozni
Zalegnę —
U białej brzozni!

Toć nie zginę na tym świecie,
Powrócę cały;
Toć mię prochem znów weźmiecie,
Jakeście dały,
Zrodziły —
Na życie dały! *El.*

Listy polskie na poczcie.

Polskie, Litewskie, Słowiańskie listy, na pocztach w Pittsburgu w dniu 20 Marca.

Główna poczta, miejscowe.

Maud Doborzewski
Jula Kmetzs
Elma Polka
Elena Sofron Pulka
A. Adresikowska
Frank Blaszak
Anton Jacnemicz
Josef Imilkowski
Frank Kamienski
Jan Kurczaf
J. Malec
Adam Szopransky

Zagraniczne.

Pytając się o list zagraniczny, trzeba powiedzieć nazwisko i numer listu.

7 Janu Bandkowski
8 Maryjanna Biskup
9 Michał Bogacz
10 Adam Baranoski
13 Antoni Bąotkowski
14 Antoni Bierszański
19 Józef Chmiebewski
25 Stanisław Giolo
29 Aleksander Grajewski
30 Michał Karpiński
32 Antoni Krayżak
35 Franciszek Klimaszewski
37 Jerzy Kaminski
38 Jan Kumorosły
39 Leopolt Kilkoski
40 Maryanna Kocon
42 Antoni Milewski
43 Konstanti Majewski
47 Maryjanna Oroszykowska
48 Zygmont Ostroski
52 Naum Polowczak
53 Michał Pawlok
54 Adam Padgalski
55 Józef Prazensky
64 Jan Redkiewicz
67 Tomasz Radwanski
69 Salomeja Szurky
73 Paweł Stebiwki
74 Tadeusz Symonowski
84 Stanly Tonerowicz
88 Walenty Tomaszewski
94 Jan Winkoszky
96 Andrzej Zurawinski

Listy z Niemiec.

12 Maria Strucki

Arsenal Stacya.

Józef Barisiewicz.

Zagraniczne.

Franz Ambrozy
Botertan Biały
Franciszek Bik
Mateusz Borodenko
Jan Cusytek
Jan Figas
Joseph Gotowska
Konstanty Gąsawski
Mateusz Halenski (3)
Josef Jackowski
Stanisław Konopka
Mariana Kopczewskiego
Wtarytan Kryński
Michalina Ogenska
Stanisław Pilacienski
Antoni Politowski (2)
Franciszek Sowinsky
Andraja Staniak
Jan Stefankiewicz
Magdalena Szczerban
Władysław Tomkowski(2)
Roman Witukewicz
Stanisław Wicsuk

Carson Stacya:

Józef Blahitka
Anery Ukaszewicz

Zagraniczne.

Jan Brunecki
Józef Bozniak
Stefan Durnik
Maryjanna Fornal
Wawrzyniec Kubjiak
Władysław Krzyżanowski
Jan Lupierski
Józef Michalski
Jóhef Michalik
Józef Oszewski
Franciszek Orłowski
Nachman Penczowski
Antona Ronanrics
Franciszek Siostek
Jan Sulanoski
Teodor Sikorski
Stanisław Watejko

Hazelwood Stacya:

Mike Turczovski
Franciszka Zannofeld.

Wabash Stacya.

Dora Hudak (zagr.)
Jan Jakimiec
Frank Wojcikincis (zagr.)

Na Sieroty.

Na chrzcinach u państwa Karolskich na wniosek Józefa Fabiszewskiego, zebrano następujące ofiary na Sieroty w Emsworth:

Ojciec dziecka	$0.50
Matka dziecka	25
Józef Kizyżaniak	25
Maryanna Krzyżaniak	25
Antoni Karolski	50
Katarzyna Karolska	25
Stanisław Lewandowski	1.00
Franciszek Muszyński	50
Franciszka Muszyńska	50
Stanisław Poreński	25
Maryanna Poreńska	25
Katarzyna Lewandowska	50
Maryanna Karolska	10
WalentyKaczmarek	1.00
Katarzyna Kaczmarek	1.00
Stanisław Gołembiewski	50
Józef Fabiszewski	50
Stanisława Karolska	25
Razem	$8.35

Dr. J. KOLER.

DOSKONAŁOŚĆ w praktyce lekarskiej może zasięgnąć tylko taki lekarz, który większą część życia poświęcił praktycznym doświadczeniom. **Dr. Koler** jest lekarzem dyplomowanym w medycznym uniwersytecie. Dr. Koler również ma dyplomy upoważniające do praktykowania w całych Stanach Zjednoczonych.

Dr. Koler nie twierdzi, że dokona wyleczenia w każdej chorobie, ale to twierdzi, że wyleczył ośm wypadków choroby na każdych dziesięciu pacyentach, którzy udali się do niego na en e. To, co tu piszę, nie jest żadną chełpliwością, ponieważ moje u owodnić moje twierdzenia świadectwami ludzi, których już wyleczyłem a których inni opuścili i uznali za nieuleczalnych.

Dr. Koler specyalnością jest szybkie i zupełne wyleczenie

wszelkich chorób sekretnych mężczyzn

za mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych.

Dr. Koler również leczy: Katar, Dychawicę, Ból głowy, Bicie serca, Reumatyzm, Bezsenność, Skrofuły, Paraliż, Wodną puchlinę, Hemoroidy, Rupturę, Epilepsyę, Ciężką chorobę, Taniec św. Wita, Wrzody nowe lub zastarzałe, Choroby Kobiece i Dziecięce, Suchoty w początku. Choroby płuc i serca. Choroby żołądka, wątroby kiszek. Choroby nerek i pęcherza. Choroby ócz i uszów.

A zatem nie ociągajcie się z przyjściem do mnie, aby leczyć się u doktora, który zna i rozumie wassą mowę i który po bratersku z wami współczuje w waszych dolegliwościach.

Jeżeli nie możecie przyjść, napiszcie mi opis waszej słabości jak najlepiej potraficie, a jestem zawsze rad wam odpowiedzieć, co mogę dla was uczynić. Zawsze dołączcie 2-centową markę na odpowiedź.

Dr. Koler daje swoje własne lekarstwa, które są doprawiane z korzeni, liści i kory. Nie używam żadnych minerałów trujących ciało.

Dr. KOLER,
Lekarz Chirurg
644 PENN AVE., PITTSBURG, PA.

GODZINY PRZYJĘCIA:
Od 9ej rano do 8ej wiecz W niedzielę od 9ej rano do 4ej popołud.

At Every Meal

Smaczna i zdrowotna kawa jest wielce pożądana. Zawsze mieć możecie dobrą kawę i być pewni, że smak i zapach przyjemny, gdy w niej jest

PRAWDZIWY FRANCK
DODATEK DO KAWY.

Czyni kawę zdrowotnym napojem dla każdej osoby i nietylko polepsza smak i zapach kawy, lecz także neutralizuje wszelkie szkodliwe efekta takowej. W ciągu ubiegłych stu lat **Prawdziwy Franck Dodatek** używany przez najwprawniejszych kucharzy za granicą, lecz obecnie wprowadzony jest do Ameryki i każdego dnia zyskuje nowych wielbicieli.

Jeżeli nie używaliście jeszcze dodatku do kawy to spróbujcie **Prawdziwego Franck Dodatku.** Powiecie że robi lepszą kawę, aniżeli wszystkie inne. Zapytajcie się grosernika o **Prawdziwy Franck Dodatek do Kawy.** Baczcie uważnie na to aby obrazek z młynkiem do kawy był na każdej paczce. Jest to nasz znaczek handlowy, który zapewnia wam gatunek przez nas wyrabiany i chroni was od innych naśladowań.

Heinrich Franck Sohne & Co., AMERYKAŃSKA FILIA, Flushing N. Y.

JAN PIĄTEK,
GROCERNIA I SKŁAD RZEŹNICZY,
1813 Penn Avenue.

Ma zawsze na składzie świeże i dobre towary spożywcze tak groceryjne jak i mięsarskie. Popierajc e swego!

Hotel Merkle

Chas. Merkle, właśc.

Najlepsze Piwa, Wina, Wódki i likiery Najsmaczniejsze przekąski.
P. & A. TELEPHONE FIF GAIR.
1521 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

ZMIANA ADRESU.

Zdarza się często, — że wrazie przeprowadzki abonent podaje w liście niewyraźnie swój adres i często zapomina podać starego adresu Aby na przyszłość zapobiedz takim pomyłkom, zamieszczamy poniżej blankiet i prosimy tylko na takich, wyciętych z gazety blankietach donosić o zmianie adresu. Prosimy blankiet ten wyciąć z gazety, napisawszy na nim swój stary i nowy adres, przysłać nam takowy w kopercie lub przyklejony na jednocentowej karcie pocztowej: Wielkopolanin 56 — 22nd str. Pittsburg, Pa. — Prosimy pisać wyraźnie.

Numer Towarzystwa czy Grupy.....
Imię i nazwisko abonenta:.....ulica.....
STARY ADRES: Nr. domu.....Stan.....
Miasto.....
NOWY ADRES: Nr. domu.....ulica.....
Miasto.....Stan.....

Jeżeli abonent mieszka za miastem, w ,,Kontrach'' to trzeba podać swoje nazwisko i stary adres a przy zmianie mieszkania podać, imię i nazwisko, nazwę miejscowości, numer skrzynki pocztowej (Box), nazwisko poczty (Post office) powiat (County), i stan.

W. DOGONKA,
Kontraktor i Budowniczy,
124— 42nd Street, Pittsburg.

ZMIJECZNIK.

Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw: **Reumatyzmowi, Boleniu krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.**

LEKARSTWA POLSKIE

wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

SPIS I CENY POLSKICH LEKARSTW.

Które można dostać u każdego sztornika.

Egiuterro No 1	25c
Egiuterro No 2	50c
Żmijecznik	25c
Krople Maciczne	35c
Maść Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla Dzieci	25c
Lekarstwa na Kaszel Ostry	25c
Lipowy Balsam na Płuca	25c
Anty-Laxon dla Dzieci	25c
Proszki od Robaków dla Dzieci	25c
Proszki od Robaków dla Dorosłych	35c
Woda od bolenia ócz	25c
Ogniociąg na oparzelizne	25c
Krople Żołądkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie krwawej biegunki dla dorosłych	75c
Nowa Kuracya Reumatyzmu	$3.50
Lekarstwo na Niestrawność	50c
Proszki na uśmierzenie Bólu Głowy	10c
Krople na Ból Zębów	10c
Maść przeciw psuciu i pocieniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniciel Zdrowia	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo odciski czyli odgniotki	15c
Gryp-Klur	$1.25
Włos-Ochron	50c
Proszki na Wątrobę	35c
Rękosiek	25c
Kinder Balsam	25c
Krople Bobrowe	50c
Zagodnik	$1.00
Odnowiciel Krwi	$2.00
Nerwocisz	$1.00

SPECYALNE LEKI przyrządzam podług dokładnego opisu choroby. Załączcie 2c markę pocztową i piszcie do

Albert G. Groblewski
111 MAIN ST.,
PLYMOUTH, PA.

Na każdą okolicę, gdzie jeszcze niema potrzeba mi dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijecznika i Lekarstw Polskich. — Piszcie po warunki.

Najlepszy, najskuteczniejszy i najniezawodniejszy środek na porost włosów i zapobiegający wypadaniu. Adres: Profesor J. M. BRUNDZA, Brooklyn, N. Y.

FRAN. USIAK,
POLSKI SALOON I RESTAURACYA.

Ma najlepsze importowane krajowe wina, wódki, koniak, likiery brandy Zawsze świeże lagrowe piwo, cygara. Doborowe przekąski o każdej porze, smaczne obiady.
2837 Penn ave. Pittsburg, Pa.

POLSKA KOLONIA W STANIE VIRGINIA.

Mamy 40,000 akrów urodzajnej ziemi od $5 do $15 za akier. Farmy z budynkami lub bez budynków, pole albo las, w pobliżu koleji żelaznych i wielkich miast, gdzie łatwo można zrobić dobry interes na wszystkie produkta. Ziemia jest wszędzie dobra i każdemu się dobrze powodzi. Rodzi dobrze żyto, pszenica, jęczmień, owies, słodkie kartofle, kukurydza, tabaka. Owoce: jabłka, gruszki, śliwki, ogurki, melony, pomidory i wogóle wszelka zielenizna. Wino jest takie dobre jak kalifornijskie. Ziemia jest równa, pokryta przeważnie lasem dębowym. Pastwiska dla bydła, owiec i t. d. Woda źródlana na każdej farmie 20 do 30 stóp głębokości. Niema mrozów ni upałów, cyklony nie są znane. W pobliżu wielkie miasta jak: Richmond, Baltimore, Washington, New York, Philadelphia. Tysiące ludzi szuka teraz farm i już wielu polaków zakupili od nas ziemię i każdy z nich jest zadowolony. Każdy powinien się udawać na farmy, gdyż tylko na farmach są własnymi panami, a kapitał farmerów jest zabezpieczony. Farmerzy nie potrzebują obawiać się strajku, bezrobocia, zmniejszenia płacy lub kalectwa. Farmy sprzedajemy za gotówkę lub na łatwe spłaty; trzecia część gotówką — reszta na spłaty podług umowy. Po bliższe szczegóły piszcie po polsku do:

JOHN JELINEK & CO.
1116 PINE AVENUE. BRADDOCK, PA.

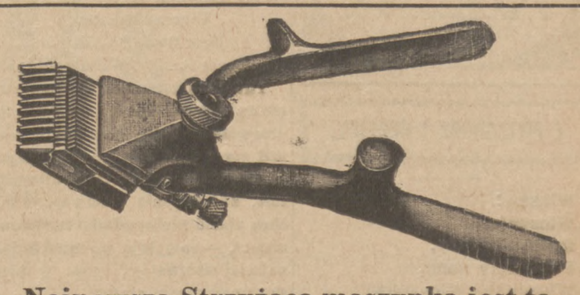

Najnowsza Strzyżąca maszynka jest ta.

Jest ona prawą ręką dla każdego mężczyzny i dziecka; można nią strzygnąć jak w lecie tak i w zimie a to dla tego, że strzyże trojako: nizko, średnio i wysoko, jak kto sobie życzy. Nigdzie tak tanio nie kupicie takiej maszynki jak u mnie. Dobrze strzyżącą maszynkę wyślę wam za 75 ct.; co dwojako strzyże za $1.45; a taką jak powyższy rysunek wskazuje, strzyże trojako, za $2.25. Przesyłkę sam opłacam. Piszcie po illustrowany katalog. Pieniądze musicie wysłać wraz z zamówieniem pod następującym adresem:

S. KELTONIK, PUNXSUTAWNEY, PA.

H. K. SNYDER,
WIELKI SKŁAD

Najlepszych Likierów, Win, Wódek i Piwa. Poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności, zaręczając za dobroć towaru, nizkie ceny i grzeczną obsługę. Zamówienia na wesela, bale, chrzciny, to

NASZA SPECYALNOŚĆ.
3405 BUTLER ULICA.

C. S. TARKOWSKI,
. . Hurtowny Skład . .
Win Wódek Likierów i Piwa
Krajowych i Importowanych.
2824 Penn Ave., Pittsburg, Penna.

Czyś bogaty, czyś chudzina,
Jeśli potrzebujesz wina
Piwa albo gorzałczyny
Na wesele lub na chrzciny,
Nie chódź po to do obcego
Lecz kupuj to u swojego
Kazimierza Tarkoskiego!
On da towar pierwszej klasy
W cenie nizkiej na te czasy
Towar ma importowany
Lub w tym kraju wyrabiany
Miary dobrej nie żałuje
Każdego grzecznie przyjmuje
Kto więc trunków potrzebuje
Niech u niego je kupuje
Popierajcie w tem swojego
Kazimierza Tarkowskiego.
2824 Penn Ave. Pittsburg Pa.

A. Pater,
736 Braddock Av. Braddock Pa.
HURTOWNY SKŁAD
Piwa, Win i Likierow.

Rozmaite trunki, Wina krajowe i zagraniczne: Szampan, Mszalne wino i inne. Wódki: Finches Whiskey, Gibsen, Overhold, Toom Moory, Delingers, Scotch, Gugenheimer, Gin i Brandy wszelkie. Ale, Porter i różne piwa. Zamówienia pocztą na wesela, chrzciny i td. załatwiamy szybko.

Telefony: P. & A. 294 C. D. P. T. 85

P. Walger,
Bell Phone 299 Fisk
2710 PENN AVE.,
HURTOWNY
SKŁAD WÓDEK
Win i Likierow.
Znakomite świeże piwo z browarów Wainwrights i Iron City.

Dr. T. A. Starzynski,
1513 Carson St., S. S.

Jedyny polski lekarz na stronie południowej. Leczy wszystkie choroby prędko i skutecznie.

M. Fifer,
Jedyny Polski Pogrzebowy w Pittsburgu i Okolicy.

Wynajmuje bryczki i powozy na wesela, chrzciny, pogrzeby i t. p.
Trumny po najniższych cenach
Usługa prawdziwie polska.
2317 PENN AVE. PITTSBURG
806 Carson ul. S. S.

ŻYWOT JEZUSA CHRYSTUSA
W 24 WIDOKACH RAZEM ZE STEREOSKOPEM **$2.00**

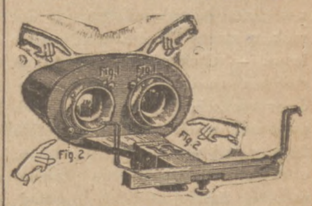

STEREOSKOPY najnowszego wynalazku, które po długich staraniach udało mi się sprowadzić sprzedaje taniej niż kiedykolwiek były sprzedawane. Widać przez nie tak wyraźnie jakbyś patrzał na żywe. Stereoskopy zwyczajne i metalowe od 50c do 1.00 sztuka. Widoki z wystawy w St. Louis ręcznie malowane japońskie i rosyjskie, komiczne widoki dla salonów i balberni, pełne śmiechu i 12 nie najrozmaitsze od 50c do 2.00 tuzin. Agentom dajemy specyalnie niskie ceny.

Piszcie po katalogi i przysyłajcie zamówienia adresując:

W. SAJEWSKI, Dep. 7
218 W. Blachawk St., CHICAGO, ILL.

Gallinger
1200 PENN AVENUE.

Złotnik, Skład Biżuteryi i Muzycznych Instrumentów. Złote Ślubne Obrączki, po cenach: od $1.00 i wyżej. Zegarki kieszonkowe: Elgin i Waltham, od $3.75 i wyżej. Skrzypce, Mandoliny, Gitary, od $1.65 i wyżej Basy i Cello Violins bardzo tanio. Wypożyczamy pieniądze na zastaw na bardzo nizki procent.

SALUN I RESTAURACYA
J. LIETKE,
WINA, LIKIERY, CYGARY I OBIADY.
933 Talbot Av. Braddock, Pa.

Star Hotel

Nowo otworzony Hotel poleca się polskiej publiczności. Najlepsze wódki w całej Pennsylvanii, obiady i przekąski o każdym czasie.

D. CANTER, Proprietor,
18 Braddock Ave. Braddock, Penn'a.

Chas. Brosky,
Polski Hotel
2734 PENN AVE.
Pittsburg, Pa
Importowane i krajowe wina, wódki, likiery, brandy, cygara itd. Zawsze świeże Lagrowe Piwo.

R. W. RAMSDEN,
PLUMBER.

Wyrabia pompy i tem podobne narzędzia, zakłada rury wodociągowe gazowe.

1900 PENN AVENUE,
PITTSBURG, PA.

Andrew M. O'Brien,
Adwokat
i Obrońca Prawny

Poleca swe usługi prawne Polakom. (Adwokat Spółki Budowniczo-Poż. Kordeckiego). Praktykuje we wszystkich sądach i u skwajerów. Ofis: Grant & Diamond, 2 piętro front.

Przez przeszło lat 30
Dra RICHTERA
SŁYNNY W ŚWIECIE
„KOTWICZNY"
Pain Expeller
okazał się najlepszym środkiem na
REUMATYZM,
PODAGRE,
NEURALGIE itd.
i na różne reumatyczne dolegliwości.
CENA: 25ct. i 50ct. we wszystkich aptekach lub za pośrednictwem
F. Ad. Richter & Co.
215 Pearl Street,
New York.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Wiosna!
Wiosenka!
Roztajały lody,
Popłynęły wody,
Wiosenka! Wiosenka!
Popłynęły wody!...

Od kilku dni mamy w tych stronach wiosnę, — która nastała szybko i nagle. Zrobiło się odrazu ciepło; — wszystko zaczęło rosnąć i z ziemi wyłazić. Wdowcy w strachu, aby czasem nieboszczki ich żony nie myślały czasem powyłazić z pod ziemi!....

Polecamy Rodakom blacharski Zakład ob. K. Grodzickiego. Robota najlepsza i trwała. Ob. Grodzicki pokrywa nowe dachy i reperuje stare, wykonuje wszelkie roboty dachowe, ornamentacyjne i galanteryjne, wszelkie roboty blacharskie w salunach, koprowe, cynkowe itp. — Robota trwała, ceny niskie. Adres: 150 — 44a ulica.

Wody w rzekach miejscowych i okolicznych już znacznie opadły. — Skoro wody opadły dostatecznie o tyle, że parowce rzeczne mogły przepływać pod mostami,—natychmiast wyruszyło bardzo wiele parowców z wielkimi ładunkami węgla w dół rzek, w stronę Cincinnati i New Orleans. — Czekano dość długo na stosowny co do spławności stan wody w rzekach, — i w tych dniach puszczono w dół rzeki Ohio wielkie floty naładowane węglem, około cztery miliony buszli tego cennego paliwa. Zeszłej niedzieli po południu mieliśmy w tej okolicy silne dosyć a pierwsze w tej porze grzmoty.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler ulic, przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4ty procent. Przyjmujemy także morgedże.

Bardzo chudą farą i lichem probostwem okazała się tutejsza horwacka parafia świętego Nikałaja w Millvale, — gdzie, jak czwartkowe angielskie gazety tutejsze donoszą, ksiądz proboszcz Glojnaricz, musiał ustąpić kościelnemu i opuścić parafię!.... Kościelny zamknął podobno proboszczowi drzwi przed nosem, — więc proboszcz widział się zmuszonym skarżyć go do sądu o oddanie kluczy od kościoła. Jeżeli to wszystko prawda, — to bardzo źle się bawią nasi pobratymcy Horwaci, — tak samo jak ich pobratymcy Słowacy, — w parafii śgo Mikołaja, — gdzie od dawnego czasu tak dokuczano swojemu Proboszczowi. Źle jest w takiej parafii, gdzie byle dureń może poniewierać księdzem!.. I dziwić się potem, że ajrysze wyśmiewają się z cudzoziemców i przezywają ich dzikimi "hunkami"....

Niniejszem podaje się Szan. Rodakom do wiadomości, iż od d. 1go kwietnia, b. r., zakład krawiecki Jana Zmudy przeniesiony został nie z pod nr. 1915 Penn ave. pod numer 2736 Penn ave. i znajdować się będzie w połączeniu ze składem gotowych ubrań, galanteryi, kapeluszy i obuwia dla mężczyzn i chłopców, który to skład prowadzony jest obecnie przez Franciszka Zmudę, brata wyżej wymienionego, znanego powszechnie krawca i „muzykusa" Jana Zmudy.

W hali polskiej w 13 wardzie na Górach odbył się zeszłej niedzieli wieczorem odczyt o Lidze Narodowej. Prelegentem był p. Carzytek.

Karty okrętowe z Europy i do starego kraju sprzedaje po najtańszych cenach i na najszybsze parowce Leo F. Gołębiewski, w budynku Central Trust Co., przy 21ej ul. Także wysyła pieniądze codziennie, nie trzymając wysyłek ani 24 godzin. Sprawy notaryalne jak kontrakty, pełnomocnictwa i inne dokumenty załatwia prędko i ważnie z podpisem konsula.

W pobliskiej od Pittsburga okolicy Mount Lebanon, zmarła zeszłej soboty ś. p. Weronika Błażkiewicz, w wieku 60. Zmarła była matką żony obywatela Wincentego Pawłowskiego, polskiego rolnika z Mount Lebanon i półsiostra ob. Jana Lewandowskiego, także bogatego farmera z Mount Lebanon. Zwłoki zmarłej sprowadzono w niedzielę do domu obywatela Feliksa Wieczorkowskiego w Allegheny, skąd we wtorek rano eksportowano je do kościoła św. Stanisława Kostki w Pittsburgu, a stąd po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Tomaszewskiego, odwiezione zostały na cmentarz św. Stanisława i tam pochowane. Ś. p. Weronika urodziła się w Prusach Zachodnich, w powiecie Brodnickim, w Ameryce przebywała około 22 lat. Na pogrzeb zgromadziła się we wtorek znaczna liczba krewnych i znajomych. — Niech odpoczywa w pokoju!

Potrzeba natychmiast krawca na Surduty; stała praca i dobra zapłata; tylko trzeźwego człowieka; zgłosić się natychmiast do:
Vincenc Boraten,
New Bank Building,
Commerce str. Wilmerding, Pa

Tutejsze kompanie tramwajowe muszą robić świetne interesa na przewożeniu ludzi, bo o każdej niemal porze dnia tramwaje są przepełnione jadącymi. To tylko nieszczęście, że kompanie tramwajowe nie chcą płacić wiele podatku zarządowi miasta, — rozsyłają po mieście jak najmniej tramwajów, więc w nich zawsze okropnie ciasno.

F. Wiernicki, polski balwierz, strzyże i goli elegancko, a także stawia Bańki i pijawki. 2643 Penn ave.

W miasteczku Swissvale, które można nazwać przedmieściem Pittsburga, zarznął się w zeszły czwartek na ulicy niejaki Murphy, irlandczyk.

P. V. Obiecunas, róg 12tej ul. i Carson st., South Side, podaje do wiadomości Szan. Publiczności, iż swój jedyny Polski Bank, sprzedaż kart okrętowych i wysełkę pieniędzy do starego kraju, przeprowadził do nowego, obszerniejszego i wygodniejszego lokalu, gdzie jak dotąd tak i nadal sumiennie i grzecznie obsłuży każdego. Pamiętajcie nowe miejsce: róg 12 i Carson ulic, naprzeciw starego miejsca.

Tak zwani „pudlerzy" zatrudnieni w stalowniach Chalfant w Etna, pod Pittsburgiem, obiecali w zeszły poniedziałek zastrajkować, jeżeli kompania nie pozwoli im palić tytuniu podczas pracy. Kompania zlękła się i pozwoliła, więc obyło się bez strajku, i dziś w tej stalowni kurzą się kłęby dymu nietylko z kominów fabrycznych, ale także z fajek i z ust panów robotników.

Policya miasta Allegheny staje się coraz cnotliwszą, szczególniej od czasu, gdy jej dowiedziono w sądzie, — że brała łapówki od domów nierządu w Allegheny. Po udowodnieniu winy tej oficerowi policyi Campbell'owi i inspektorowi ulic Striepeke'mu, — szef tejże policyi, Scandrett, nakazał surowo podwładnym sobie policyantom i oficerom, że odtąd nie wolno im brać żadnych łapówek od żadnych nierządnic. Wszystko to wyglądało bardzo pięknie, jakże jednakowoż musieli się wszyscy zadziwić, gdy w sobotę wieczorem adwokat Marron wniósł w sądzie oskarżenie o podobne przekupstwa przeciw samemu szefowi, panu Scandrett, przeciw kilku kapitanom policyi i kilkunastu policyantom w Allegheny! Śliczne widać rządy mamy po miastach w wolnej tej Ameryce!.... Nie potrzeba przekupnych urzędników szukać w Moskwie, mamy ich i w tych stronach! Nie wszystko złoto co się świeci!....

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler ul., sprzedaje najtaniej domy.

Niedaleko McKeesport, w miejscowości Boston, zmarł na wściekliznę 14–letni chłopaczek, William Morris, dnia 24 marca. Tydzień przedtem pokąsany on został przez wściekłego psa.

Severy Kalendarz dla ludu polskiego na rok 1905 dostać można w każdej aptece. Pytajcie o niego. Jestto ładnie ułożony kalendarz o 64 stronnicach, pełen interesujących treści. Posyłamy go też wprost od firmy. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Sprawozdanie tutejszego Wydziału Zdrowia, opiewa, że miasto Pittsburg liczy obecnie 370 tysięcy mieszkańców. W ciągu roku przybyło naszemu miastu 26 tysięcy nowych mieszkańców, bądź to przez wizyty bocianów, bądź to przez napływ emigrantów. W ciągu zeszłego tygodnia zmarło w naszem mieście 149 osób, czyli około 20 osób na każdy tysiąc ludności.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ul. sprzedaje najtańsze szyfkarty.

W North Avalon, niedaleko Pittsburga, stoczyły się do wąwozu w piątek dwa piękne domy. Stały one na stromym brzegu góry, który brzeg z powodu ostatnich deszczów usunął się w dolinę, niszcząc przez to piękne te dwie rezydencye. Jestto przestroga, że niewarto kupować lub stawiać domy w takich miejscach niepewnych. Jeden właściciel stracił przez to bezpowrotnie cztery tysiące, a drugi 5 tysięcy dolarów.

Podobne powyższemu usuwanie się aż sześciu domów z boku spadzistej góry miało miejsce przy Bedford avenue, w środku miasta Pittsburga.

Nowa Groszernia, nowy towar, a ceny niskie. Tylko za pieniądze. Przyjdźcie i przekonajcie się, bo nic nie kosztuje się zapytać. Usługa grzeczna. — Fr. Nowakowski, 2619 Penn ave. 15

Doktór T. A. Starzyński. 1513 Carson Str. S. S. jedyny polski lekarz na stronie południowej. Leczy wszystkie choroby prędko i skutecznie. *

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler ulicy przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4ty procent.

We wtorek, dnia 28 marca, **mieliśmy w Pittsburgu bardzo ciepło, nawet gorące powietrze. Z powodu nagłego tego gorąca zmarł w stalowni przy 33ej ulicy nieznany jakiś robotnik, a niejaki Tony Colesky zachorował śmiertelnie.**

Chcesz mieć piękne fotografie udaj się do K. G. Cieślaka, 2737 Penn Avenue i róg 14tej i Carson ulicy, South Side. *

Pennsylvania Bank przy Butler i Penn Ave. jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. Kapitału ma $200,000 a nadwyżki i profitu $140,000. Dwa procent płaci za wkładki wyżej 200 dolarów, a trzy procent płaci za depozyty.

Kto chce mieć zrobione dobre, eleganckie ubranie, lub kupić takież ubranie gotowe, niech idzie po to do składu naszego polskiego krawca Zmudy przy 28ej ulicy, tuż przy kolei. Tam każdy dobierze sobie co mu z ubrania potrzeba.

Metropolitan National Bank, róg 41ej i Butler., posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Józefa Józefkowicz, dyplomowana polska Akuszerka poleca się polskim paniom do usługi. Mieszka na drugim piętrze 2713 Penn Av.

Chcąc ubawić się na Balu lub przedstawieniu trzeba być pięknie i czysto ubranym. Niewiasty muszą mieć czyste i pięknie wyprasowane suknie, spodnice i staniki. Mężczyźni gdy mają pięknie wyprasowaną koszulę, mankiety i kołnierzyki, wstydzić się nie potrzebują. Pralnia Mohn's Bros. Electric Laundry pod numerem 2633 — 35 Penn ave., Pittsburgh, Pa. gdzie pracują panny polskie, najlepiej prace takie wykonuje w jednym dniu. Przynieście bieliznę rano a odebrać ją możecie czysto wypraną ku wieczorowi. Nasz system, podług którego prowadzimy naszą pralnię jest doskonały, ani kawałek bielizny zginąć nie może.

Panny polskie które się z wami w ofisie rozmówią po polsku, przyjmią was grzecznie i uprzejmie.

Nabożeństwo 40-godzinne

w polskiej parafii Niepokal. Serca N. M. P. w 13ej Wardzie.

W zeszłym tygodniu, w środę, czwartek i piątek odbywało się nader uroczyście 40-godzinne nabożeństwo w polskiej parafii Niepok. Serca N. M. P. w 13ej wardzie.

Do pomocy miejscowym kapłanom: Wiel. ks. J. Szwarcrokowi, proboszczowi, i assystentom: Wiel. ks. ks. Kwapulińskiemu i Majerowi przybyli z pomocą do słuchania spowiedzi, do odprawiania nabożeństw i udzielania innych Sakramentów świętych, następujący (o ile nam wiadomo) Wielebni księża: ks. C. Tomaszewski, Rachwalski, Retka i Sonnefeld z par. św. Stanisława z Pittsburga; ks. A. Smełsz z par. Najśw. Rodziny z Pittsburga; ks. F. Baczewski z par. św. Józefa z South Side; ks. Ostaszewski z Ford City; ks. Alachniewicz z Mt. Carmel, Pa. i ks. Lipski z Cincinnati, O.

Kazania wygłaszali: ks. Lipski, Retka i Tomaszewski.

Miejscowi i zamiejscowi wierni zgromadzali się nader licznie na Nabożeństwo.

Straszliwa, podwójna, przerywana egzekucya.

Zeszłego Czwartku, dnia 23 marca powieszeni zostali w tutejszem powiatowem więzieniu, na jednej szubienicy, jeden po drugim, dwaj osądzeni na śmierć mordercy: Reno Dardaia, włoch, i William Byers, niemiec.

Swojego czasu, jakoś przed rokiem, — Dardaia zabił, jak powiada, w obronie własnego życia jakiegoś amerykanina w górniczej osadzie Imperial, w roku 1903-cim, — a Beyers, który się bortował czyli stołował u młodej familii Laytonów w Turtle Creek, niedaleko Pittsburga, — zakochawszy się w swojej gazdyni czyli gospodyni, pani Layton — zamordował okrutnie jej męża Laytona, aby się mógł z gazdynią ożenić. — Na sądzie zeznał, że pani Layton kazała mu zamordować męża i obiecała wyjść za mąż za zbójcę skoro tenże męża uśmierci. Gdy jednakże głupi chłopak uśmiercił Laytona, wracającego z fabryki od pracy, i gdy uciekł daleko od miejsca zbrodni, — zakamieniała ta baba wyszła czemprędzej za innego bortnika czyli stołownika — kochanka, a zbójcę Williamsa zostawiła na koszu. Baba ta i jej obecny mąż wykręcili się jakoś przed stryczkiem w procesie, — a sąd uznał tylko samego Williamsa winnym śmierci na szubienicy i obecnie go powieszono. Dardaia został zaprowadzony pierwszy na szubienicę i egzekucya jego, jak piszą amerykańskie gazety, — "udała się świetnie"!

Za to egzekucya Williamsa nie udała się "świetnie" i musiano nieszczęśliwca wieszać po dwa razy!....

Ponieważ, jak się okazuje, — tutejszy szeryf Dickson, jest on z profesyi lekarzem, a z wyboru ludu jest na dwa lata szeryfem, czyli katem, ponieważ ów szeryf nie umie widać uszykować dobrej pętlicy na stryczku do wieszania ludzi, — więc gdy Williamsowi wyrwano z pod nóg klapę, na której stał podczas zakładania mu na kark stryczka, — Williams spadł całym ciężarem ciała ku ziemi, — lecz wtem rozwiązała się mu pętlica na szyi i Williams nie zawisnął w powietrzu ze złamanym karkiem, — lecz spadł na ziemię, — natrząsnąwszy się okropnie!.... Od pętlicy został na szyi okropny czerwony znak,—Williams stracił przytomność i miał całem ciałem runąć na ziemię, — ale "ludzki" i "litościwy" szeryf, czyli kat, doskoczył do niego ze swoimi pachołkami, przytrzymał go, — odwiązał pętlicę i odprowadził go litościwie do więzienia. ale nie na to, aby mu życie darować, lecz na to, — aby tymczasem nową, mocną uwiązać pętlicę!..

Nieszczęśnik odzyskał przytomność w więzieniu, i słabym, zduszonym, — charczącym głosem zapytał pachołków katowskich: "czy już po wszystkiemu?".... Na to mu grzecznie odpowiedzieli, że jeszcze nie po wszystkiemu, — tylko że się popsuł stryczek, ale niedługo zostanie naprawiony i że oni go niedługo obwieszą!.... Pytali go też pachołkowie: jak się czuje? na co odpowiedział, że się czuje "wyśmienicie" (very well)! ... Pytali go później, czyby nie chciał położyć się tymczasem na łóżko i odpocząć, — ale od powiedział, — że dosyć mu dobrze jest na krzesełku, — i że zresztą nie będzie mógł długo odpoczywać, bo musi wnet iść na szubienicę, — na śmierć!.... Mówił to wszystko nieszczęsny skazaniec bardzo spokojnie.

W ośm minut po zerwaniu się pętlicy, wyprowadzono znów skazańca ponownie na szubienicę, — założono mu ponownie pętlicę na szyję, otworzono pod nogami klapę, — skazaniec spadł gwałtownie ku ziemi, stryczek się naprężył, szarpnął i złamał kark skazańca, uśmiercając go tym sposobem na miejscu! Tak więc okropnie i haniebnie skończył życie na szubienicy, — młody ten bardzo człowiek, — a tylko dla tego uległ pokusie pożądania cudzej sobie żony.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolicę.

Z przeniesienia	$540.19
Przyjaciel Sierót	2.50
N. N.,	1.50
Kolekta gwiazdkowa w parafii śgo Józefa w Ewerson, Pa.	40.00
Przy uroczystości składania życzeń Wmu X. Proboszczowi M. J. Orzechowskiemu, w Everson, Pa. zebrano na hali parafialnej	18.64
Przyjaciel Sierót	5.00
N. N.	5.00
N. N.	3.00
Na Imieninach p. Józefa Dymkowskiego, w domu państwa Gołębiewskich na wniosek p. Leona Kłanieckiego	9.25
Kolekta w kościele śgo Stanisława Kostki	10.50
Kolekta w kościele Najśw. Rodziny 41-a ulica	6.95
Na chrzcinach u państwa Olczak, Sharpsburg, Pa.	5.20
N. N.	1.00
Fr. Szydorczyk, Flushing, Ohio	50
N. N.	3.00
X. Prob. Jan Górzyński, Mc Keesport, Pa.	10.00
Przyjaciel Sierót	5.00
Na chrzcinach u państwa Kulfan zebrali pp. Piotr Popławski i Marcin Miszarka	6.65
Pan Fr. Gallant	5.00
Przyjaciel Sierót	1.00
Z przedstawienia "Męki Pańskiej"	20.00
N. N.	3.00
Razem	$702.88

Wszystkim ofiarodawcom, zwłaszcza parafianom parafii śgo Józefa w Everson, którzy tak bardzo pamiętają o biednych sierotkach, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

W imieniu sierót,
X. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

Japończycy wydobywają okręta

Tokio, Japonia, 25go marca. — Rząd japoński powierzył niemieckiej północnej kompanii w Cuxhaven w Hamburgu, wydobycie zatopionych rosyjskich okrętów wojennych w Porcie Artura. Badania nurków okazały, że okręty zatopione nadadzą się do dalszego użytku, po uskutecznieniu potrzebnych reparacyj. Kompania ta odeśle kilka okrętów z kranami, dźwigniami i innymi przyrządami, oraz wyśle partyę robotników, technicznych na wody japońskie i za jakie dwa miesiące rozpocznie się na dobre praca nad wydobywaniem zatopionych okrętów.

Największy zapas złota na świecie.

Ciekawą statystykę ogłasza „Figaro." W dniu 16ym lutego gotówka Banku Francuskiego w złocie wynosiła 2,813,082,540 franków. Jest to niebywała dotychczas cyfra w żadnym banku, ani innej instytucyi finansowej. Ponieważ kilogram monety ma wartość 1,300 fr., przeto zapas ten waży 907,446 kilogramów, dla przewiezenia go potrzebaby dwóch pociągów o 45 wagonach, każdy wagon wiózł by 10 ton i pozostałaby jeszcze część, ważąca 7,446 klgr. Owe 2,813,082,540 fr. dają 140,653,127 dwudziesto-frankówek; złożone razem utworzyłyby wstęgę, mającą 2,953,736 metrów długości, a więc o 50 klmtr. więcej niż odległość z Madrytu do Rzymu przez Paryż.

Obchód jubileuszowy Reja w Rapperswyllu.

Polska młodzież uniwersytetu powzięła zamiar urządzenia obchodu pamiątkowego 400 letniej rocznicy Mikołaja Reja. Zawiązał się komitet do którego na przewodniczącego zaproszono Jeża. Odczyt po polsku wygłosi dr. Dobrzycki, profesor literatury polskiej w Fryburgu szwajcarskim, po niemiecku dr. Zajczyk, wykładający w Zurychu literatę porównawczą polską, znawca niepospolity. Projektowane są popisy muzyczne i wokalne, reprodukujące zabytki muzykalności polskiej w wieku XV i XVII. Projektowanem jest również odegranie jednego z dramatów, zawartych w Żywocie Józefa.

Komitet stara się o urządzenie obchodu w maju w Rapperswyllu.

Skradziony podarunek,

(Czyli: Iwan nie bałwan, czto popał, to w karman!)

„Braunschweiger Landes Ztg." donosi, że znana fabryka likierów w Berlinie Seidel and Comp. podarowała przed dwoma miesiącami 6,000 flaszek najlepszego likieru, zwanego „mandaryn" armii Kuropatkina. Już na granicy władze cłowe rosyjskie zażądały od firmy zapłacenia cła od wprowadzenia tego likieru w granice Rosyi. Fabryka odpowiedziała, że cła nie myśli płacić, gdyż był to podarunek bezpłatny dla armii rosyjskiej na placu boju. Jeżeli więc władze rosyjskie wymagają opłaty cła, w takim razie fabryka żąda zwrotu owej przesyłki. Tymczasem do tej pory ani władze cłowe nie dały odpowiedzi, ani fabryka nie wie, co się z ową przesyłką stało. Również i konsulat generalny niemiecki w Warszawie nie mógł odnaleźć, gdzie się owa przesyłka obecnie znajduje.

Roosevelt jedzie.

Washington, D. C., 21 marca.— Dnia 3 kwietnia wyjeżdża prezydent Roosevelt na dwutygodniową przejażdżkę. Tym razem zwróci on się w kierunku południowo-zachodnim—do Colorado.

W programie powiedzianem jest, że prezydent dojedzie osobnym pociągiem do północnej granicy stanu Kolorado i Texas, lecz dokąd i jak się uda stąd, jest dotychczas tajemnicą.

Prawdopodobnie opuści on w tem miejscu pociąg i uda się w podróż w odwieczne lasy, w których się bardzo lubuje, aby zapomnieć przez czas jakiś o swoich obowiązkach i nie mieć styczności z bliższą cywilizacyą. Oprócz kilku dostojników rządowych, towarzyszyć będzie prezydentowi oddział ludzi, którzy walczyli w południowych stanach. Po drodze zatrzyma się prezydent w niektórych miastach, gdzie wygłosi do ludności mowy, jednak wszędzie pobędzie tylko krótko. Że przejażdżka do Kolorado nie jest bardzo przyjemną, o tem każdy wie a szczególnie dla Roosevelta, który ma w tym na pół dzikim stanie wielu nieprzyjaciół. Nie dba zaś o dalsze niebezpieczeństwa, gdyż mieć będzie koło siebie zgrabny hufiec uzbrojony.

ZDRADLIWY KATAR.

— Jak ci się zdaje: czy jest coś między Wiktorem a Heleną?
— Przysięgać nie mogę, ale mam pewne poszlaki....
— Jakie?
— Ile razy on ma katar, i ona go także dostaje....

Z trzech różnych Stanów.

Niedawno temu otrzymaliśmy trzy listy, które okazują, jak skutecznem lekarstwem jest Severy Balsam Płucny. Wszystkie te trzy listy doszły naszych rąk tego samego dnia, każdego z innego Stanu, a treść ich musi zainteresować każdego. Oto treść listów, podana w skróceniu:

1. „Severy Balsam Płucny działa znakomicie. Nasze dzieci cierpiały na gwałtowny kaszel, zwany Kokluszem (Whopping Cough) a to lekarstwo wyleczyło je w dwóch dniach".
Franciszka Lewicka,
Walnut Grove, Minn.

2. „Zaziębiłem się mocno niedawno temu i czułem ból w piersiach bolała mnie bardzo głowa i myślałem że nie wyzdrowieję. Severy Balsam Płucny wyleczył mnie z tego szybko i zupełnie".
Martin Luc,
Snake Run, Pa.

3. „Katar i zaziębienie głowy przeszło u mnie i na płuca, tak że musiałem położyć się do łóżka, — ale Severy Balsam Płucny uzdrowił mię w ciągu dwóch dni".
Frank Houska,
Buona Vista, Mich.

Severy Balsam Płucny leczy nie tylko sam kaszel, ale i wszelkie inne choroby gardła, krtani i płuc, powstałe z zaziębienia. Łagodzi rozdrażnienie i drapanie w piersiach i zapalenie błonek oskrzelnych, jeżeli go się zażyje zawczasu. Cena 25 i 50 centów. Dostać można we wszystkich aptekach lub wprost od W. F. Severa Co. Cedar Rapids, Iowa.

Wielkie okrucieństwo.

Teorya dr. Osler'a, o której wspominaliśmy poprzednio, by się pozbywać ludzi, którzy doszli do 60 roku życia, jest doprawdy szczytem okrucieństwa. Nawet zwierzęcia niezabilibyśmy, gdy dojdzie do podeszłego wieku, służąc nam wiernie przez długie lata. Naszych starych ojców i matki nasze pragniemy utrzymać przy jak najdłuższem możliwie życiu, a jeżeli by ich siły nagle podupadły dajemy im Trinera Amerykańskiego Eliksiru Gorzkiego Wina i siły powrócą. Ten kordyał przynosi nowe życie ciału; zasila muszkuły i nerwy, reguluje trawienie, czyści i odnawia krew. We wszystkich słabościach, połączonych z osłabieniem cielesnem i utratą apetytu, spowoduje zupełnie wyleczenie. Przez umocnienie systemu trawniczego, czyni trawienie zupełnem i krew czystą i obfitą. Zdrowe trawienie daje zdrową krew i pełne zdrowie. Do dostania w aptekach, lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland Ave., Chicago, Ill.

Na sprzedaż.

Warsztat szewski i skład cukierków. Cały warsztat z narzędziami i z maszyną wartości $70; półki, zegar, show case i całe urządzenie. Kontrakt dzierżawy mam na cały rok. Dobre miejsce dla polaka. Muszę sprzedać, bo wyjeżdżam do kraju. Sprzedam wszystko za 75 dolarów. 4124 Foster str., tuż przy polskim kościele. Duże mieszkanie, tani rent.

Organista.

Kwalifikowany organista i nauczyciel poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować do Redakcyi Wielkopolanina.

UWAGA!

Szanownym Rodakom uprzejmie donoszę, iż aptekę, należącą do P. C. Schilling Co. 3053 Brereton av. (na górach, 13 warda), w której pracowałem przez lat 5 jako zarządzca, przejąłem takową na własność. Ponieważ doznałem przez ten czas wielkiego poparcia ze strony Szanow. Rodaków, przeto mam mocną nadzieję, iż Szan. Rodacy mnie jako początkującego popierać będą i nadal.

Polecam się łaskawej pamięci.
A. Karabasz,
Aptekarz,
3053 Brereton Ave.

Doktór Ginner, słynny expert ze Szkocyi osiedlił się na stałe pod No. 703 Penn Avenue w Pittsburgu. Mam tysiące świadectw, żem skutecznie wyleczył tysiące chorób raka bez użycia noża. Leczę także suchoty i nerwowe choroby nowym swoim sposobem. Porada darmo. Godziny ofisowe: od 9ej rano do 6ej wieczorem. 8—95

Nie mamy żadnych pobocznych składów
D. Goldstein's & Son,
(„THE PEOPLES STORE".)
Wyprzedaż najrozmaitszych towarów aby miejsce zrobić na nowe. Wyprzedaż ta zaoszczędzi dla wszystkich naszych kostumerów bardzo dużo pieniędzy.
Towar wiosenny wszyscy bardzo kupują z powodu nizkich cen. Jeżeli chcecie co kupić to lepiej pośpieszcie się.
Nizkie ceny na materye płócienne.
SPECIAL. 1000 par firanek obcinki z $2 i $2.50 materyi po **19c**
SPECIAL. 5000 funtów leader brand pierza, warte 75c, po **50c**
SPECIAL. 6c materya crush na ręczniki tylko po **4c**
SPECIAL. 6c muslin na ręczniki tylko po **5c**
RESZTKI ZAPASU CERATY
Ceraty warte 50c yard na 1½ yarda szerokie, yard po. **19c**
SPECIAL. Koronki po niesłychanie nizkich cenach.
Nowe wiosenne spodnice gotowe! Nowe wiosenne kapelusze gotowe! Nowe wiosenne Bluzki gotowe!

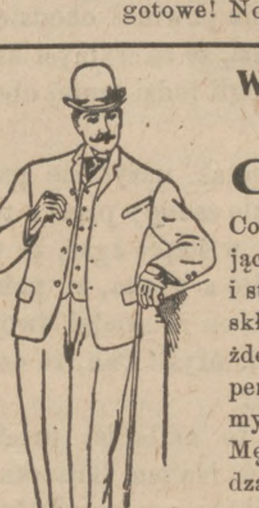

Wasze Nowe Wiosenne Ubrania już gotowe u GOLDSTEINA!
Co do najszybszej i najbardziej zadowalniającej obsługi co się tyczy wiosennych Ubrań i strojów, przychodźcie do Goldsteina, do składu, który przeszło 20 lat zadawalnia każdego kostumera i identyfikuje się z postępem czasu we wszystkiem co się tyczy przemysłu sprzedaży Ubrań. Nasz zapas Ubrań Mężkich, Chłopięcych i dziecięcych wzbudza podziw i jest najdobrańszy pod każdym względem, tak co dobroci materyi, doskonałości kroju i nizkości cen, i nie może być przewyższony przez żaden inny skład w całem mieście. To fakt niezaprzeczony.
Wasze Nowe Wiosenne Spodnie Gotowe.
Pójdą one po 60c na dolarze.
Obuwia zakupiliśmy za $5.000 po 60 centów na dolarze dziesięć dni temu i już połowę tego zapasu ludzie rozkupili. Jest to dziewięć razy prędsza sprzedaż, niż sprzedaż po zwykłych cenach Zeszłej soboty musieliśmy się uwijać, aby wszystkich zadowolić. Powiększyliśmy liczbę obsługi, więc możemy teraz obsłużyć każdego. Przychodźcie jak najrychlej.
D. Goldsteins & Son
2720-24 PENN AVENUE.

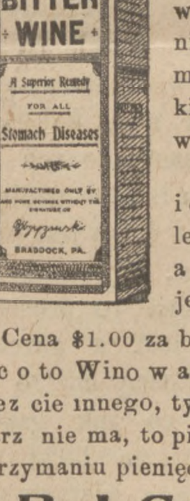

Czyżewskiego Gorżkie Wino jest najlepszem i najskuteczniejszem lekarstwem na wszelkie
Słabości Żołądka, Wątroby, Nerek i Kiszek. Przywraca ono chęć do jadła, apetyt i doskonałe trawienie. Dla słabych i bladych kobiet i dla dzieci nie ma lepszego nad to lekarstwa. Czyżewskiego Gorżkie Wino jest bezpiecznem i zupełnie nieszkodliwem lekarstwem, a zawsze bardzo skutecznem.
Jeżeli cierpisz na brak snu, jeżeli nie możesz jeść i czujesz się osłabionym, nie czekaj, nie odwłócz, lecz zaraz kup sobie butelkę tego Gorżkiego Wina, a ono cię wzmocni i uzdrowi. Nie jest prawdziwe, jeżeli nie ma na flaszce podpisu właściciela i orła.
Cena $1.00 za butelkę; dostać go można w każdej aptece. Pytając o to Wino w angielskich aptekach, pokażcie ten obrazek i nie bierzcie innego, tylko Wino Czyżewskiego. Jeżeli go wasz aptekarz nie ma, to piszcie do mnie a ja wam je poszlę natychmiast po otrzymaniu pieniędzy. Adresować należy:
B J Czyżewski, Braddock, Pa.

Pierwszy i Jedyny Polski Adwokat
W PITTSBURGU I OKOLICY,
C. W. Sypniewski.
Praktykuje w wszystkich sądach, robi podszukania realności, wyrabia dokumenta legalne etc.
OFISA:
Od 9tej do 5tej — 504 Diamond St.
Od 6tej do 8 wiecz. — 2625 Penn Ave. [W tem miejscu gdzie Dr. Sadowski]
TELEFONY: Bell, 2546 Court; P. & A. 2024 Main
TELEFONY: Bell, 357 R Fisk; P. & A. 161 Lawrence

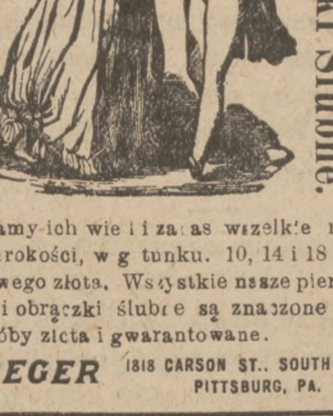

SZCZEROZŁOTE
Pierścionki Ślubne.
Mamy ich wielki zapas wszelkiej miary szerokości, w gatunku. 10, 14 i 18 karatowego złota. Wszystkie nasze pierścionki i obrączki ślubne są znaczone co do próby złota i gwarantowane.
REGER 1818 CARSON ST., SOUTH SIDE, PITTSBURG, PA.

Czyści i farbuje Reperuje i prasuje
Męzkie, damskie po najniższych
UBRANIA. CENACH.
ROBOTA GWARANTOWANA
JAN KONICKI,
2010 Penn Ave.
Wszelkie zamówienia odstawia w krótkim czasie. Robota zadawalniająca, ceny umiarkowane.

Jan Ratajczyk,
SALUN I RESTAURACYA.
1319 PENN AVE., PITTSBURG, PA
Posiada najwyśmienitsze Wina i Likiery importowane i krajowe. Ciepłe przekąski, wyborowe obiady. Usługa grzeczna.

Salon i Restauracya
JAN D. KLAWON, Prop.
1519 PENN AVENUE.
Salon mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jak to: Wina, Likiery, Wódki, Piwa rozmaite i najlepsze cygara. Obiady i przekąski każdego czasu, usługa skora.
J. D. KLAWON, Właściciel.
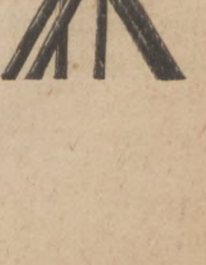
A. ROBBINS.
FOTOGRAFISTA,
Mówi po Polsku
Wykonuje piękne fotografie z grupi po jedyńczych osób po zniżonych cenach.
82 OHIO STR.
Nowy No. 205.
ALLEGHENY, PA